Jocosa i i. utwory liter.
z akt Arch. Kraj
we Lwowie
1647 –

Utwory literackie z akt Arch. Kraj
we Lwowie

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Induct. Relationum A. D. 1687. Libro 451 pag. 636.

1687

HISTORIA

albo Piesn Nowo Ułozona Wierszami Polskiemi O Swiętym GRZEGORZU z Wielkiey Armeniey y o Trzydziestu y Siedym Dziewicach Włoskich Jako Dyrtade sa Krola na Ormianską Wiare ze wszytkiem Senatem y Poddanstwem Jego y Wiele Innych Krolestw nawrocił do Boga, Ktora ku Tsci y Sławie Męczenstwa Cierpliwosci Jego Swiętey Cudotwornosci niech będzie ku Chwale

Przemowa do Czytelnika

Swiatło Trzech swiatłow swiatła swoy promien zsyła
Co za skutek y Jasnosc w tym promieniu była
Przez me Pioro y Język niegodny Wyraza
Cnot rozlicznych Ozdobą, Te Karty obdarza
O czym ſie teraz iasnie tu doczytasz tego
Kto tych Cnot był powodem ſwiatła Troiakiego
Nie broń Szlachetna Młodzi Czoła wspaniałego
Ku Tym Wierszom nakłonic z ſerca wesołego

Obraz
Grzegorza Swiętego Męczennika Oswieciciela Armeniey Wiary

Rzymskiego iest Abrysu ten odrysowany
Konterfekt prze Zemnie wraz y Zfigurowany
Męczenstwa Okrutnego z swemi figurami
Obiasniony ze włoskich Polskiemi Wierszami
Co niech będzie ku Chwale w Troycy iedynego
Boga y ku Wychwale Grzegorza ſwiętego.

Historia

Albo Piesn Nowo złozona Wierszami Polskiemi o Swiętym Grzegorzu z Wielkiey Armeniey Wielkim Męczenniku y Oswiecicielu Wiary Ormianskiey.

Wesel zapławzy brzmienia dzwięki wylatuią,
Wszędzie z obustron w zamian Szczęscia triumphuią:
Harmonizuie wdzięczne Niebo z Aniołami,
Tu Dzies Cieszy się Ziemia z swemi Zywiołami:
Drzy wsze Piekło lęka się Lucyper zuchfały,
Przelęknszy się, zazdrosci Skarbu wieczney Chwały;
Lucifer niosąc swiatło, Poganskiey ciemnosci,
Inny na swiat się rodzi w Anielskiey Czystosci;
Kawaler naymężnieyszy y nie zwyciężony,
Boiowładca nastaie na wsze Ziemskie Strony;
Kto takiey? Co za Męstwo, Co za Znaki tego,
Tak Męstwa? Co za Cnota, y Powaga iego?
Wielki Grzegorz Armeniey, Wielkiey Oswieciciel,
Narodu ich Krolewstwa Wielki Odnowiciel,
Patriarcha, Fundator, Krolewstwa wszytkiego,
W Armeniey swey Wiary Zafundowanego.
Z młodosci z Krolewiczem w Rzymie się chowaią,
Dyrtadesem w naukach w kupie lata trawią;
Po smierci Oycow swoich, tam wysłani byli,
Gdzie w młodosci Kochania dotąd z sobą zyli,
Pokiey go nie odwodził Dyrtades od wiary,
Na co Grzegorz pozwolic niechciał z zadney miary,
Aby prawdę porzucił Boga przedwiecznego,
A Dyianny czcił Bałwan Pogaństwa sprosnego;
Długo Dary, grozbami, Krol go zbijał z tego,
By Chrystusa porzucił a znał Bałwan iego;
Lecz Grzegorz iako skała Morskiemi fallami,
Nieda się zbic zadnemi dary y grozbami;

22. Ponosi Ciężkę męki Katownie okrutnie,
Krwią farbuie swą Ziemie srogość znosi chutnie:
Krol srozcie tym barziey, barziey rozkazuie
Męczyc, y kari co raz sposoby znayduie.
Wielkie wgębe mu drzewo gwałtownie wtłaczaią,
Soli Bałwan na Szyie wielkiey zakładaią;
Z ktorym go mocno wzgore sznurem zawieszono,
Az po siudmym dniu wisząc dopiero spuszczono:
Nic się tą, Cierpliwoscią, nieodmienił z tego
Przedsięwzięcia, lecz barziey chwalił Pana swego.
Za noge dnia Osmego iedną zawieszony,
Zwierzchu bity rozgami, zspodzi podkurzony,
Dymem gnoynym, tak przes dni siedm znowu wisząc
Lud pobudzał ku Bogu, Co Krol gdy to słysząc;
Kazał mu Nogi w deszczki okrutnie skrępowac
A podeszwy gwozdziami na wylot pakowac;
Lecz z gwozdzmi chodząc spiewał w cięszkim swym boleniu
Psalm Dawida ku bolu swemu pocieszeniu.
Idąc szli a płakali puszczaiąc nasienie,
A przyszli niosąc snopkow swych rozweselenie.
Glowe mu zas Morderce w prasie naciskaią,
A salitre sol z octem w nos mu nalewaią:
Potym w kosz sadzy pełen, z głową go włozywszy
Y za nogi przes szesc dni wzgore zawiesiwszy.
Wodę mu wewnątrsz lali; a zas zelaznemi,
Boki mięso targali kopyty srogiemi;
Nagiego na skarupach Ostrych gdy złozyli
Niezmiennego po mękach w więzienie włoczyli;
Do Krola gdy z Więzienia zdrowy wywiedzony.
A przy zdrowiu wesoły od niego lzozony;
W boty klinmi nabiwszy oblecz go kazano
Zelaznemi przes Trzy dni w nich go zatrzymano:
Gdy po trzech dniach Krol stałosc swiętego strofuie;
Otoc ratunku tobie Bog twoy nienayduie:

Słowy z Ducha Swiętego tak mu odpowiedział:
Głupi Krolu potępiaz barziey się bys wiedział.
Ja dufaiący w Bogu w Mękach nie ustanę
Niech męczy się te ciało ktore zaniedbane;
Im więcey zwierzchu Człowiek przes Męke się psuie,
Tym więcey się zewnętrsznie w Bogu naprawuie:
Pobudzony Krol gniewem, z Kotła iuz wrzącego,
Ołowiem wzbyt polewac kazał ciało iego:
Wielkim sercem Męczenik y to wytrzymuie,
A większą się miłoscią ku Bogu wzbudzuie:
Juz nie mogąc przełamac roznych mąk sposoby,
Y od Christusa Duszney odwiesc go ozdoby;
Kazał go w Wieze wrzucic na wieczne zagube,
Związanego, wgad wbłota, a to na tę chlube,
Gadziny Węze z Smoki by go tam zaiedli;
Na wzgarde Chrszescianom zego nie pogrzebli:
Zyie przes lat lat sztyrnascie tam Anioł wcielony,
Od Anioła zawszegdy co dzien posilony,
Y małą opatrsznoscią Wdowki posilany
Dla taiemney skrytosci Boskiey zatrzymany.
A kiedy krwią Grzegorza był tak zaiuszony
Dyrtades, a miłoscią Rypsymy zraniony
Ktora Boga Czystosci slub swoy poslubiła
A w Chrystusa miłosci serce utopiła;
Oddalic zadnym gwałtem nie mogł y prozbami,
Namowic ku swey woli ani tez grozbami;
Z Trszydziesty Siedmią Panny, takze y Mistrszynią,
Dla Chrystusa na Mękach społem wszyscy giną:
Przes co gniewem Christusa srodze nawiedziony,
A z Krola iest wsciekłego Wieprsza obrocony,
Y stemi co na swiętą krew instigowali
Ciało swe zrząc po lesie szaleni biegali.
Długo zadney tey Plagi radi niemaiący
Cierpieli; az Bog przes sen tego lituiący

./.

Siestrze Krola rodzoney nakazuie z nieba
By Grzegorz zwiezy błagał Boga iest potrzeba.
Z wielką pilnoscią, z oney Swiętego wołaią,
Zszcerniałego na odgłos chętnie wyciągaią;
Rozną Część wyrządzaiąc kniemu wychadzali,
Do nog wszyscy padaiąc pokornie wzywali
O przyczynę do Boga za Krola skaranie
Gniewu zaciągnionego ich za ubłaganie:
Męczennik Grzegorz swięty litoscią zruszony
Orszak Panien przes dziewięc dni nie pogrzebiony
Wprowadza wnowo Kosciół Krola wystawiony:
Z wielką skruchą ku Bogu pokornie skruszony.
Ciała Swiętych Męczennic że wszytkiemi Pany
Prosi, by przes nich Bozey gniew był uplagany:
Wprzud ich karze, naucza, by szczerze wierzyli
W Christusa a Pogańską wiarę porzucili;
Powiadaiąc, że w Wiezy dotąd zachowany
Mocą Bozą by z błędu był liberowany
Krol przes niego z swym Panstwem, a Boga ~~wyzna~~ wat
Koscioły pobudował Wiarą swiętą wznawiał:
Przy Dziewicach w Kosciele Krzys swięty wystawia,
Gdzie Krol odtąd z swym Dworem przed Bogiem obiawia,
Swey błęd wiary Pogańskiey za grzechi załuie,
A ze wszytkim Poddaństwem Christusa przyimuie:
Przeprasza Panny Swięte, Koscioły buduie,
A Chrzescianską Wiarę w Krolewstwie funduie:
Postac z Wieprsza Krolewska iest mu przywrocona
Wiary Ducha Swiętego łaską oswiecona;
Z złych Duchow tez szalęstwa y Senatorowie,
Odtąd wolni zostali y inni Panowie.
Slepych chromych bez lidzby moc iest uzdrowiona,
Opętanych od Dyiabłow wielkosc wyzwolona:
Innych Cudow swiatłosci iego doznawaią,
Ciemnosc błędow rzucaiąc Chrystusa wyznaią.

Iuz Armenia wszytka w Boga uwierzywszy,
A krstem z Poganskiey Wiary cale odrodziwszy,
Balwochwalskie swe domy do gruntu obala
A koscioly nie male Bogu gęste stawia:
Krol na wszelkie porządki Wiary sie zdobywa,
A Balwany Poganskie walic roskazywa:
Do Leonciusza szle Biskupa Swiętego
Grzegorza, z Listy prosząc, aby swięcil iego
Na Biskupstwo Ormianskie; swiatczą kraie tego
Gdzie się swięcil, iak wiele Narodu onego
Ludu Bogu pozyskal, Wiare ustanowil
Kaplanow sila swięcil, a mszy postanowil
Kapadocya wszytka, takze Cezaryia
Kwitnie w Wiary uczynkach prawie iak Lelia
Do Armeniey Krola ztamtąd powracaiąc;
Duchowięstwa bez lidzby naprzod poswięcaiąc,
Potym Zaczol od Krola krscic, iak od pierwszego,
Panow, Dworskich, Poddanych: az do ostalniego;
Krsci bez miary nie iedno Stokroc sto tysięcy,
Ludu Bogu pozyskal co daley tym więcey;
Pracuie koło Wiary im postanowienia,
Y na mądrosci Swiatlla większe roskrzewienia,
Koscioly swięte stawia, kaplany osadza,
Mistrze szkoly zaklada, wszytko co się nada.
Szczepi po roznych miastach sam pilno zizdzaiąc,
A Krol się iego woli we wszytkim sklaniaiąc,
Wielkie skarby, dochody Kosciolom daruie,
Y wielkiemi uniony stawiąc ie mianuie
Iuz Krol Krolewstwa Wiary wszytka Armenya
Chorągiew Christusową, w Kosciolach rozwija;
A Grzegorz wielki Rycerz pod oną woiuie,
Krwią swoiego Męczęstwa y inne holduie
Narody nie pozyte, Dyiablu holduiące,
Pod moc swoię podbija ich oswiecaiące

Ewangeliey prawdą, Boga przedwiecznego,
Pod Chorągiew Zaciąga Krola Niebieskiego.
Nakłania do Krstu głowę, bogata Persyia,
Także prosi pokornie o ten Assyryia,
Hunnyia z ręki iego Krzest przyimuie,
Medyia iuz okrszczona pokornie dziękuie
Idzie Rotmistrz, Namiesnik Christusa Naszego,
Znak piastuiąc w Chorągwi Krola Niebieskiego:
Idzie naprzod przed Woyskiem Chorągiew rozwija,
Sławy iey głosne Echo swiat wszytek niemija:
Idzie Za nim wtęz tropy Krol Dyrtat wspaniały,
Jego Senat, y Orszak Panow okazały:
A Rypsyma, Gaianna, inne Męczenice,
Wieczney Chwały Christusa w Niebie uczęsnice,
Na powietrzu przed nim wdzięcznie wysspiewuią,
Harmonią, Anioły swięte wygrawuią,
Niebo nad Zwyczay iasne się wypogodziło,
A Grzegorza Swiętego z Woyskiem ozdobiło;
Wtąz Armenia Woysko swe expediuie,
Roznych Muzyk pod Niebo az dzwięk wyprawuie;
Huczą dział swych triumphow pełne Arsenały,
A Abissy piekelne patrząc na to drzały:
Następuią, bogaci y mozni Persowie,
Z tym applawzem cieszą się co inni wodzowie:
Assyreyczyki w tropy tuz się popisuią,
Woiennemi Muzyki wdzięcznie applauduią:
Y Krolewstwo iuz Hunnow Woysko swe wyprawia,
A z triumphem rozlicznym swiatu się wystawia:
Medowie w swym Krolewstwie także niewakuią,
Tym triumphem się z niemi Niebu popisuią.
Wiele innych bez liku tym się Zaszczyczaią,
Oswieciciela swego w Opiekę się daią,
Pięcią Krolewstw się ludem Woyska popisuie,
Przed Christusem Niebieskim Krolem ich rachuie;

/.

I te tysiący w kompucie Milionow wiele,
Wyliczaiąc szczyci się także przy tym smiele,
Wychwala się przed Bogiem, że Biskupa sobie,
Zostawuie po smierci ku luckiey ozdobie
Podobnego ku Bogu wielkiemi Cnotami,
Dyrtada Krola Syna, nad swemi Owcami,
Ktory z laty młodemi Zywot wiodąc
Pilny w sprawach Koscielnych, a przed Bogiem niski;
Ten do takiey godnosci potym przychodzuie,
Iz trzysta Osimnascie między się znaiduie
Jeden Oycy swiętemi, gdy iuz wyprawiony,
A na Concilium był od Oyca sprawiony
Do Wielkiego Konstanta przeciw Ariusza
By wbłędzie iuz nie była Chrzescianska dusza:
Tak godnego Swiętego po sobie zostawił,
Rządy wszytkie Krolowi oddawszy nie bawił
Więcey sprawy swieckiemi ani zabawami,
Na puszczę się sam udał z swoiemi myslami;
Tam dokonał Zywota na Bogomyslnosci
Do niebieskich się przeniosł Wieczney Szczęsliwosci,
Ktoby mi dał rozumow Sto gąb y ięzykow
Abym wszytkich wystawił Boskich Miłosnikow
Ziako, Pompą, triumphu onego witaią,
Jakiey Miłosci Znaki Kniemu wyswiatczaią,
Do Nieba wchodzącemu do Chwały wiecznosci,
Po rostaniu sie z swiatem ku Boskiey Miłosci;
Nigdy bym nie wychwalił nie tylo słowami
Memi, leczy naymętrszych Mętrcow rozumi.
Na roznych Instrumentach, graią, Aniołowie
Wykrzykuią, w swych Pieniach y Archaniołowie,
Ksiązęta y Mocarstwa mile applauduią,
Siły, Panstwa z Szostego Choru się raduią:
Stołecznicy z Powagą, z Miesc swych powstaiący,
Rum na przyiscie Grzegorza do Boga Czyniący.

Wielooczni Zdumieni są Herubinowie
Szostoskrzydlni w patrzeni wen Szerafinowie
Z weselem go przyimuią, wielkim gratuluią,
Dział Chwałę wnim przed Bogiem iego presentuią:
Bierze w Zasług nagrodę Koronę wieczności
A Mieyśce z Szerafiny maiąc Szczęśliwości
Od Boga naznaczone, iuz w Niebie bytuie;
Niezliczonego Woyska Anielski rachuie
Poczet w rozny porządek pięknie zszykowany,
Z Dziewięci Chorow w iedno wszytek się zebrany,
Z wielkim Dzwiękiem plauduiąc pięknie triumphuie,
Ze Bog w Niebie Grzegorza mile Koronuie:
Swięty, Swięty Zastępow Pan iest wyspiewywa,
Swięty zaś na odwrod Echo się ozywa,
Drugiego Woyska w Niebie; z swoią Harmonyą,
Rozne Hufy sprawione trąbią, w bębny biją,
Patriarchi z Biskupy swoiego witaią,
Grzegorza Patryarchę, nim się zaszczycaią;
W rozaney rumianości Rmemu wychadzaią,
Z czci godności przed Bogiem wielkiey pozdrawiaią,
Pustelnicy, Wyznawce, y Zakonnikami
Wita y wdzięczny Orszak z Swiętemi Pannami,
A przytym tey wieczności Vivat wyspiewuie,
Niebo z nowey bytności iego triumphuie:
Y Cieszy się ze drzewo w Niebieskie Krainy,
Przeniosszy się iuz Kwitnie z tey Ziemskiey nizyny,
Kwitnie w Niebie, lecz swiatu swoiego Korzenia
Owoc z gałęzmi daie luckiego Zbawienia;
Roznego Duchowiństwa Czym swiat nasycaiąc
Rozrasta się na niebie w Ziemi roskrzewiaiąc;
Pod Chlod gałęzi swoie Oyczyznę przyimuie,
Pozostałą łaskawie sobą obumbruie.
Fundamencie filarze a Narodu swego
Głowo w niebie. na Ziemi zafundowanego,

Posilay iak swe Członki, a Spoienia twego,
Ziednay łaskę w Chrystusie przes cię wierzącego:
Ty władnicy niemi w Bogu swego roswiecenia,
Tak ich głowa kieruyie ku Niebu zbawienia.
Jasny Phaebie przed Bogiem swemi promieniami
Żarliwemi Cnotami, swiecisz by ogniami;
Y rozżarzasz płomienia tym większey iasnosci
Im barziey pałasz ogniem ku Boskiey miłosci;
Użyc swiatu iasnosci swoiego promienia
Naklamiay zmysły nasze ku Niebu zbawienia.
Pochodnio łaski swiatłem Boskim zapalona
Pałasz w Bogu przedwiecznie nigdy nie zgaszona,
Pałasz y Niebu swiatło wdzięczne rozsytaiąc,
Przescie Boskiey miłosci ogien wyrażaiąc:
Wyraz Konterfekt w sercach Boskiego promienia,
Oswiec nam twym Ciemnosci ogniem roswiecenia;
Abysmy roswieceni ku Niebu pałali,
A blask twoiey Jasnosci ktobie wydawali.
Złoto roznym Męczenstwa ogniem przepalane
Za nayprzednieyszy proby w Niebie iest mniemane;
Pierscien z kamieniem drogim Bog z niego sprawuie,
Na ktorym herbie dzieła iego wyrażuie;
Dla Imienia na swiecie przes niego czynione
Ziemskie na nim są skarby w Niebie wyrazone:
Armenia w Uniey nim się pieczętuie
Z Rzymem iednaz powinnosc Bogu dedikuie.
Zwierciadło Wizerunku prawdy przedwiecznego,
W sobie istnosc wyrażasz uczynku swoiego:
Skutek Mąk Cierpliwosci dla zbawienia swego
Chrystusa co odkupił Człowieka grzesznego:
W tym Zwierciadle się Cunctum Niebo przypatruie,
A w nim podbite Bogu Narody rachuie.
Y wystawia go swiatu by wen poglądały,
A podobnie ku Bogu iako on się miały.
Kwiecie nayroskwitleyszy w Wiridarzu dany,
Bogu w kształcie swych listkow pięknie upisany;

Jak pięknie ku zapachu Boga k sobie zwabiasz,
A niebieskie swą barwą pole przyozdabiasz:
Przyozdob nas ku Bogu bysmy tez wonieli,
A w niewinnosci życia przed Bogiem kwitneli.
Echo Trzograniasta, iak w czystey białosci,
Swoie liscia rozwijasz: znak Troycy iednosci:
W ktorey sobie przedwiecznie te upodobała
Troyca swięta by miesce w niey zawszegdy miała;
Kwitnie w niebieskim sadzie pięknie wydaiąca
A w czystosci się Bogu cnut podobaiąca:
Spraw bysmy się przed Bogiem czysci wydawali
A Boga w Troycy swiętey z tobą miłowali.
Roza męczeństwa swego krwią zafarbowana,
Z swiata iest przes Aniołow dla Boga zerwana;
Y w niebieskich pałacach Boskim maiestacie,
Kwitnie pięknie przed Bogiem w purporowey szacie.
Kwitnie a cierpliwosci liscia rozwiciaiąc,
Blizny ran swych niemałych, na sobie wydaiąc:
Przysposob nas tak stałych, bysmy tez cierpieli
A w Maiestacie Boskim z tobą niebo mieli.
Perło Uniey droga w Wierze Chrzesciaństwa,
Ziednoczenia Wygubca sprosnego Pogaństwa,
Juz się drogim w szacunku skarbem popisuiesz,
Bo kosciola Jednosci za znak ią daruiesz.
Rzymskiego z swym Ormieńskim Kosciołem spoioną,
W podarunku ią daiesz Bogu ulubioną:
Ktorey się Ziemia z Niebem nie tylo raduie,
Lecz do Skarbu ią swego Bog wieczny przyimuie:
Przyczyn się bysmy z Bogiem przy tobie w iednosci,
Zazywali iey skarbu w Niebie szczęsliwosci.
Koroną w Niebie słyniesz ziemskiego zwycięstwa,
A Patryarchom danas iest błogosławieństwa,
Za znak po Bogu miesca pierwszego ze maią,
Z ktorey przed Bogiem wielkiey zaszczyt swoy uznaią:

Przyimiey nas błądne Owce pod Korone swoie,
Niech zasiędziem z twey prozby Niebieskie pokoie.
Roso Błogosławienstwa łaski napełniona,
Boga wielorakiemi darami natkniona,
Okwituiesz Niebieskich po Kraiach okwicie,
Y Ambrozyią Boską odwilżasz swicie,
Użycz rosy zbawienia na nasze niskosci,
Y zwabiay nas ku Niebu gorney Szczęsliwosci,
Skarbie Boskiey Miłosci ogniem napełniony,
Ducha Swiętego darem wszelkim obdarzony,
W Niebie w wielkim Valorze w Boskiey Opatrznósci,
Wpilney iestes na oku u Boga miłosci:
Uskarb y nas z miłosci Boskiemi darami,
Bysmy wespoł przy Skarbie byli z Aniołami.
Magnesie Boga w Troycy swiętey iedynego
Uiecho Matki Bożey Krola Niebieskiego
Jak się Bog zbliża w Niebie ku Magnesie swemu,
A zapał swych miłosci wyswiatoza ku niemu:
Ziednocz odtąd nas z Bogiem, y niech z twey przyczyny,
Maria Boga błaga, za nasze przewiny:
Droga niezbłędny swiatu gosciniec daiąca,
A torowny ku Niebu trakt wyswiatczaiąca:
Milionami z Swiata Dusze przeprowadza,
Do Boga na Niebieskich Pałacach osadza:
Przeprowadz nas prosiemy z tych ziemskich Niskosci,
Na Niebieskie pociechi, w gorne wysokosci:
Strożem bądź nieospałym, kiedy Dusza z Ciała,
Wyndzie, by przes twe drogę niebo otrzymała.
Wabi słodkiego Lepu Dusz ludzkich rzeczony,
Przes ktoren Połow Pałac Nieba napełniony;
A teraz iuż na Niebie rozposcieras sieci
Nie iedna tam szczęsliwa Dusza na nich leci;
Co raz barziey miłoscią Wab Boską cukruiesz,
Tą niezmierną Moc Duszow ku Bogu krempuiesz;
Ktorych Niebo wesołe ku Godom przyimuie,
A bez Konca ustawnym weselem traktuie:

Gdzie Vivat bez przestanku Swięci wyspiewuią,
Swięty, Swięty Pan w Niebie Swięty potwierdzaią,
Na ktorym y Nas Wabie twey Boskiey miłosci,
Zwabiay, Prosim pokornie z swey Boskiey słodkosci,
Ku gornemu Palacu Wesela wiecznego,
Bysmy Boga Chwalili y My z wabu Twego,
Y w Roskoszach Niebieskich z tobą krolowali,
A wesela wiecznego w Niebie zazywali:
Dopomosz Matko Boza y z twym wiecznym Panem
Bysmy z Swiętym Grzegorzem krolowali Amen.

Kollacyonowane

Rap

J Wagilewicz

1687

Ex eodem Libro, pagina 668.

Piesn

Nowo ułozona o Swiętym Antonim z Padwy, ktora ku Tszci y Sławie Cudotwornoscium Jego Niech Będzie Wychwale

Przemowa do Czytelnika

Darow Niebieskich, Boga Podskarbiego,
Te Ksiązke zdobi obraz Antoniego:
Cnoty rozliczne y Cudotwornosci,
Z sobą tu wnosi swe w Bogu Miłosci,
Okwite Łaski tu swoie roskrzewia,
Władzą nadaną z Boga onych wlewa.
Doznane Dary wszelkie wspomozenia,
A przy doczesnych ratunek Zbawienia:
Nowo pokaze Piesn krotce wydana,
To wszytko kiedy będzie przeczytana.

Kollacyonowałe

Kosz
J Wagilew

25.

1687

Nowa Jutrzenko słoneczney iasności
Zorza wieczorney Miesięczney śliczności,
Jak pięknie wschodzisz, a przes twe wschodzenie
Y słońce wschadza skord masz oświecenie
Gwiazdo zaranno Boga przedwiecznego,
Zorza wieczorna Patrona swoiego,
Jak pięknee światło Niebo ofiaruie,
Cnotom Patrona y twoim daruie:
Swięty Antoni, Aniele wcielony,
Na świecie Bogu tak się zasłużony,
Gdy Franciszkowi z ran się pieczentuie
Jezus, a tobie wrękach się piastuie.
Nie tak sie Krolem Orzeł wylatuie
Znaiąc y ptactwo wysoko celuie,
Gdy nad słoneczne wzbiwszy się promieni,
Wlepiwszy w słońce oczow swych niemieni.
Jako twa Cnota y zasługi twoie
Wgore cię wzniesli w niebieskie pokoie
Gdzie cię w dziewiątym Chorze Kerubiny,
W poczet przymuią, wespoł z Seraphiny.
Za Assistenta w Troycy Przedwiecznego
Boga Ozdoby, y wychwały iego
Z ktoremi iasnosc iego obumbruiesz,
W miłości Boskiey wielce okwituiesz.
Z ust twoich Pieni brzmi dzwienk zawzdy tych słow,
Swięty, o Swięty Swięty Pan Zastępow;
Ziemia, y Niebo pełne Chwały iego
Co raz na przemian zazywaią tego.
Kerubinowie y Seraphinowie
Co pospiewuią, inni Anyołowie;
Z czego się ciesząc swiat wtąz wyswiatczuie,
Iz Pan Zastępow Swięty potwierdzuie.

Skrzynia Przymierza Boskiego rzeczona,
Ducha swiętego Darem napełniona,
Obdarz mie Darem bym w Boskiey miłosci,
Szafarzu Rayskiey był z twey opatrznosci.
Y Ogniem Zapal, słow twych goraiących
Aby umysłow z serca wzdychaiących
Wzniecił się płomien, a moich wnętrznosci
Rozżarzył ducha ku wieczney słodkosci.
Magnesie Boga w Troycy iedynego
Uciecho Matki Krola Niebieskiego,
Ziednocz mie z Bogiem, y niech z twey przyczyny,
Marya błaga za mną me przewiny.
Oyczyzna y swiat twoia się raduie,
Kosciół gdy Rzymskiey cie Kanonizuie
Niebo z Anyoły nic mniey applauduie,
Gdy Antoniego wnim Bog Koronuie.
Krzykliwa trąba Boga Przedwiecznego,
Jasnosc wywodow w prawdzie Chwały iego
Brmisz w Horyzoncie Niebieską bytnoscią,
W Prawdzie przedwieczney swiecisz swą iasnoscią;
Niech w sercu Zabrzmi Echo twey bytnosci
A oko uzna Niebieskiey iasnosci
Skutek promienia, twoy ktoren doznali
Wroznych przypadkach tak starzy iak mali.
Bowiem cie obrał Bog Podskarbiem sobie,
Darow Niebieskich, y zlecił to tobie,
Bys iego Dary y wolą szafował
Y według Zasług na swiat nią kierował.
Przez cię w uciskach wiele wspomozeni,
Wchorobach roznych zdrowiem obdarzeni,
Chetpliwie swiatu to opowiadaią,
Yz twey pomocy zawzdy doznawaią.
Zrodło Łask Boskich przeokwituiące,
Nektar słodyczy z siebie wydaiące,
Z strumienia samey Niebieskiey Skarbnicy
Swiat cię Doznaie y wszyscy grzesznicy.

Bo gdy w Dziewiętnym Chorze cię być Znaią,
A Dziewięnc Workow z spowiedzią spełniaią,
Iuz biorą skutki hoyne Wotow swoich
Od Boga dane z przyczyn y rąk twoich.
Z Cnoty twey Chwały, Niebo triumphuie,
Z Darow Niebieskich twych, swiat applauduie,
Ktore ci Cnota u Boga ziednała
Nam na pocieche przes cie ich nadała.
Przeto się garne pod Opiekę twoie,
Nędznych Pociecho, zastaw się za swoie,
Niech za tych Boga Prozby twe błagaią,
Nadzieio Wiernych ktorzy ci ufaią.
Poday mi ręke, zewsząd upadłemu,
Iak wyschłey trscinie, nieszczęsciem zwiędłemu,
Podzwigniey prosze, iuz iuz ginącego,
Wesprzey nadzieią, rospaczaiącego.
Iesli pomocy twoiey nie uprosze,
Ktorey Żądaiąc, ręce do cie znosze,
Zostane w niwco nędzny opuszczony,
Żem z opatrznosci twey, iest oddalony.
Swieco słoneczney iasnosci iasniąca,
Boskiem promieniem, swiat oswiecaiąca,
Iskre promienia spusc na me ciemnosci,
Wzniec powab we mnie ku swoiey iasnosci.
Ia iak słonecznik w tropy słonca mego,
Wyswiatczac będe znak swiatłosci iego,
Promieniem Łaski skoro oswiecony,
Będe się skłaniał, na wsze k niemu strony.
Uzyczay rosy swiata doczesnego,
Ogniem zapalay Żywota wiecznego,
Abym fortunnie oną pokropiony,
Kwitnoł do Czasu, potym był zbawiony.

1687

By się tak stało, Niebieska Krolowa,
Pani Anielska, iasno gwiazdo nowa,
Pokornie proszę, byś się wto włożyła,
A mnie być godnym tego uczyniła.
Otoni się twoiey, y Syna Twoiego
Opiece zlecam, biorę Antoniego
Wżyciu doczesnym mym, za Direktora
Wwiecznym nabyciu, Chwały Promotora.

Kollaryonowane
Ra[illegible]
J.Wagsian

1687

26.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Inductar. Relationum Anno Domini 1687
Libro 451 pag. 678

Przemowa:

Pallas Grodzie, w Twey Niebieska z przedwieczney Mądrosci
W Kfiąszce fie Konterfektuie, między Praw skrytosci,
Ofwieca swoią Pochodnią, Słonca Przedwiecznego,
Swoie Miefce, w swey iasnicie Chwale, Chwałą iego:
Wystawia swe przypisane wszelkie Zaleccnia,
Y miłosci prezentuie tez, przeciw stworzenia:
Pokazuie iz ci wszyscy, Ktorzy w Cnocie Zyli,
Zyią, y zyc wiecznie będą: Bez Cnoty co byli,
Wydaie, iz iuz nie Zyią, wiecznie Zatraceni;
Cieni tylko ich co byli, są teraz wspomnieni;
Te są iuz solut y Chwały. Wierfze zas przydane,
Wychwalaią iey Czystosc, z Lelią zrownane,
Ktora w przekwitłym ogrodzie, Grodu Przesławnego,
Za Krolową swą iest dana, Dziardynetu tego;
Kwitniey w przesławne swe frukty, pod swoią Krolową,
Niech ci będzie wnich nasłodszą słodyczą cukrową.
Niech ci Zephiry wieią, wszelkie pomyslnosci,
Łaski swe Ducha swiętego, y długowiecznosci

Kollacyonował Jwagilew

1687.

11

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relationum. Anno Domini 1687. Libr. 451 pagina 680.

Panegyris Immaculatae Conceptionis

Omne ex Virtute fuit, habet sui simile est, et erit.

Wniepolerowany dowcipem y rozumem Natury luckiej fantazyey y Manierze swoiey: Meridiem sine tempore matutino et vespertino dniem całym przyznaie: Vitam viventem et morientem - in corpore humano, sine anima et corpore possibile esse udaie: Medium absque principio sibi opposito et fine, totum non medietatem takowy Konfirmuie: Kto praeteritum per virtutem factum Praesente sui et Futuro independenter derivatum esse deneguie. A iako nasladuią antecedentia sua consequentia, Signum sui res signatae, proportionalitatis Quantitatem tantitas, Qualitatem talitas, Ita Praesens et Futurum suum Praeteritum, Ita mowie Virtutis amans fuit, suum sequitur simile est et erit: Iakimby to mogło być sposobem; Nasladuie zdania Aristotelesa w te słowa daiącego, tym tego dowodzę. Omne simile suum sibi simile naturaliter appetens diligit. Sam nas tego ciekawy y długą nabyty experientią rozum uczy, że nie tylo onym ludzie oswieceni suis sibi similibus proprietatibus, Ku sobie przystaią; Lecz powietrzne ptaszęta, bezrozumne y nieme wszystkie inne zwierzęta, a natura to innatum maią, iż albo twarzy y statury składnoscią, albo też y samych nałogów bezrozumnoscią, w układnosciach swoich, concordantią między sobą powiązawszy; tąż dopiero zdawszy się sobie podobnemi, z sobą nieiako particulariter wzgodzie y w Kompaniey zostaią: Dilexit suum simile Virtus. Ulubiła mówię Przedwieczna essentia Cnoty, Wiecznosć Boska sobie podobną, w niesmiertelnosci, że wszystkich Circumstanciów Atributorum naturalium Bonorum w ciele luckim niesmiertelną cnotę; Na Któreyto, iako na naypolęzniejszym y gruntownym swym Fundamencie ufortifiKowanym, przes Moyzesza z Pokolenia Domu

/.

nasienia Cnoty Jakoba idącego dziesienciorga Przykazania swego, Prawo zafundowała. A że Legem statuens Legi se subiicere debet: Przy zafundowaniu Praw swoich z pomienionegoż Pokolenia Nasienia Cnoty idącego, suum sibi simile Diurnitatis suae Cnotę obrała; kiedy ad Confirmandum et Comprobandum Praw swych Przykazania raz przes Moyzesza postanowionych, Verbum aeternum Syna swego na okup y zbawienie Ludzkie, sub specie prawdziwego w istocie swego Bostwa y Człowieczęstwa w żywot Niepokalaney absque inimici Virtutis macula Maryey Pannie zesłała et cooperante Spiritu Sancto wcieliwszy Syna swego Cnote przedwieczne troiaką, swiecące Swiatłoscią swego Bostwa in utero sanctissimo Niepokalaney Maryey Pannie, Cnocie niesmiertelney przydała: Przes które Cnote wyraziła Dobrze Wszechmocnosć Boska, iż jako było ab aeterno praedestinatum sui Virtutis simile fuit; że była przed stworzeniem postanowiona Matką Syna Bożego y Czystą Panną byc podobną: Tak y teraz iest y na wieki będzie. Co się przykładem swiętego Egidiusza wyrazniey obiasnia: Ten przes wiele lat wątpliwemu y frasunek maiącemu, żeby Matka Boska miała być Czystą Panną, Doktorowi zakonu Kaznodziejskiemu przychodzącemu do siebie dla oswiecenia istotney prawdy w duchu wiedząc o przysciu y frasunku do siebie onego Doktora; wyszedł przeciwko niemu z kosturkiem a biiąc tym w ziemie mowił. O Bracie Kaznodzieiu Panna przed porodzeniem, y zaraz gdzie uderzył, lilia bardzo piękna wyrosła. Wtory raz uderzywszy rzekł: O Bracie Kaznodzieiu, Panna przy porodzeniu y druga lilia zakwitła. Trzeci raz uderzył y rzekł: O Bracie Kaznodzieju Panna po porodzeniu, y natych miast trzecia Lilia wynikła, Oswieciwszy tym Kaznodzieja odszedł. Przeto ią tak y Sam Bog nazywa: Sicut Lilium inter

/.

Spinas, sic Amica mea inter Filias Adae; y na większe fundamentum prawdy wyswiatczenia Dzila swego, to przydaiąc mowi. Ego feci in coelis ut oriretur Lumen indeficiens, et quasi nebula texi omnem carnem. Co ia pokazawszy, wystawic żechce, przy wzwysz mia„nowaney Propozycyey moiey stojąc; że ci tylko habent sui Praeteriti Fuit Niesmiertelne Virtutis Praesens est, et Futurum erit, którzy tey Liliey piękności Niepokala„ney Maryey Panny wonnoscią napełnieni y słonca iey Przedwiecznego Syna wschódu iasnoscią są oswie„ceni. Co gdy będe ku większey Czci wychwały Oney, a Przegodney Congregaciey Naszey Ozdobie będącey, niego„dnemi ust słowy memi głosił. Słuchac nietesklivie Przegodny Auditorze prosze. In terram terrenae quaeque revertuntur. Lucanus powiada. Czego ratią Ovi„diusz daiąc comprobuie. Nam terra est Mater omnium. Wiadomo to jest dawno uszam wszystkim w swiecie Przysłowie. Co sie z ziemie rodzi, w ziemie się obroci: Co ziemie własnoscią było w próch się obrociwszy ziemi się wróciło. Na piasku iuz ten ogromne Zam„ki funduie: Na lędzie przepyszne Pałace muruie, Kto bez Cnoty w onych wiecznie w Niesmiertelney Sta„wie słynąc swiatu usiłuie. Bez fundamentu rze„czy długo nie trwaiące, prętko znagła z ruiną wiel„ką upadaią. Bez wkorzeniony Cnoty. Korzenia swego wiecznosci, która iest w essenciey swoiey nie smiertelna, wiecznie umieraią. Gdyż bowiem ani naydoskonalsze Ludzkie iudicij Propositum; ani wielmozna w biegłych Kunsztów ręka swoich Dziełach, ani naydowcipmiejszy rozumu Ludzkiego Inuent, ieszcze się zaszczycaiąc swiatu z takim wiecznosci nie zaka„zał Praesentem, aby trwać miał wiecznie cum Bono Nomine w Niesmiertelney Estimatiewie sławy, Któryby swego Virtutis dobrego fundamentu Korzenia /: Praeteriti Fuit:/ nimiał w przod głosne Pamiątki swey wieczne

trwałe Echo; Ku Którey by w essenciey Niesmiertel„ ney Cnoty swoicy takowy Praesent sprawiony y postanowiony zostawał. Skąd ieden dobrze Podo„ bienstwem odmalowawszy pokazał. Namalował dwóch małych Chłopiontek; z Których ieden przes słomkę cienką nadymaiąc Banie z mydła ogrom„ ne, a prentko gasnąc w wiatr się odmieniające na powietrze puszczał. Przes co chcąc pokazać y wy„ razić; że życie swiata doczesne powierzchowną po„ zornoscią tylko, a nie wiecznie trwałą essencią. Zda„ ie się być coś wielkiego. Takie nad nim Inskrip„ cyę napisał. Vita Mundi, Bulla levis. Drugie Chłopię w iedney ręce garsc Kłosia z ziemie urwane„ go trzyma prentko więdnące, w drugiej ręce garsc słomy zapalonej prentko gasnące: Przes które chcąc pokazać; doczesney pozornosci w życiu ludzkim próżną Chwałę tylko, a nie wiecznie trwałą essencię Taki nad nim Inscript przydał. Sic transit Gloria Mundi. A między owemi pomienionemi Chło„ pięnty namalował Renkę spuszczającą z wierzchu Kotwicę: Przes co też chcąc wyswiatczyjwszy poka„ zać. Gdzie iest Niesmiertelney Chwały stawie po„ dobna wiecznie trwaiąca życia Ludzkiego essencia. Na Którą Kotwicę taki napis przydał. Portus salu„ tis spes in Deo. Szczyci się swiat próżną pozorno„ sci nadętą wspaniałosci ludzkiej Chwały cerą, Którą niegdy na wysokie stołki fortuny swoicy, cesarską albo Królewską wspaniałych animoszów w powadze godnoscią wysadzeni dla niesmiertelney w estimati„ wie Sławy imienia swego, wielcy mu Monarchowie y Potentatowie, per varia drogim sumptem specta„ cula naydowcipnieyszy natury Ludzkiej geniuszem wystawione oddaiąc suae Posteritati poswięcały.

/.

2.

Co by to za pozornosci takie nieograniczonego miesca swiata tego widziec ich może. Były sławne przedtym wysokie y szerokie mury, Krwawych boiow, Przes Imie swe, Męstwem nie ustraszoney odwagi, czas Długi niesmiertelney sławy słynące, w Przewale-cznych Bitwach Troianskich. A teraz zrownane z ziemią, po nich ostre pługi oraią. Były Kiedys w spaniałosci misterney suptelnosci robotą, wielkim Kosztem, wysokie w strukturze swoiey hardosc swą pokazuiące swiatu wielce sławne, w męstwie nie-przewyciężonego Herkulesa słupy, na wysokich dwoch gorach postawione, na których dzwięk Swiatu Inmortalis famae słynąc plus ultra po-stępowac był zastanowiony: A teraz zasypane cięszkim piaskiem, wgłębokosci morskiey wodami zalane, po nich wiatrem z trafunku zaniesione częste okręnty pływaią. Był niegdy wspaniały murami szeroce wynioste-mi y słupy drogo kupno Phorphirskiemi znaiprzeswitniey-szych y droszszych kruszcow przewybornym złotem się Lsknącemi wszytek sliczno y rozno farbistemi Kolorami, naywytworniejszy, bo samego Mulcibera renki, suptelny-mi a barzo inuentnymi Kunsztami, na piękney wspa-niałosci miesca, w Gracyey wystawiony Przepyszny Kosciol Dyanny Bogini; którym się prawie impleta magno Su-perbitatis gaudio przed całym swiatem chetpliwie szczy-ciła. A teraz w dym iest czarny obrocony; Bo chcąc przesto, zazdrosciwy w Cnocie się nie Kochaiący Herost wie-cznie słynąc, dokazał że iest w proch przes niego spalo-ny. Była niekiedy wysokoscią na Szesdziesiąt y dwa w szyrokosci swoiey miesca rozległoscią, na sto sztyrdzie-sciy trzy Krokow, nieoszacowanym nakładu wielkich skarbow sumptem, Sławna w Memphim na wszytkie sztyry Częsci swiata, Krolom Egipskim dla grobow po smierci Troista Piramis ex rubrica wystawiona, na którą przes lat Dwadziescia Szesc Kroc sto Tysięcy

/.

Rzemiesnikom robiącym, ut Plinius testatur na rzodkiew samą y cebule tylko Tysiąc Osmset Talentów złota wyda, no. A teraz (która przedtym w sławie niewidziwiona była) przes różne nieraz woien gwałtownych incursye w proch się wszytka obaliła y Antiquitatis miesce tylko domy swiezemi ręka lucka tych czasow okryta. Byli rozno inuentne nabieglejszym w ciekawym dowcipie Geniuszem luckim w Sumpcie podiętym siłoma barzo w złocie skarbu milionami, nieoszacowane miesca wielkosci a wrobocie misterney renki suptelnosci, niewypowiedziane, Septem Mirabilia Miracula mundi; przes wiele krolow y Cesarzów sławą uwiedzione, dla imienia swiatu Pamiątki wystawione; ktore w rozległych Krainach y Miastach Chwały sławą głosno brzmiące, Nieba samego prawie ledwo nie sięgali: A teraz dawnoscią czasu, który ich swym wiecznosci długiego Wieku ostrym zębem potarł z ziemią się zagrzebszy zarownie zrownali. Te tedy z pomienionymi iuz odemnie w pozornosci swey na oko pokazanymi wysmienite Septem Mundi Miracula, ktore tylko dla dziwowiska luckiego Swiatu, et propter vanae Gloriae divitiarum magnarum ostentationem (z ktorych drugim miesca nie masz) gdzie się teraz zapodzieli. Cien tylko ze byli Proznej Chwały onych, grubą ziemią zagrzebionych w Pamięci teraznieyszy został. Vita Mundi Bulla levis. Bo wystawne cery iako pęchirz z daleka cos są; szpilka sprawi ze wiatr wyleci y niemasz z nich nic. Gdzie dobrze Poëta Polski na to przypisał: Rosposcieray Pałace wspieray Kolumnami, Wszytko swoy czas skołace to Obalinami, Gdy fundament rysuie. Twe nadzieje Rasuie. Ku ktoremu zdaniu Ovidiusz przystając: sic profert in medium. Omnia sunt hominum tenui pendentia filo, Et subito casu quae valuere ruunt. Inne zamilczawszy Krainy, Miasta Spectacula, które w bezdenney

/.

az Przepasci zapadszy, dla zbrodniow swoich oparli się Othłani, Niektóre też Długie Wieki swą zbutwiatło„ scią, strupiezałe, w proch poscierali. Daley większey Chwały Essenciey przypatruiąc się, postępuie A chcąc ieszcze lepi do wyrozumienia luckiemu zmysłowi po„ mieniony Imprezista, w supteIney imaginatiwie swo„ iey dogodzic y doskonaley swiezo powtarzaiącym Podobienstwem Vitam et Gloriam Mundi wykon„ terfektowawszy wyrazic: Jako oney doczesney Zycia prozney Chwały nie według fundamentu Cnoty Po„ zorne efficiens, ma swoie nietrwałe Effectum. Dla czego na przeciwko tamtym Symbola Konterfektu„ jącym Chłopientum, drugie dwoie wymalował. Z tych ieden na przeciwko słomką ogromne banie na powie„ trze puszczaiącemu; Trzyma cukrowną niewidomego Niebespieczenstwa Lep słodyczą podsycony; którym bezrozumne y nieme ptaszenta uwiedzeni zapomniaw„ szy o złotey wolnosci swoiey, iż ią miec mogli, chciwie do niego z powietrza lecą. Przesco chcąc wyra„ zic słodycz woli swey w Zyciu luckim doczesnym barzo słodką, a nietrwałego uciech swych Gustu essencią barzo krotką. W ten Sens nad nim Jeroglipħi„ cum napisał. Dulce at Breve. Drugi Chłopie na przeciwko w garsci słome zapaloną trzymaią„ cemu y Snopki więdnące po urwaniu zrywaiące„ mu, trzymało w płomieniu hucznie goraiący a prentko gasnąc w dym y w popioł się obraca„ iący ogien, a zwierszchu go wiatr rozdyma. Przes co chcąc pokazac, iako doczesną fortuną wynoszaią„ ca Zycia luckiego Sława iasnie pałaiąc się swieci; Lecz smiertelnym wyroku przedwiecznego nie za„ mierzonym zywota luckiego, ostatnim Kresem w proch się obrociwszy prętko gasnie. Takie

nad nim Symbolum przydał. Splenditur et Destin-guitur. A między onemi małemi Chłopienty ręką z powietrza spuszczaiącą szale, na przeciw kątwicy napełnione ważącą wymalował. Przes co chcąc tez także pokazac, że wiarą a sprawiedliwosci niesmiertelney Cnotą, Zycie samo y sława zycia podobnie sie w mierze kwadruiące są niesmier-telne. A iako proporcionalitatis contentum w szali położone, słuszne iest, wtedy gdy się w werifi-kacey swoiey, kwadruie w swey mierze, Tak Cno-ta wiecznie nie obumieraiąca swiatu słynie; Gdy się stosuie w swey wierze: Z obu stron Auszlaku nad tą szalą Takie napisy przydał. Temperantiae modus Fidei Justiciaeque Virtus. A zebym to Podobienstwo w zyciu Luckim niesmiertelney Sławy, nie we, dług Cnoty wieczney essenciey Wcielonego Słonca, Przedwieczney Jasnosci, a iemu podobną cnotą, Niepokolaney Maryey Panny, Liliey pięknosci y samych z Historiey Erudiciow gruntownie wyswiad-czywszy, na oko nie trwałe w essenciey swoiey byc pokazał. Widzieć ich może; które propter revocatio-nem renovandae memoriae, in medium wywiodę. Szczyci się chwalebna wielce na wszystkie częsci swiata sława, z głosno brzmiący ogromney Trąby swoiey, przed swiatem odzywającym się Echem, głosząc na wszystkie szerokiej ziemi Powiaty Krzy-kliwym Dzwiękiem z niesmiertelnosci w essen-ciey nieskonczoną wiecznoscią y oną odzywaiąc się: Vivo non Morior. Którym odzywania odbijają-cego się Echa przenikaiącym aż pod ziemię gło-sem Załosnie przerażony srodze, pridem iam suo in cinere sepultus, Maximus Alexander totius plane Munch Macedoniae, nagle porwawszy się

/.

3.

wstaie. Przy Ktorym zazdroscią uprzedzenia poru-
szony przes moc wielkosci Woyska w Krwawych
Boiach. Przemozny Xerxes tuz się widzieć daie. Po-
wstaie z prochu oczy przetarszy, mgłą chmury czar-
ną, w wiecznosci zaspane w zalaney Głębokosci
Morskiey piaskiem zasypane, Stygieyską sobie ich
wodą przemywszy, Nayokrutnieyszy w zawziętey niedo-
wiary uporze Faraon, y Cesarz z nim Rzymski
tyran złosliwy Nero: Powstaie tuz za nimi w
praesumpciey swoiey wielce hardy, z powagą zni-
szczałey dawno zbutwiałosci swoiey, leniwo się po-
krzepiaiąc, Przewazney cesarz Perski Dariusz y
Krol Agypski hardodumnie wspaniały Sesostriusz:
Podnosi ociężały po dawnych pracach siwą głowę
z Scipionem Afrikanskim Annibal y oczy
mgłą smierci zacmione otwiera, znaczny dosc
wielekroc triumphuiący swiatu, naybarziey w drogiey
zdobyczy zebranym z trupa zwyciężonego samych Officie-
row tylko Praesentem - Trzech Korcy z drogo opraionych
w Herbowne kamieni złotych pierscieniow, godnym Victo-
riae onych ozdobiony Laurem: Wygląda z ciemno grobo-
wey Kawerny, ociężałe smiercią długą; oczow swych otwo-
rzywszy powieki, ze snu wiecznie nie przespanego
zazdroscią się uwiodszy, Przebudzony z Antiochem
Syreyskim wielkim krolem hardy Amurates Rex
Turcarum przypatruiący się nad Triumphuiącym w
swiecie po sobie Successorem. Występuie in arenam
Martis, męstwem swym w niesmiertelnosci zna-
czny Debelator omnium Heroum invictissimus
et Triumphator in toto, qua patet Theatro Mundi mon-
strorum crudelissimorum felicissimus, Trąbą sławy prze-
budzony, odważny w dziełach swoich Herkules: Wy-
stępuią Milniący Oyczyzne swoie Przeważni Kurciuszowie

/.

Mężni Cinegiriuszowie, dla niesmiertelney Sławy, niegdy na nieustraszoną. Za całość woyska swego smierc się odważaiący. Z wieloma innemi Kozdru‗szowie: A będąc iuż wszyscy do Boiu gotowi, z woyska wielkością swego Pułkow strasznych y ciężko dźwigaiących ziemi, armuiąc się pilnie postępuią. Lecz cienie tylko martwe, Historiów swych w pamięci onych zostawiwszy, bo sami zatraceni w bezdenney aż Przepaści na Wieki gruntuią. Homo post Dilu‗vium lapideus factus est. I nie darmo prognosty‗kująca w wierze swey zdawna Poganska Antiqui‗tas; Sui creationis inicii similem finem habendum vitae putavit. Jako Ovidiusz testando powiada. że po potopie Deukalion y Pircha siostra z Bratem swym Stry‗iecznym się zostawszy tylko dwoie na Swiecie. Radzili się Duchem złym napełnionego Bałwana, Themidy Bogini wieszczy; Jakimby sposobem mogli znowu Ludzie swiatu tamtym podobne rozmnożyc: Odpowie‗dzią swą nakazała, aby obadwa się rozpasawszy a głowy przykrywszy, Kosci Matki swey; to jest ka‗mienie z ziemie, w ziemie w zad przes głowy ciskali; Miotane od Deukaliona w Mężczyzne, od Pirchi w Płec białogłowską są przemienione. Co gdy ia sobie trutinuiąc uważam secundum Philosopho‗rum quaestionem. Omne creatum in naturalibus leve tendit sursum, grave deorsum. Słusznie ich ży‗cia Sławy Praeteriti fuit, non habere suum est nec erit osądze. Bo Theologowie twierdzą iuxta istam quaestionem. Że anima post particulare Divinum Judicium, w grzechach będąca, ma się ku dołowi; Jako Kamien choc wysoko wyrzucony, na dół Ku swemu centrowi. Usprawiedliwiona ma się ku gorze w Niebo ku swemu Koncowi, jako ognia płomien ku Niebu do Konca, skąd Początek

./.

powziol, ku swemu miescowi. Ku ktorey senten,
ciey powstawszy owi Zmarli Monarchowie y Poten,
tatowie nie przyiząc tak odpowiadaią. Cuius motivo
et Fine, sobiesmo na niesmiertelne slawe u
swiata zarabiaiąc slynęli, z tymesmi po smierci
Przepasci swoiey oddani iuz wiecznie zginęli. Ale,
xander z pokolenia Deukaliona y Pirchi na dol przes
glowe cisnionego Krstem Wiary swiętey nie oswie,
cony, pracuiący na czele Krolowey Bellony marsa
swego, zeby wiecznie zyiąc slynol; dla niesmiertel,
ney slawy swiatem obciązony, Krolewstwa wszytkie
podbiwszy, ziemie zwoiowal. Wskrytosci przebywszy
Morskiey, przeyrzawszy się kroluiąc nad głębokiem Oce,
anem sobie go zholdowal. Na gryfach pod slone,
czne az promienie odwazywszy się wyniesiony, po,
wietrzu panowal. A teraz iako Kamien odwrot
uczyniwszy ku dolowi wysoko na powietrze wy,
rzucony z Marsem swym ku centrum swemu prze,
pasci wieczney iest wrzucony. Xerxes nie porowna,
na wielkoscią Woyska swego dla prózney Chwaly
wielkie suszyl wody: A teraz oney kropli ządny sobie
z Bogaczem w ogniu dla ochlody. Pharaon Bogu
uparty niedowiarstwem goniąc z Wojskim swym
za Moyzeszem w Morzu zatopiony. Teraz w Stygu
siarczystym wiecznie wszytek osuszony. Nero matke
y Mistrza swego Seneke zabiwszy a na pal kilka
set Chrzescian nabiwszy, nimi sobie przy ban,
kietach miasto pochodni dobrey mysli swiecil.
Teraz sam się na takiey Praezent z zlym Judaszem
Plutonowi zlecil, Daryusz hardy przed tym dla
niezmiernego Bogactwa swego Morze czerwone
od czarnego dzielic usiluie A teraz się czarnym
Stygiem y czerwonym Ogniem w bezdenney

Przepasci morza Piekla wiecznie Kontentuie. Sesostriusz zbyt bogaty stawny zwycięstwa pal„ mami dla niesmiertelney stawy przedtym na wozie triumphalnym czterma zwyciężonemi krolmi ciągnącym, triumphuie. A teraz na strasznych hydrach y Pithonach swieszczących w podziemnym Krolestwie Plutona tego smutnie dokazuie. Anibal triumphuiący zbitego nieprzyjaciela tru„ pa, zebranych zwycięsca pierscieniow, będąc w oblężeniu, o positku zwątpiwszy, by nie był Victor victus dla niesmiertelney stawy, iadem pierscie„ nia się swego truie. A teraz za nagrode w ogni„ stym łancuchu z tropaszczewkim stawney Piekła Cerberem bywie. Herkules nie przezwyciężony przedtym węzy, Lwy, Smoki gładzący, z męstwa nie„ smiertelnosci się zaszczycaiąc, na Pamiątke nie„ smiertelney stawy, większy nad się stawie tri„ umphuiących na stupach swoich, non Plus Ul„ tra postępowac zabraniaiących, swiatu okazu„ ie: A teraz zapomniawszy o onych w ogniu za„ nurzony, wężom ziadtym, Lwom podziemnym, a strasznym Smokum sam w Erebie wiecznie usługuie. Kurcyusz z Kozdruszem y Cynegieriu„ szem, chcąc skasowac wydane oraculum, by Oy„ czyzna plagą wiecznie nieginela, na bistrym Koniu odważywszy się, dla niesmiertelnej stawy w otwartey ziemi bezdenną Przepasc wskoczył, aby przesto swiatu wiecznie słynoł: A teraz omy„ lony w nadziei w rozdartą, napadszy z drugiemi Othlan, woła iuzem zginoł. Skąd Ovidius powiada. Fama seu Virtutis nomen superest tantum, caete„ ra vero Mortis sunt. Co Dawid swęty czplikn„ iąc tak solwuie. Filii servorum Domini habitabunt

4.

solum, et semen eorum in seculum dirigetur, ti-
mebuntque gentes nomen et omnes Reges gloriam
eius, quia aedificavit Sion et videbitur in gloria sua.
Dobry wizerunek zycia swego prozny chwaly po
smierci xiąze Damasku na sobie wyrazil: który to
bacząc ze iuz smierc wszytko pozeraiąca, na niego
mocno nastąpila, wezwawszy swego Chorązego
rzekl wte slowa do niego: Ty któryś zwykl na woy-
nach Chorągiew moie nosic. Weś tez po wszytkim
Damasku smierci moiey przescieradlo (: w które miał
byc uwiniony) to iest podlą chustę na kopiey woła-
iąc; Oto Król wschodni umieraiąc, niebierze z sobą
iedno podle pokrycie, y tak umarl. Gdzie y Aristoteles
Mistrz Alexandra Wielkiego; po smierci mu takiey
nagrobek przydaie. Totus Peleo Juveni non sufficie-
bat Orbis, sed parvulum spacium terrae post
mortem eius sufficit. Dulce at Breve. Na co Phi-
lippus Quadragesima sexta sic scribit. Laus Divina
Salus at Vita somnus. Alexander dobry zolnierz ze
wszystkiemi sobie podobnymi chwaląc Bogini Dy-
anę y Marsa, dla prozney chwaly na Lepie slot-
kim swiata tego wieczną smiertelnosci truiązną truią-
cego a wiąznowszy w Piekla gorskosci wiecznosci,
na wieki iuz z onymi ginie. Alexander dobry zolnierz gar-
dząc Boginią Dianne z męzną Antoniną zaniechawszy
Lepu ij sidel prozney swey chwaly wiecznosi gorszkosci
Męczęstwa Palacu gornego Nieba męstwem nabywszy
wieczney chwaly slodkosci z Maryą na wieki y z iey
Synem slynie. Alexander w Poganskiey Wierze urodzo-
ny, nasladuiąc wyniostoscią swą, Krola w myslach
swego Lucipera, który przed strąceniem swoim z
nieba wieczney chwaly lucem ferebat: doczesney chwa-
ly wzyciu swoim, Mundo lucem ferens; Lucem

/.

niesmiertelney Chwaty Przedwieczney swiatlosci per,
didit. Alexander z Kuciuszem doczesney Chwaty, która
prętko gasnie; nasladuiąc Christusa Wiary swey Po,
ganskiey ciemnosci wiecznie perdens, od Oyca swięte,
go Krstem okrszczony; z wanny wychodzący, na głowie
swey Chwaty Lucem ferens wieczney był widziany;
cuius ut fieret aeternus Lucifer, dla niey przes
Męczęstwo suam vitam dedit. Alexander dla niesmier,
telney doczesny sławy, wysoko na powietrzu gryfy
wyniesiony; absque virtute ~~virtute~~ quis ut Deus
z Dyabły wyniosłemi do Piekła wtrącony. Alexander
wołaiąc miserere mei Deus iuz pozbywszy wypru,
tych z sercem wnętrznosci dla wieczney Chwaty w
pokorze męczęstwa unizony w ciele od Aniołow
na powietrzu martwy podniesiony, a tak potym
za to do Nieba wniesiony. Splendidur et fran,
gitur. Maximus Alexander na swiecie, namiesnik
czartowski Przepasci Krolestwa Plutona stra,
sznego, ogien doczesny chwaty iasnie przedtym go,
reiący, fortuny doczesney wiatrem swiata rozzarzony
uięcia sobie wieczney chwaty, po smierci minimus;
Bo mękami napełniony, ciemnosciami iest w Pie,
kle wiecznie zgaszony. Maximus na swiecie
Namiesnik po Pietrze swiętym piąty Pontifex Kro,
lestwa Chrystusa wiecznego, ogien cnotą sprawie,
dliwosci, doczesney Chwaty męczeńskiey Korony
swoiey, fortuny wieczney, wiatrem swiętym swiata,
Portus salutis suae spe in Deo goraiący, Temperan,
tia modo in patientia Męczenskiey Korony iasnie rozza,
rzony: fidei Justiciaeque aeternae Virtutis większą naby,
tą w Niebie Chwałą est maximus: bo napełniony za
zywot doczesny, nie ustaiącym bez Konca Słoncem
Sprawiedliwosci Boskiey iest oswiecony. Maximus
Alexander w męstwie Jowisza Boga y Dyanny
/.

grubego Pogaństwa Chwałca wychwalaiący, dla nich z niemi w Kapanicy maxime w wieczney Przepasci zatraconey, ginie. Maximus w męczeństwie swoim, dla Wiary Boga y Chwały Krolowey Nieba y Ziemi Przeczystey Panny cierpiący, Oświeciciel Grzegorz Armenicy święty Pierwszy Patriarcha, po męczeństwa swoim męstwie dla nich z nimi maxime triumphuiący w niebo przeniesiony na wiek wiekum słynie. Maximus Alexander dla Doczesney Chwały iest wiecznym nędznikiem. Maximus Diokleciana Cesarza Chrześcian prześladownika Syn w mękach swych, dla wieczney chwały iest Boskim Miłosnikiem. Maximus Alexander iest menstwem dla prozney Chwały, w Piekle wiecznym Męczeństwem hołdownikiem. Maximus z Cecilią świętą męczeństwem dla nieśmiertelney Chwały w Niebie roskoszow Męstwem Uczesnikiem. Maximus Alexander doczesney Chwały, regnando Lumen in Praeterito swiata fuit, modo wieczney Chwały nec est nec erit. Maximus Biskup Nolanski serviendo Deo doczesney dla wieczney Chwały Lumen aeternitatis in Praeterito swiatu fuit et modo est et erit. Y dobrze wyraził Alphonsus Aragoniensis kwadruiąc zycie luckie doczesney chwały, z zyciem maiącym się ku wieczney Chwale; Gdy namalował zycia doczesney Chwały Lampadem lucentem cum sua Inscriptione. Alijs serviendo consumata pereo. A wieczney Chwały namalował. Lunam Solis Luce lucentem cum sua Inscriptione. Solis Luce lumino, ut eam feram. Wystawiwszy tedy iaka differentia Lucis acquisitae Alexandra nasladuiącego w poganskiey wierze, doczesney Chwały iego swiecącey, który swiecąc iako lampa swiatu prętko się sam smiercią strawiwszy na

/.

na wieki w ciemnosciach zagasnol. A iako roznosć, wie-
czney Chwały acquisitae Lucis. Alexandra Namiesni-
ka Christusowego y Grzegorza Armeniey Oswieciciela
Patriarcha Pierwszego, ze wszytkiemi swymi nasla-
duiącego, wieczney Chwały acquisitae Lucis: Ktorzy
swiecąc za zywota swego promiennemi iasnemi, Cno-
ty iasney w męczęskiey koronie swoiey, iako Luna
Solis acquisita Lucis swiatło Przykładu swego dobre-
go swiatu swoie zostawiwszy Boską iasnoscią Przed-
wieczney Swiatłosci, y teraz swiatu nią iasniejąc
swiecą. Teraz widziedz moze, iz ci, Ktorzy naslado-
wali w Cnocie swoiey Lilicy pięknosci, Niepokala-
ney Maryey Panny, w Kandorze się czystosci Oney
zakochawszy, jakie Efficientis za zywota suae Vir-
tutis maią swoie Niepokolaney Maryey Pannie po-
dobne wcnocie po Smierci effectum. Takie bowiem
Efficientis Virtutis oni w nasladowaniu za zywota
Suum fuit vivendo mieli. Takie praecedentis Vitae si-
gnis simillibus illustratum in Effectu od Niepokala-
ney Maryey Panny suum est et erit po smierci
swoiey na swiecie wsobie osiągneli. Fuit Spiritus
immortalis creato Homini a Deo Creatore ad optinen-
dam sibi virtutem datus. Ergo virtutem possidens
habet sui simile est et erit. Chcąc reputowac y
potłumic, Doktor Koscioła Chrzescianskiego w roznych
głupią trzymaiących zdaniach swoich de Anima
et Spiritu Mędrcow y Philosophow Pogańskich: Kto-
rzy z nich Jedni z Empedoklesem censebant. Ani-
mam esse cordi suffusum sanguinem, z Aristoxene-
sem trzymali: Corporis intentionem quando velut in
cantu fidibus, quae harmonia dicitur: z Platonem:
Animam rozumieli Rationem in capite, cupidita-
tem supter praecordia, iram in pectore. Z

5 Dicearchem Ktory introducebat, asserentem nihil esse Animam, Nomen inane, nullamque esse Animam in homine aut bestia. Drudzy trzymali z Aristotelesem: Post quatuor principia, quintum Naturam, ex qua erat mens. Drudzy rozumieli Deum ipsum esse Animam. Drudzy cor ipsum vel partem quandam cerebri. Tak tedy illustruiąc Auguszty swięty definit. Anima inquit, est substantia rationalis et intellectualis a Deo facta, spiritualis non ex Dei natura, sed potius Creatura facta ex nihilo. Dusza iest bytność rozumna od Boga uczyniona duchowna, nie z Boskiey Natury, ale raczy stworzenie z niczego uczynione do dobrego y złego skłonne. Os homini sublime dedit coelumque videre jussit et erectos ad sydera tollere vultus. Ovidi: Bóg wszechmogący stworzywszy gwiazdami utkniony niebo, y szeroką w rozległości swey ziemię: Innym bezrozumnym y Niemym wszytkim zwierzentom dał twarz pochyłą ku ziemi tanquam centrum swemu; człowiekowi tylko samemu na obraz i podobieństwo swoie stworzonemu, tanquam rationali Animali, udarował twarz prostą, obroconą do góry ku Niebu, zeby się miał ku Stworzycielowi iako Creationis Początku, y swemu Końcowi; dał mu absolutum animum suae potestatis, a przy wolney woli swey wzyciu się swoim, lub źle lub dobrze kieruiącey podał mu dwie Drodze; viam malitiae et viam Justiciae. Jedne Drogę, którą uwiodszy się wolną wolą swoią, na stronę rozum y bonam conscientiam salutis suae odwrociwszy, idzie za swiatem tendentem deorsum ku Dołowi Przepaści doczesną sławą obciążony. Drugą naznaczył mu Prawą, którą zakosztowawszy swiatłości rozumu przedwieczney et bonae conscientiae salutis suae, wolney Woli swey rozumu direkcią, na stronę

/.

pogardziwszy doczesną dla wiecznotrwałey chwały, we,
czną w essenciey swey nasladuie. Azeby człowiekowi w
pierworodnym grzechu będącemu, dobrey Drogi Przy,
kład ad sequendum y z siebie pokazał, iakim by
tribem nasladował. Sam w kreaturze człowieczenstwa
przelawszy hoyną Krew swoie, daiąc na Intende w
dobrey drodze do Męstwa, Męstwem przeważney
Odwagi swoiey, Piekło rozwaliwszy, a Oycow swię,
tych z Tropaszczeki Czartowskiey, Othłani wyrwawszy;
Wesoły w gorne Pałace wstępuiącey, z dobyczy swoiey
w Niebie tryumphuie. Lecz victoriam Victoriae try,
umphuiąca, nad Smokiem Piekelnym, za Przewodce
swiatu na miescu swoim Niepokolaną Maryą Pan,
ne zostawuie. Ipse creavit eam in Spiritu sancto
Et effundit illam super omnia opera sua. Adam
umieraiąc, wezwawszy Synow swoich, ktorych było
okrom niewiast Pietnascie Tysięcy; Chcąc pokazac
w pierworodnym grzechu Synom zmazy swoich
Rodzicow będącym zbawienia ich Nadzieie, przes kto,
re Narod Lucki w niesmiertelnym Żywocie po
smierci doczesnego Życia swego pocieszony, ku
prawey dobrey Drogi cnocie się maiącey y Salwowa,
ney byc może; Przedkładaiąc onym iako Dyiabol, ktory
był pierwey Anyołem, dla tego z nieba strącony, że
nie będąc posłusznym w przykazaniu Boga, aby
chwalił na wyobrażenie Bostwa swego podobnie stwo,
rzonego Człowieka; Powiadał im iako stworzył Pan Bog
iego y Iewe y w Raiu ich byt posiadził; dawszy im
moc nad wszystkiemi drzewy w Raiu swoe rodzącemi
tylko się był niekazał tykac, z Drzewa wiadomosci
złego y dobrego w posrodku Raiu będącego Owocu,
przydawszy im Anyołow dwoch za strozow, a gdy
Anyołowie wstąpili w Niebo Pana Boga chwalic; na,

tychmiast Dyabeł namowszy Iewe że urwawszy iabł,
ko iadła y iemu dała. Za co rozgniewawszy się Pan
Bog przepusciwszy na onych y na wszytek rodzay
Siedymdziesiąd plag bolesci, z Raiu ich wypędził. A tak
będąc iuz na Łozu, smierci bolescią, ciężką wsparty, za,
tuiący za przestępstwo przeciwko woli Bozey, daw,
szy się uwiesc Czartowi, Kazał posypawszy głowe
swe prochem Sethowi y Iewie do Raiu pusc pro,
sic y załowac przed oblicznoscią, Bozą, aby spu,
scił Anyoła do Drzewa Mirthy, z ktorey płynie Oley
a dał go im, zeby go nim pomazały, by odstąpiwszy
bolesci od niego, ktore cierpiał: Gdzie z wielkim pła,
czem proszącym Michał Anyoł ukazawszy się,
rzekł wte słowa do Setha; nie płacz Człowiecze Bozy,
bo tego oleiu nie mozes uprosic y wziąc, az w osta,
teczney Dzien sądny; gdy się wypełnią, Pięc tysięcy
lat bez roku, tedy stąpiwszy y skrzesiwszy Ciało
Oyca waszego Adama y inszych ciał Ludzi umarłych
A on syn człowieczy będzie w Iordanie Krzczon;
a gdy wynidzie z wody, tedy onym Oleiem z Mirthy
pomaze wszytkie ktorzy w niego uwierzą, a bę,
dzie ten Oley od rodzaiu do rodzaiu, ktorzy będą odno,
wieni z wody y z Ducha swiętego ku wiecznemu zy,
wotowi; to wyrzekszy Anyoł szedł do Raiu y przy,
niosł Roszczke Setowi z trzech listow, z Drzewa, kto,
rego im był Pan Bog zakazał, aby owocu z niego
nie psowali: Mowiąc mu, wez Secie odnies Oycu
swemu ku ochłodzeniu y posileniu ciała. A uyrzaw,
szy tedy Adam owe roszczkę; uweseliwszy się wiel,
kim weselem, pokazuiąc z pilnoscią, Synum swo,
im, że przes tey Rozgi Nadzieię, narod Łucki odno,
wiony y pocieszony się stanie: Mowiąc: Oto smierc
y zmartwychwstanie moie; A tak prosząc Setha, aby

./.

ią, wszczepił u głowy iego nad grobem z weselem umarł. zKąd Apostoł z Duchem swiętym mowi: Benedicta est in Mulieribus et Benedictus ventris fructus Tui. O Piękna Tryumfuiącey Wiktoryey Wiktorya NiepoKalana Marya Panna, Matka Christusowa Krolowa Nieba y Ziemi, Która czystoscią swoią w pokorze Lwa y smoka strasznego Piekelney Awerny Lucypera. zdeptawszy na głowe go z wysokiey iasnosci strąconego w kluzie sprosnych ciemnosci zawarła. Błogosławiona a nad wszystkie niebiosa w Anyołach Syna swego Mocarstwa wyniesiona, że w Żywocie przenaswietnieyszym tego Monarche y Krola, ktorego swiat y wszytkie w iasnosci swoiey niebiosa ogarnąc nie mogą, ona ogarnęła. Błogosławiony wszytKiego Swiata y Nieba nieoszacowanego w estimatiwie luckiey kleynotu y skarbu fortuną uczony żywot, z Którego się obumbrante Spiritu Sancto owoc przedwieczny swiatłosci Bog wcielony rodzi, ktory wszytek swiat z pierworodnego grzechu pierwszych Rodzicow swoich zmazy oczysciwszy odkupia. O szczęsliwa y zdawna pożądaiąca od Adama swiatu Nadziei, Krolowa Niebieska, przez Którey Cnoty nasienie zakwitnąwszy, Trzech listow Roszczka Mirthowa wszczepiona u grobu Adamowey głowy, Owoc przepyszny, bo wszytKiego swiata y Nieba w ceny szacunku rozumem nie poięty, w Przedwieczney bez Konca y początku essenciey swoiey, skarb LucKiemu Narodowi Ziemi y Niebu wydała; Kiedy z oney Rozgi na Krzyżu uczynionym, Christus Smierc Ludzką, doczesną, smiercią swoią, za Narod człowieczy podiętą, zgładziwszy; Żywot wieczney Chwały postanowił. O iaKżes nie wychwalona w Mądrosci y Cnocie swoiey

/.

6.

Krolowa Niebieska; zes te Drzewo Zywota Nasie=
niem swego, znowu swiatu wskrzesiwszy, Krolowi
Przedwiecznemu Nieba y Ziemi we Dworze wszczepi=
ła, przes Ktore prognostikuiąc Krolowa Sabath, ze
miało byc zepsowane Krolewstwo Zydowskie przywiod=
szy Krola do tego sprawiła, ze ze Dworu Salamona
precz go wytrąciła. Jakies obdarzona władzą wiel=
Ką, Swiatłosci Przedwieczney; Izes nakłoniła do
tego Niebo y Krola Niebieskiego, ze dla pragnącego
zbawienia Człowicka, rozwaliwszy przywalone Zydow=
stwa grobowe kamieni, Drzewo zgłęboKosci Morza Czer=
wonego, krwie swoiey na wiersz az wystawił; ktore
by utonęło boiąc się Krol Salamon z ruynowania
Krolewstwa swego, Kamienmi w Rzece swey głębo=
Ko na spod był cięszKiemi przywalił. Cieszy się
swiat w Narodzie swoim szczęsliwie drogo kupno,
Krwią Chrystusa odnowiony, ze z głowy Drzewa Ada=
mowego zakwitnąwszy w Bogu, Cnoty Miłoscią, wyda=
ło głowie przes Zywot NiepoKalaney Maryey Pan=
ny Owoc y krwie swoiey swiętey Oley Narodowi iego:
Pięknie kwitniesz Rozo cierpliwosci y Lilio perłowa
Czystosci, w Nasieniu Cnoty Korzeniu swoim, owoc
miłosci wydaiąc miłuiącym Stworzeniom Ciebie
NiepoKalana w czystosci twoiey Maryo Panno.
Oleum effusum Maria Nomen Tuum, Servi Tui
Dilexerunt te nimis. Pięknie zakwitnią, z Rozy y
Liliey Twoiey Nasienia w zyciu Ludkim, w Cnoty
się rozwiciaiące, rosą perłową woniaiącey Cnoty Two=
iey zakropione; Kiedy z siebie Drzewa y nie w Koło=
rze pięKnym tylko swoim, Krzaki więdnące, ale przed=
wieczney bez początku y Kąca wiosny Ducha swiętego
przy Twey rosie, wiatrem wdzięcznym zephirem
y Phawoniuszem rozkwitaiące, długo wiecznie w

/.

essenciey swoiey trwaią. Skąd dobrze, a prawie
Duchem swiętym natchniony, Plato Philosoph Pogan.
ski censebat, kiedy in Sententia sua affirmabat.
Virtutis e laboribus ac sudoribus ramos produci.
A iako Naturalistowie twierdzą: Omnia consequen.
tia Quantitatis et qualitatis sequuntur in pro.
porcionalitate Antecedentia suae Tantitatis et Talita.
tis. Niech giną, Poganie in Tãtitate et Talitate w Prze.
pasci Piekelney suae prozney Chwały Quantitatis et
qualitatis. Nie byli godni Niepokalanie Poczenta Pan.
no, Rozy y Liliey w pokorze Czystosci Twego Nasienia
Owocu y rosy swiętego Oleiu krwie Słonca Przed.
wiecznego Syna Twego, aby wszczepiwszy gruntownie
w serca swoie krstem swiętym zakropione kwitne.
li, z wielkiemi Swiatu Alexandrami Poganscy Cesarze,
Przesladownicy Chrzescian, owi niemiłosierni Ma.
ximianowie y Deoklecianowie, okrutni w Męzę.
stwie Walerianowie y Galenowie, srodzy w here.
ziey Walentowie y Arianowie, ktorzy iako prze.
ciwko Bogum Poganskim Czartem uwiedzio.
nym bałwochwalstwem gorzeli, takim z wynio.
słym Plutonem tropuszczekim Cerberem w Przepa.
sci wieczney ciemnosci iuz na wieki zgineli
zagaszeni; kiedy od oblicza w Boskiey Miłosci
Twego są, iuz oddaleni. Maią suae Virtutis Quanti.
tatis et Qualitatis fuit, Tantitatis et Talitatis Simile
est et erit, zostaiący pod Znakiem męznie boiu.
iących, w kawaleriey swoiey, dla niesmiertelney
Sławy Imienia swego Rycerzow Twoich, krolowa
Niebiesko Cnoty w Męstwie dokazuiącey Ryce.
rza iednego, a miłosci zgodliwey dla oney odwazney
Rycerza drugiego. Tak pięknie krzyzem przetyka.
ney złotym Chorągwie, rozwiciaiący się po wyszokim
powietrzu, dwoch onych Rycerzow Męznych
/.

Bellatorow Twoich, Tytuł złotym Charakterem z Napisem takim wyryty, słodko do boiu ku sobie zachęca. Virtus cum Concordiae Amore Suo, Sola nobilem, immortalem, divinumque hominem facit. Pięknie udawszy się ku dobrey Sławy Drodze zbawienia swego, na placu Boiowładcy Mężney Bogini Pallady, ktora iuz nie z mozgu wyniknionа Jovisza Wielkiego, Lecz woli y Słowa Oyca przedwiecznego Niepokalaney Maryey Panny w Cnocie Nasieniu swoim kwitnoł. Zołnierz ieden wstąpiwszy do Zakonu Cisterskiego, dla krotkiey pamięci, nie mogąc się więcey nauczyc okrom Ave Maryey; w czym się tak barzo roskochawszy, ze za kozdym kąskiem tym Wierszykiem Ave Maryi pozdrawiał. Przeto po Smierci Drzewo wyroszszy z głowy iego nad grobem owoc piękny z siebie wydało: bo na kozdym Lisciu Ave Maria złotemi Literami wydane pokazało. Pięknie w dobrą role wsiane wzchodziło Nasienie z ust Saulana prostaka iednego młodego dany do szkoły, nie mogąc się więcey nauczyc tylko Ave Maria, a tak chodząc po Wsiach zebrał, a iz iako prostakowi iedzenia dawano rozne un opusciwszy inne, chlib tylko samy biorąc pod Drzewo do Zrodła chodził y tam maczaiąc iadł, a potym zawiesiwszy się rękoma za wierszch gałęzi drzewa, Szesckroc powtarzaiąc O Marya o Marya złępuiąc na gołey ziemi Kamien pod głowy kładąc sipiał: Lecz po smierci slicznie zakwitnęwszy Cudną Lilią z ust swoich z owocem, złotemi Literami na lisciach swoich napisanego Ave Mariey wydał. Misternie i wybornie się rozkrzewiaiąc na wiele częsci w korzeniu Cnoty swoim Ziarno pięknie kwitnąc wzrok ludki do siebie pociąga. Zakonnika

/.

Inściona. Ten nienasycony w Miłości ku Niepokalaney Pannie, zakochawszy się nektarem niebieskim Imienia Maryey tak barzo, iż ku Oney Imieniu Słowie Maria, ktore słowo ma w sobie Pięć liter zaczynaiący się od pierwszey Litery M: złożył Magnificat. Od Drugiey Litery A: Ad Dominum cum tribularer. Od trzeciey Litery R: Retribue servo tuo. Od czwartey I: In convertendo. Od Piątey A: Ad te levavi. za każdym Psalmem Wierszyk w te słowa. Panno po porodzeniu y Collecte w te słowa: Prosimy cie nasz miły Panie, abyś nam sługum: A tak po smierci w nagrode Łaską Niebieską owoc okwity Zakonowi swiętego Bertina w Prowinciey Niderlandu będącemu przyniosł, zakwitnąwszy w Celi ieszcze będąc do grobu nie schowany w pięciorakie z głowy pochodzące roże. Tak iż z ust mu iedna roża dziwney Śliczności wynikła, na ktory napisana była Pierwsza Litera M. y pierwszy Wiersz pienia Magnificat, na roży Oka prawego, ktora z niego wynikła Litera A: y pierwszy Wiersz Psalmu Ad Dominum cum tribularer. Na roży oka lewego Litera R. y pierwszy Wiersz Psalmu Retribue. Na roży ucha prawego Litera I: y pierwszy Wiersz Psalmu. In convertendo. Na roży ucha lewego Litera A: y pierwszy Wiersz Psalmu. Ad te levavi wydał nasienia owoc wiecznie trwaiący: bo wyiąwszy z ust z wielką Devotią Biskup sam roże dał ią na pamiątkę w Krzysz za Krzystal oprawic. A co ieden staraiąc się o Bonum Virtutis suae a swiata w Nieśmiertelney estimatiwie Nomon y po smierci trwaiącey Roży, ktorą za Herb Familiey swoiey miał. Takie Lemma przypisac kazał:

/.

7. Et decerpta dabunt odores. To się na tych szczęśliwie
w Miłości Cnoty przedwieczney immortalitatis eorum od
Niepokalaney Maryey Panny Krolowey Niebieskiey
Boiowładcy nad srogim Lucyperem Cerberem straszli-
wym skutkiem samym ziściwszy szczęśliwie wyko-
nało. Diversae terrae diversa producunt. Z wdzięcznym
Nasienia Cnoty swoiey Owocem zaszczycaiąc się Miasto
Kolno wydaie, w ktorym Mieszczanin nabozny bę-
dąc ku Niepokalaney Maryey Pannie po śmierci
od Wnęki swoiey widziany wzłotym ubierze Wierszyka-
mi Ave Maryey hawtowanym, gdzie y na trzewikach
tez Wiersze Ave Maryey hawtowanym wyrazone
miał. Spytany odpowiedział: Zem y chodząc Pozdrowie-
nie czcił Czystą Pannę Anielskim tedym y na nogach
od oney uczczony. Wychwala się Niemiecka Ziemia
z Cnoty Korzenia owocem niepodleyszym, gdzie
w Sztraszburgu Prior Zakonu Kaznodzieyskiego,
bądz chodząc, bądz siedząc, zawsze wielkim palcem
Krzysz na piersiach wyrazał w wielkiey Czystości się
kochaiący. Gdy umarł w kilka lat po śmierci iego po-
strzegli Bracia Kość na piersiach, do ktorey się zebra
zchodzą, na wierszchu icy wyryty dziwnym Nabożen-
stwem Krzysz nalezli, a Kość ta była iako tarcza serca
wewnątrz, w posrodku Kości samą istoscią znako-
mitą podniesiony, a końce zaś Trzech Części Krzy-
zowych na Kształt Liliey liscie kwiecia zakrzywione
miał a spodniey części koniec zaostrzony miał wro-
sły do kości spodniey. Zaszczyca się Męczenska Ko-
rona z pięknym Owoc wydaiącym serca swego
Korzeniem. Tyran ieden maiąc Chrześcianina w oso-
bliwey Miłości swoiey a ze mękę Chrystusa Pana
rozpamientywaiąc smutny bywał, zaczym spytany
od Poganina Czemuby się nie weselił z drugimi

/.

Odpowiedział że się wesele. Jednak zawsze smut=
no chodzę, iż na smierc Boga mego pomne y u=
stawnie Męki iego blizny w sercu nosze. A chcąc
tych bliznow doswiadczyć, rozgniewany Tyran kazaw=
szy mu piersi otworzyć y Serce z niego wyiąwszy
na poły rozpłatać; Alec rzec dziwna dała się wi=
dzieć, abowiem miasto pieczęci Częsc iedna serca, a mia=
sto wycisnienia Częsc druga serca ukrzyżowanego
Christusa Pana obraz w sobie zawierała. Czym poru=
szony Tyran zaraz uwierzył ze wszystkiemi swoie=
mi Chrzest przyiąwszy. Clypeum Salutis in Titulo
Mariano praebetur florentis Virtutis. Lecz iakiey
skutek w obronie Zdrowia doczesnego życia,
ci ktorzy z Cnoty przedwieczney Niepokalaney
Maryey Panny korzenia rosą, w pracach zbawien=
nego Życia napoiu swego pożytek przynosząc.
Nabożny ieden Student będąc, na kożdy dzień
Wianek ku Niepokalaney Maryey Pannie z
ziela na głowę wyał. Ten dany od Rodzicow do
zakonu, że tego czynić nie mogł, poczoł płakać.
Prior rozumieiąc że dla ostrosci zakonny,
pytał go dla czego by płakał: A zrozumiawszy iż
dla tego że nie wyał na obraz wianka; Ciesząc
go kazał mu za to mowić ku czci Pannie iego
Pięćdziesiąd zdrowych Maryi, za kożdym Dziesiąd=
kiem ieden Pacierz, powiadaiąc mu, że Pacierzy pię=
knieyszym Wiankiem przyozdobisz niż pierwey:
Postępuią pomieniony Student, w Przedsięwzięciu
swoim; za czasem został Priorem. Wysłany dla
potrzeby zakonney w drogę, w polu klęknąwszy
Pacierz odmawiał: Zboycy wiedząc kiedy ow wy=
szedł, godząc go zabić szli za nim; A tak po=
strzegszy przed onym klęczącym nieiaką sli=
czną Pannę, ktora mu z ust iego za kożdym

/.

Pozdrowieniem iedną rożą, z Kwiatki wybieraiąc Wianek piękny wiła: A gdy skączył Modlitwe y Wianek sie też skączył; ktoren sobie ta Panna na głowe włożywszy z oczu ich zniknęła. Zadzi, wieni Ludem takim Zboycy, wołali na niego, że iako nam nie powiesz co to za Panna była y cos do niey mowił, co przed Tobą stała; to cie zabi, iemy: Uw zadumiony nie wiedząc ni oczym, powie, dział iaka się rzecz działa y na ktorą Pamiątke ią pozdrawiał. Co zrozumiawszy o odpuszczenie prosząc, do nug mu upadszy zboycami na potym byc poprzestali. Zołnierz nie iaki maiąc na drodze pospolity zamek siłu tamtendy iadących odzierac rozkazał. Iednak żadnego Dnia choc by napilniey, sza potrzeba nie opuscił; żeby nimiał Pozdrowie, nie Pannie Maryiey oddac: Jadąc tamtendy Zakon, nik Mąż swięty, wstąpiwszy do Domu onego Zoł, nierza, prosił go aby do siebie wezwał wszytką swą Czeladz, a że Kamerarz, ktory Myto odbierał nie przyszedł, kazał aby koniecznie przyszedł. Ten przed niego przyszedszy a postrzegszy Męża swiętego poczoł kręcąc głową oczy wywracac; Jednak poprzysieżony, aby powiedział, kto by był y dla czego się bawił przy onym żołnierzu; powiedział tedy, że nie był człowiek, ale zły duch, dla tego od Książencia Ciemnosci swego Lucipera do onego żołnierza wyprawiony, aby pilnował; ktorego by tylko Dnia opuscił pozdrowienia oddac Pannie Maryiey, tedy miał być moc głowe mu urwac, pilnuiąc na to iuż przes Lat sztyrnascie: Zaklęn, ty tedy zły Duch od Męża swiętego zniknoł. A uw w Nabożenstwie ku Niepokalaney Maryey Pannie poprawiwszy życia swego lepi na potym kwitnoł. Iest co widziedz y czym się w umysle delektowac /.

iako pięknie rumianą Rozą, drogiey Krwie Wscho=du przedwiecznego Słonca Boga a Syna swego zafarbowana, na swiat zszedszy, zaranna w Czy=stosci Panienstwa Zorza, potu perłowey rosy, w rozkrzewiaiących się z Cnoty Korzenia pracach, kwi=tnących w Naturze Luckich zioł, Czoła y iagody wdzię=cznymi promieniami oswizaiąc, swoią ich swiatło=scią rozswieciwszy, ku sobie pociąga. Zakwitły Mniszy Zakonu Cisterskiego w dobrych uczynkach według zdania odemnie pomienionego Platona w gałęzie się rosłe rozkrzewiaiącey pracą swoieyCno=ty. Pod czas wielkiego Zapalenia Zeli ochotnie na polu zakonnicy ku wieczorowi poszli na wie=czerze potym na dormitarz y Zamknęli go. Je=den Zakonnik starszy zabawiwszy się niechcąc ich budzic kołataniem po pracy; a tak woląc sam niewczasu zazyc, szedszy do kapitularza na ławie się tam położył: Jeszcze był nie zasnoł, alic oto Pan=na nad wszelką pięknosc napięknieysza, maiąc przy sobie drugie dwie, ktorzy iey służyli, y swiatło przed nią niesli, tam wnidzie, y przystąpiwszy do onego Mnicha, pyta iezeli spi; Na co odpowiada, ze ni; alic y on coby tu chciała czynic, y czemu przeciw zwy=czaiowi Panienstwa, a osobliwie ze wnocy bezpie=cznie pyta; Na co mu odpowiedziała: Ja iestem Marya, Ktorey iesdes y ty y Dom ten y wszyscy y wszy=stko co iest, w tym Klasztorze y wszytkim Zako=nie tym; Miała tedy słoiek sklany y trzymała go u nozdrzy, iako by wonnosc z niego biorąc, y rzekła. Nawiedziłam Mnichi moie na roli y pot ich zebrałam w ten słoiek: A ta iest wonnosc nalepsza przedemną, y Synem moim; Naco Mnich, O nałaskawsza Pani, coszto sobie wazysz pra=cą naszą, ktora się dzieie nie tak z pokornego

/.

8.

nabozenstwa, iako z potrzeby niedostatku: A Ma„
rya Panna na to. Aza zes tego niestyszał, iz kochanie
ma utrapienie a potrzeba sprawuie Korone. A
iezeli potrzeba rodzi Korone, toc iuz Czątke swoie,
Dobra wola (ktora iest ku dobremu koncowi) bie„
rze: Bądz to tedy z potrzeby, bądz z dobrey woli;
Cokolwiek czynicie moie iest, wszytko wasze sobie
przywłaszczam; Ja przyimuie, ia tez płace, to wyrzek„
szy zniknęła; Czym nie pomału posilony, na za„
iutrz ku wielkiej pociesze pracy onych opowiedział
przed wszykimi co widział. Kwitnący w pewney pra„
cy ufnosa swoiey ku dobremu koncu się, maiący
przekwitnąc w Czystosci Niepokalaney Maryey Pan„
ny, promieniami oswiecony iasniał. Jan Pustelnik
Mąz wielkiey sławy a osobliwy swiętobliwosci,
Ten na Dwadziescia Mil w Jaskini od Jeruzalem
mieszkaiąc, miał u siebie Obraz Naswiętszey Dziewi„
cy Maryiey z Synem Jezusem, gdy tedy na iaką
potrzebe na miesce Swięte wyszedł, bo często zwykł
więc czyniwac; Zawsze miał we zwyczaiu, ze zapa„
liwszy swiece przed obraz wte słowa mowił; Za
twoią pomocą biore sie Panno, prosze miey sta„
ranie o tey swiecy. A tak bawiąc sie Czasem
przes Pięc abo Szesc Miesiący; powrociwszy, tak
iako zaswiecił swiece zapaloną zastał. Nie wspo„
minam ia tu iako ubogą Panienkę umieraiącą
Niepokalana Marya Panna nawiedziła, y za to
Ze iey często przy Modlitwach swoich Wianek
wiała, Wiencem głowe iey ozdobiwszy do Krolew„
stwa ią Niebieskiego zaprowadziła; pokazawszy
się Rozami y Liliami upstrzona, oney Panien„
ki Modlitwami Księdzum tam natenczas będą„
cym, zorszaki Panien y Anyołow Troiakimi.
Nie wspominam ia tu, iako Duch swięty

/.

na Kaznodzieie Kiedy mieli miec Kapitute, gdy Veni Sancte Spiritus spiewaty w osobie ptomienia ognistego zstąpit; A gdy przytym Salve Regina spiewali; Btogostawiona Marya Panna, wiele zna-Kow Mitosci pokazuiąc, onym się Każdemu z o-sobna z wielką wdzięcznoscią naKtaniata. Nie wspo-minam ia tu, iako Dobra Mniszek Salve Regina spiewaiącym, od zburzenia nawalnosci powietrszney. Niepokalana Marya Panna, bez zadney szKody za-chowata, Nie rozwodze się obszernymi stowy zwy-chatą mitosci przeciwko Stworzeniom Luckim, iako Btogostawiona Narodu Luckiego Naytaskaw-sza Matka Krolowa Niebieska, niektorego Stuge swego od Zboycow zato zaKryta, ze ią wzywaiąc na ratunek mowit do niey wte stowa: Monstra te esse Matrem, y Dziecie iuz umarte, Ktore byto uto-neto, przes pomienionego z pewną ufnoscią Mary-ey Matki swey Nalaskawszey, tym tylo WierszyKiem wzywaiącego. Ave Maris Stella, do Zywota przyszed-szy ozyto. Owo zgota dies me defficeret et tempus abi-ret, gdybym chciat godnie wyliczac wyswiatczoney Laski enumerata Beneficia, quae sunt et quae sentio, jezeli stusznie pracowity Oracz po dtugich tru-dow swych niewczasach w Bogu uwiedziony, Ku ziemi Nadzieią po CięszKich z pracowitego Czota potach y fatigach, doczeKawszy się ex Bono laborum suorum fuit, stoKrotnie zebranego Ziarna, Simile est et erit; prac iuz y trudow swoich dla widome-go zysku uciechi odtąd zapomina. Jezeli stusznie w Bogu poufaty szczęscia swego nadzieią zupetną Kupiec porzuciwszy domy z Dziatki y z zonami, opusciwszy Krewnych z matemi Przyiacielami na szanc Zdrowie y widome niebezpieczenstwo nio-sąc, pusciwszy się na Morze z cięzKiemi oKrentami

./.

swemi; z ktoremi raz wysoko iako piła, iakoż, ku gorze Morskiemi nawalnosciami podrzucaiący; drugi raz spuszczony na doł, aż na Morskiey się prawie głębokosci topiący, y pozeraiący: Doczekaw„szy się w Domu porządanym swoim, ex Bono Laborum periculorumque suorum Fuit, oquitych y wielkich w szacunku Zyzkow Simile est et Erit wychwalaiąc się z swoiey często nabytey experienciey doswiatczonym onym Przysłowiem. Nunquam periculum sine periculo vincitur. Niebespieczenstwa nie zwyciężysz zgoła, Jezeli wprzod sam nie nadstawisz Czoła. Zapomniaw„szy iuż przeszłych nieczasow y widomego nie„bespieczenstwa trudow triumfuiący z pociechą Chełpliwy przyznaie. Jezeli słusznie wspaniałe„go, y nigdy nie ustraszonego serca, Przeważny Kawaler, na pracowitych Dziel srogiego Marsa y Krwawy Bellony placu polach, zdrowia nie„bespieczenstwo y odwagi dla Niesmiertelney Sławy ponaszaiący: Kiedy strzałami Łukow z Cięciwow szypkich, iako gradem gęstemi osypa„ny, okrywszy się zadaniem z dział burzących, y ręczney gęstey Strzelby ognia prochem y nieraz iuż blisko zginienia, ziechawszy się odważnie z nieprzyjacielmi swemi będący; albo często smierc albo triumphalem Victoriae palmam, zastawiw„szy się iaką tarczą, nie iaką, pro Dei totiusque Rei publicae iniuria et gloria odważnemi swemi piersiami wytrzymuiący: Doczekawszy się, po krwawych srogiego Boiu Utarczkach, ex Bono Laborum periculorum suorum Fuit, ktora ro„dzi niesmiertelną Sławę nad Nieprzyiacielem swym Szczęsliwey Victoriey Simile est et Erit. Uweselony taki Napis z drugiemi sobie

za Herb pisac rozkazuie. Dulce meminisse est, quod fuit durum pati, daleko słuszniej ci, którzy udawszy się prawą Drogą, quae sursum tendit ad coelum, mężnie boiuią Dla Niesmiertelney Chwały Sławy, pod Znakiem Bogini Niebieskiey Boiowładcy Niepokalaney Maryey Panny, po wielkich Zasługach, y Krwawych Męczenstwach, swego w Męstwie srogiego Boiuutarczkach: Otrzymawszy nad srogim Cerberem Piekelnym, suorum Laborum fuit Victoriae, Simile Niesmiertelney Chwały Niepokalaney Maryey Panny Victoriey Est et Erit. Na twardym dyamencie Niesmiertelnie wyrytemi Charakterami Pisac sobie mogą. Dulce meminisse Est et Erit in Coelo, quod Fuit durum in Mundo pati pro eo. Zkąd dobrze takowych Effecta sequentes in Virtute wychwalaiąc Hesiodus edicto suo wyraza. Prospera ad Virtutem via est, Cacumen vero eius molle. Niechay kwitną, swiatu nigdy nie ustaiące Takowych Praeteriti ex Virtute efficientis Fuit in sua Essentia similia Effecta. Niech brzmi y słynie głosne Echo, a przykład ich nas ponas w potomne Wieki brzmiący następuie. Niech trwałosc progressum y Cnotą onych, Miła w uszech, słodka w usciech, co raz odzywiaiąca Memoria z Wielkiemi dla Christusa y Niepokalaney Maryey Panny w Dzieciach swoich czyniącemi Alexandrami y Maximami, z Długowiecznemi swiatu Nestorami y Adami, z Mężnemi Skanderburkami y Eustachinszami z mocnie Lwy rozdzieraiącemi Samsonami y Davidami, Wielce sobie mądrosc z Poważaiącemi Aristotelesy y Salamonami. Przeciwko Oycom swym, z Miłosnemi Aneaszami y Artaxersami, Przeciwko samym sobie z Zyczliwemi

/.

9. Orestesy y Piladesami Synow swoich z Kochaiącemi Waleriuszami, z Cierpliwymi Jobami. Lucko się obchodząc z nieprzyiacielmi swemi, z Łaskawemi Scipionami, mężnie na placu ginąc, z wspaniałemi Sokratesy y Leonidesami, Cnoty Grzegorza świętego Przykładem ku Bogu maiącemi się Dyritadesy z Przemyślnemi Przemysławy, z Śmiałemi Władysławy, z Odważnemi Jagielonami, z Wstydliwemi nakoniec Mowie y Samemi Kazimirzami. Pokiey Swiat w swe Lata rosc będzie y pokiey Słonce Swiatu Służyc nie przestaie. Potey Niechże z rąk do rąk Wiecznosci Poda.

Kollacyonowane Rasp
magtu Sekretarz
J. Wagilewicz

Praecautio Anteloquii ad informandum Lectorem. p: 725.

Korzen pienciorakich swych Gałęzi się daie,
We Dwudziestu y Szesci Wierszach się wydaie;
Ktoren wypuscił Drzewo z siebie okazałe,
Y wyraza na sobie swey Maryey Chwałe:
Sto Siedmdziesiąd y Trzy skwitło w pięciorakie
Gałęzie: a gałązki drobne wielorakie
Osimset Szesdziesiąd Pięc, z niego wyrastaią,
W Pięc Literach Marye sobą wyrazaią:
Iednak kozde gałąskie swa Litera rodzi
Z Słow swych iedna za drugą swym porządkiem chodzi.
Zaczyna się od Essu Naypierwsza wydana,
Druga od W.i.c.n.t.y. zawiązana;
Tak od Swięty zacząwszy Słowa napierwszego,
Idzie przes wszystkie słowa az do ostatniego
Wierszow Dwudziestu Szesci danego Korona;
Przes nich Drzewa Maryi Suma wyrazona.
Z Liter tedy iuz Strophy Maryi przydane
Wyrazaią swey Sumy Litery wydane.
Co dla tego się w Sumie pierwey opisali
Aby wielma Wierszami Czas nie uymowali

Summa p: 726.

Swięty Grzegorz z Antonim, swymi Chwały Cnoty
Moie Wirszy ozdobion, w tey Ksionszce kleynoty
A ku krolowey swiata, zbawienia nadziecie
Wyszszy sławy, w przysługach te me Rymy leie
z kturych slachetna Młodzi, Morze wytryskuie
Maria zrodła Łask swych Swe na cię zliwuie
Przyosłodz swon słodyczon Nasłodsza Słodkosci
W zrodle swoim, me Rymy, Jezu z twey Miłosci
Przyday wdzienku, do wabu swey Boskiey miłosci
Wpusc gust w serca z onego Nasłodszy słodkosci
Nakłon ucho łaskawe, a oko nieckliwe
Spraw Auditora, cęrę, tym kartom zyczliwe.
Ile swiat trawy, w Morzu piasku, gwiazdna niebie
Tylo niech tysionc razy z Chwały zchwalon ciebie
Y pokiey nieskonczony wieczney twey iest Chwały
Potey, niech brzmion na wieki Twey wychwały Chwały
Y pokiey bytnosc Boska swa bez konca słynie
Poty niech nieskonczone twoie imie płynie
Marya: sługa do Łask Morza napełniony
Hadzyewicz niech będzie Szymun twoy wpuszczony
Data z serdeczney Chciwosci
Roku Maryi wiecznosci
Dnia w Niebie Chwały
Oddanie w Grod swego Lwowa
Gdzie Lwa swego z Czystosc głowa
Jest y korona

Kollaryonowano
Rapp
Leb. Margten
J Wagilewicz

Eclesiastica Carmina p:727.
Immaculatae Conceptionis

Sliczny Wiridarzu Europskim w Ogrodzie
W Lwowskim tu przestawnym Twym zakwitły Grodzie
Ja nim żem iest uwabiony
Ey toc w pięknosc Twe wpatrzony
Na co mi powiedz:
Twoich w Floridarzach kto Flora nad wami
Y sliczna Bogini panuie Florami
Godnali ma być Lilia
Roża- czy czysta Marya
Z temi zrowna
Echo sławne Sadu brzmi twego z drzewami
Gdzie Cedr, Cypris, Palma z pięknym nad wodami
Ozdobnicysze z nich Taworem
Roznoslicznym sąci wzorem
Z urody Twoiey
Zwyszszyłasz z onemi, Twą, sliczną, urodą,
A Tawor przechodzisz przewdzięczny nad wodą
Na Cedr Cyprys wspaniałosci
To co Palma wcierpliwosci
O Tobie przyznac
Na znak Tabłka pięknej Cery Twoiey dane
Tadu Zdrad bez węza w barwie swey rumiane
Ma wstid Twoy nad nan rożany
Swej pięknosci na przemiany
Więcey w swey krasie.
Y słodkosci Owoc przechodzis Palmowy
Masz z Cnot zapach Twoich wdzięczno kanorowy
Tako Balsam w swey słodkosci
Cynamun nam w zapachłosci
Hoynie wonieiesz

10.
W Twey ktusz ci nie przyzna, to sliczna Marya
Abys z Cnot Czystosci Niebyta Lilia
Lilia iesdes w białosci
Y Roza w swey rumianosci
Oney z Twarzy Twoiey.
Na Spraw gdy powaznych postępki wczynieniu
Obroce swe oko Twych mądrych w rządzeniu
Tak wabem swym serce barzo
Y iak Magnes swe zelazo
Mnie ciągną k sobie.
Ogniem słonca zbytnim, tak się ryba psuie
Tak serce me bez nich, tęsknosc wielką czuie
Ey niech stoie przy sercu Twym
W Twey Magnesie tesknosci mym
Ja proch niegodny.
Raczy by był kamien, a nie człowiek zywy,
Serce by Twym ogniem twarzy Miłosciwy
Z Twey urody wspaniałosciam,
Y ku przewdzięcznym własnosciam,
Obrocic umiał.
Z Twarzy Twey Lilia a z iagodow Roza
Daie wdzięk przesliczny, iak na Niebie Zorza
Obrok w ustach rubinowy
Barwy z Wab kanarowy
Jest ich w słodyczy.
Oney iak krwie z mlikiem, na twarzy rumiany
Nad koral y Rubin, wdzięk ust sfarbowany
W Liliey Łask pełney Zorzy
Trzynitny tkwi promien Rozy
Essenciey w swey.
Y Czoło iak Niebo, gdy sie wypogodzi
Ktore Serc zapały Miłoscią swą chłodzi
Skłania ku wypogodzeniu
Jasną chęc na swiat stworzeniu
Okrasy znakiem.

Na niego w szarlacie swietnym słońce wschodzi,
Stolicy w nim miesce swey iasnosci grodzi
Z niego skutki swey własnosci,
Ciężki Promien dla iasnosci,
Ey Pieklu patrzyc.
Kiedy kto na oczy Dwom gwiazdom podobne
Lubey w swey postawie, Twe weyrzy łagodne
Ey dopiuro słodycz leie
Y w serce wlawszy topnieie
Y ią na przemiany
Onych ci Zwierciadłem swym Niebo zyczliwie
Twych się gwiazd wyraza, w Krysztale prawdziwie
Y powabne ich postrzały,
A słonca miłe zapały,
Ku nim wyswiadcza.
Y złoto nietaki swietny włos Phaebowy
Ktory swiat oswieca promieniem swey głowy
Rani wzrok ten swą iasnoscią,
Ozdobny Twoy zas slicznoscią
Ludzki uzdrawia.
Okrasy tak sliczney w Losiech przy Koronie
W swiecie iey niechay brzmi głosnie po wszey stronie
Echo Zorze z wysokosci
Y z ich zbawienney iasnosci
Swiat się weseli.
O białosc szyia z koscią Słonia przyrownana
Jest ktorey Mysl wszelka Miłoscią zagrzana
A przy składney swey składnosci
Tak w liliowey białosci
Az wzrok przenika.
Za perły wszacunku Cena niezrownana
Bo w Kleynot Niebieskiey ich Szyia przybrana
Alpha z Omegą Nazwana
W Początku bez konca miana
Istnosc w Istnosci.

Enchippa się Tarczą w Szczęściu ozdabiały,
Na tryumf sław za znak Grackowie naszały
Ich kleynotem swym przechodzisz,
A Niebieskim skarbem zdobisz,
Na swoiey szyi.
A Śniegowe piersi mkły rąbek dotyka
Doyrzałych z Liliow Dwie Roze wynika
Z perły Dwie są granatowe
Jagody wina gronowe
Essencyi słodkich.
Ich w przysługę mile w iedno się skłoniły
Elementa sztyry że tak przykrasiły
Wlewaiąc wszelkie istoscią,
Y dodaiąc swą własnoscią
Slicznosci w onych.
Zapatrzywszy się w nich Niebo z wysokosci
Spuszcza kwiat troykwitny. z Troy w iedno Miłosci
Z Rozy dany ku Lilij
Y w piersi wsiany Maryi
Słodkoscią kwitnie.
Liliey gałęzmi Ręce iey nazwane
A palce prześliczne Cukrem mianowane
Wtych Rozy kwiat Cierpliwosci
Y znak w nich Troycy w iednosci
Wieczny piastuie.
Przedwiecznym Bog wszczepił Duchem wszechmocnosci
Roszczce Liliowey w Panieństwa Czystosci
Zbawienia Roze Lilia
Y swiatu nosi Marya
Skarb wieczney Chwały.
Ład składu Stop godnych wdzięk powabny daie
U swiata w powadze ich Slad na wsze kraie
Grum piekielny potłumiła
A na kark niemi wstąpiła
Czartu złosnemu.

Hardy odtąd Cerber, w swey zdradzie nagany,
Trzo paszczoki odniust przes nie podeptany;
Eva prze zen Ray straciła,
Marya zas to sprawiła,
Eva ze Ray ma.
Ryczy ze ma Sceptrum, swey Niebieskiey Chwały,
Y przelękle widząc Abyssy zadrzały;
Marya sceptrem woiuie,
Y z nich mężnie tryumfuie,
Lilicy swoiey.
Eve biada swiatu, iuz była nadana,
Iest Ave Maryey wesel w nim odmiana;
Eva się, ztąd iuz raduie,
Ze swe Ve byc Ave czuie,
Kazane swiatu.
Iak wspoieniu uszy w skroniach skształtowane,
U Swiata w swym kształcie iuz nieporownane;
Roze Lilicy w ozdobie
Y ich kształt przy swey podobie,
Cere tak krasi:
Harmoniy wszelko głos Niebieskiego Pienia,
Słodko dzwięk Wab Muzyk roznotonow brzmienia;
Łono w okienka wstępuie,
A wdzięko druykim cukruie
Cukrem, onych słuch.
Hord z wieloma słowo, w Słowie inspiruie,
Empyreyskie przes nich Gabryel zwiastuie;
Te Fortki Goscia przyimuią,
Na przod w Ave Słowo czuią,
Ave swoiego.
Magnes w Trzo Dyamentach maią Zausznice,
Lecz z nieba ten kleynot, Taiemnic zskarbnice;
O drogie tak Taiemnice,
Doszli w ich w przod okiennice,
Zausznicach w swych.

II

Jak barw roznych Tęcza swe Niebo maluie,
Miernie się w swe Niebo Czoła Brwi szykuie;
Ozdobnie w sznur są, przy Czele,
Rosciągnione z perły smiele,
Zrownane w mierze.
Echem Amphiona złoto brzmiąca strona,
Swey powabnym graniu Lutni wyciągniona,
Y wdzięku wabem wabiąca,
Tak wprost w mierze swey będąca,
Rownia sie ku nim.
Y ktusz to nie przyzna, że ze Tęcza w kolorze,
Slicznie kwitnie w Niebie Czoła z Twych cer Zorze,
Kiedy Twych wstyliwych Rozy,
Ubłagany Boskiey grozy,
Jest znak w Twey Tęczy.
Echem Amphiona strony Las tancuie,
Merkury słodzwiękiem ok Argusa Truie;
A w stronach Twych Czoła Lutnie,
Ray się Cieszy z swiatem chutnie,
Y applauduie.
A Empyreum Stron lubalny wygrewa,
Zrodło w cukro płynny zdroy słodkosci wlewa;
Ręki z siebie ustroiony.
Od dzwięk z dzwięku w swoy wpuszczony,
Dzwięk Lutni w Strony.
Łaskawie Twe strony Phaebus złotooki,
Oswieca w kryształnym swym siebie poskoki;
Ładniey przy swietle tancuią,
A z nad zamiar wylatuią,
Serafinowie.
Kanarno płynące słodycz w sobie czuią,
Swięty, Swięty, Swięty słodkis wykrzykuią,
Wiecznys Chwał Pan z wysokosci
Y słodycz brzmi Twych słodkosci
Cytry w swych stronach

Haftownie gdy z pereł w trzogranie spoiony,
Ślicznie z uryańskich iest troysznur skupiony
Wiedno: tak Twoy Nos wdzięcznicie,
Extans w swym składzie ślicznicie,
Na placu Cery.
Atlas w swey nad biały płci nasubtelnieyszey,
Cinobrofarbowney w rumiencu wdzięcznieyszey,
Jarzący wosk swą białością,
Essenciy perły drogością,
Zwyższa w swey cenie.
Lilicy białemi w składzie z formowane,
Jedwabno z liściami Cyrkuły zrownane;
W Nozdrzach prześcia meatyczne
Udzielnie w przegrodzie śliczne
Ich są Forteczki.
Euronotus tchnienia Aurorze kwitnące,
Posyła, ku onym zapachi słodnące
Raysko zapachłe słodkości,
Zrodło płynne w ich wnętrznosci
Y inspiruie.
Od nogi zas w Nozdrzach otwarto Ziejące
Słodycz w sie nabraną, zas odsyłaiące
Łagodnie na wszelkie strone
Ożywiaią z się nathnione
Dychem powietrze.
Zdroy Aurorae Roris Twoy Aura rzeczony
Słodkim Nos wonieniem Niebieskim natchniony
Wiele Aura rore w Zorze
Odor śliczny w swym Walorze
Nam dla zbawienia
Płodnący Plastr Miodu Twoy Język rzeczony
Łask ducha świętego Darami nathniony
Ozdobnie uformowany
Druykich gustow w sie nabrany
Y Cnot rozlicznych

Centrum swey słodyczy, Duch swięty formuie,
Z Oyca Niebieskiego, Matce inspiruie,
Obfitynne Słowo zyznoscią,
Niebieską, y okwitoscią,
Napuszcza w ten plastr.
Aniołowie z pola ognia kryształnego,
Skrzylni Serafiny obruznia swoiego,
Ładnie pasieke słodkoscią,
Obrabiaią swą Mądroscią
Dzieło przedwieczne.
Sam Gabryel Anioł w Roiu króla swego
Zasadza swym Ave, w Tron Ave pełnego
Ave z Oyca Przedwiecznego
Słodkie słowo, z spułsłodkiego
Łask, Łaski, w Łaske.
Ogromne paszczekę rozdarszy Lwa złego,
Dobył Plastru Samson w Evie żądanego;
Korzysc Chrystus te w słodkosci,
Ofiaruie się z miłosci,
Sam w swe Pasieke.
Czyste Serce z Nieba karbunkułem gory
Jasne swe promienie szpiluie do gory
W troy płomieniu swey Miłosci
Zrodło troiakiey istnosci
Rubinmi pryska
Ogien Zrodło Boskiey nie gasi Miłosci,
Dziwnie iak pochodnia, pała w okwitosci;
Łsknie się promien z tego Morza,
Empyreyski, iak gdy Zorza
Swiatłem na wylot.
Wyraza Niebieskich Skarbow swe splendory,
Otwiera y Chęci Naszczersze fawory.
Jasnie z Krwie karbunkułowe
Ma y Zapały ogniowe
Ma Zdroie Zywe.

Element Przedwieczny Zywioły Zywiący
Raiu Kwiatu wybor wiecznosci, kwitnący;
Y swego Zycia Poczṅienia
Ma swoy Pierwszy zas skączenia,
Y znak ostatniey.
Iest głębia przedwieczna, Morza Przedwiecznego
Essencya Słonca, Sliczna Troiakiego
Z trzykroc roznosci iednaka
U Trzoiednosci troiaka
Zas w niey iest roznosc
To z Trzech się poymuie, Co w iednym znayduie
Wielka Trzykroc wielkosc rownie się ładuie
Ens ieden iest wspólistnosci
Y drugi w osob roznosci
Miłosc iednaka
Iest oraz z swym Oycem y Syn Bozy płodny
Lecz płod z ob och ieden Miłosci iest godny
O słonc Trzy w iednym promieniu
Serca swego w oswieceniu
Chęci są w iedney.
Iest sygnet wyrazny w Serdecznym Abrysie,
Postawne Zwierciadło w ktorym to widzi sie
Ray ze w Troycy swey bytuie,
Zarownie w nim prezentuie,
Y mieszka spulnie,
Dla iabłk y z Sercem Eva Ray przedała,
A Marya Sercem w Bogu odziskała,
Y z iabłka serca własnego,
Wielkich darow Boga swego,
Daie gust swiatu.
Złotemi szpalery Zywota przybrany,
Iest Pałac Niebieską ręką przyodziany,
Effigies krola wiecznosci,
Na swey slicznoy pozornosci
Konterfektuię.

12.

Uryanskich z pereł kamiennmi swietnemi,
Drogiemi Kleynoty w złoto oprawnemi,
Osadzona swoy korona,
W effigie Troynego Grona
Abrys okrasza.
Berło Trzodyamentne łsknie się wyrazone,
Wbiorne Tysiączne Woyska niezliczone,
Swięci rozni Aniołowie,
Wybrani inni Wodzowie,
Ey w szykach swoich.
Y z Ewangelisty Męzni Męczennicy,
Błyszczą się Prorocy gdzie y Pustelnicy,
Orszakach Panny z wszytkiemi,
Swiętemi, przyzdobionemi,
Kształtnie wyryte.
Jasnie są z przedwieczney Szpalery robione
Essencyiey Boskiey, dziełem rąk nathnione;
Y Niebo z swemi Splendory
Maią w sobie te Otwory,
Juz z swym Pałacu.
Łsknie się swiatło w Thronie Maiestatu swego.
Ogien troypłomiennym pała Ognia swego.
Swiatłem troiakiey iasnosci,
Christus w swoiey stołecznosci.
Jezus w Pałacu.
Wzywocie Maryi w swym Słowie bytuie,
Przedwiecznym się w Duchu swiętym obumbruie
Co Swiat z Niebem kieruie,
Sam w nętrznosciach się piastuie,
Czystey Maryi.
Gdzie z sobą swiat z niebem w ten Zywot ułozył,
Ubierne slicznosci wszytkie swe wen włozył,
Stuł Niebieskiey swey biesiady,
Thron powazney Boskiey rady,
Wystawia w onym.

Stołecznicy służą yz Serafinami
Empyreyskim w Niebie swym z Herubinami,
Rożną Częsc Panu swoiemu,
Czynią y Pałacu iemu.
Anioły wszyscy.
Zephiry Niebieskich Łask Ducha świętego,
Ogrod w ten w wiewaią Pałacu Boskiego,
Na kwiecia wszelkie śliczności,
Eminencyą w składności,
Gwiazdo błyszcząca.
Ogrodno perłowa Roza z purpurową,
Nabielszą z Lilią kwitnie swą cukrową,
A Fiołki z żołtawemi
Smicią się y z szarłatnemi
Łąki z gwozdziki.
Odor w Rozmarynie z Ros Maryi płynie,
Drogi Balsam wdzięczno w tym ogrodzie słynie,
Śliczna Wiosna przy swym Maiu,
Zdroy Roskoszy w kwitłym gaiu,
Y Ozdob zdoba.
Szacie w swey rozliczney przedwieczną wdzięcznością
Łsknie się wzbyt upstrzona szarłatną ślicznością,
Owoc dziwny w swey żyzności
Daie gust słodki w słodkości
Kwitłości swoiey.
Odpoczynku Boga Łożnica przybrana,
Ślicznemi Wiencami z kwiecia opasana,
Cyprysu z rożą witemi
Iest y Liliymi białemi,
Nathniona wszędzie,
Aura Rore Roris w Morzu Twym Marya
Kroplmi Roza z Ziolmi chłodzi się Lilia;
Leie Łask dar w sobie miany.
Okwity co raz w przemiany,
Niebo w swe Morze.

Udzielne swe Dary Maią Aniołowie,
Częsciami tez Swięci w Tobie y Duchowie,
Hoynie w Twym Morzu Marya,
Otrzymana Łask gratia,
Łaskow wszech Boskich.
Affluentia z wszech wod do Morza płynie,
Skarb sowitych Darow swych w Maryey słynie,
Krynice swiętych rozliczne,
Anielskie zrodła niezliczne
Wytryskuią z niey.
Ens entium w głębi Troynym swym strumieniem,
A niezmiernych łaskow swoich nasyceniem
Odnodze się w swoiey rodzi,
Koło łask swych zrodeł słodzi
Odnog w Maryi
Nie okręt po Morzu Noego zwierzęty
Tey płinie Lecz w Troycy swoicy niepoięnty,
Ens Adama odrodzenia,
Czyste zrodło oczyscenia,
Krwie z swey Maryi.
Litosciwie Nieba iest Brama otwarta,
Juz Evy co była przestępstwem zawarta;
Wniey z Triumfem Pan w swey Chwale
Eve liberował cale,
Smoka od złego.
Precz wyrzucił z Morza y Pałacu swego
Raiu z Czystey Panny, do Ognia wiecznego
A sam w Bramie swey bytuie
Wielmoznosci rozkrzewiuie
Aspekt swey Chwały
Układny stan w składzie, powaznej składnosci
Dorodny Cedr, Cyprys iest w Twey wspaniałosci
Jest Roszczka skwitła Aarona;
Thron wiecznego Salamona
Ognio krzak Boski

Rostruchan Napoiu Wiecznego Wesela,
A Ducha swiętego Darow pełen wiela;
Cukrowne słodycz piastuie,
Ens Wiecznosci prezentuie,
Roskosz Troiaką.
Essenciey z twey iest stan Macica w grona
Troiakiego buyno wdzięcznie rozwiniona;
Y w Łące sliczney wonnosci
Ma podobe w Twey składnosci,
Krzak Rozmarynu.
A Lilia z Rozą, w kryształ osadzona
Roznemi Kamienmi w złoto oprawiona;
Taki skład w Twoiey Czystosci,
Ozdobnicie w słonecznosci.
Marya w słoncu.
Z wielo tak farbistym swym Wirydarz kwiatem,
Y rosistym w Słoncu szczyci się, przed swiatem,
Czyscie Dyamenty szpiluie,
Zarownie się, oswiecuie.
Lsknie y z swym swiatłem.
Iest siedmią, słupami Stołu Salomona;
W złoto Dom oprawny, w Bogu swym Zrządzana,
Elogium swe wyraza,
Iz się, Chlib na nim obdarza,
Lecz Troyney Łaski.
Exemplo Dawida Salomona swego,
Staie się, kosciołem Zakonu Nowego,
W swey Linii urodzenia,
Iuz Ołtarzem iest Zbawienia,
Anielska Pani.
Tryumf Iudit Mężna w Namiecie sprawiła,
Trupem Holoferna w onym postawiła,
Ray w Namiecia rosciągnienia,
Arki Boskiey z przymierzenia,
W stanie Maryey.

13\. Y wieża z słoniowey kości baszt ztwierdzona,
Wbron swego Dawida mocnie opatrzona;
Mile Rahel go nosiła,
Odkupiciela stawiła
Rozkosznym w stanie.
Zadziwne swe Dary Duch święty wystawił,
U swiata dziwowisk siedm w tobie wstawił;
Pyramides wspaniałości,
Juz w twoim stanie składności,
Aspekt sławnieyszy.
Skarb swiatu przedwieczny w nich stan twoy piastuie,
Kray nieba y Ziemi iuz nie obeymuie
Uwielbioney Niezmierności,
Glancu y w śliczney iasności,
W wielkiey Miłości
Jest Amphitheatrum Pompeiusza sławne,
A sztyrdziest Tysięcy dla ludu wystawne;
Złotem Neron Dnia iednego,
Dla Tyridata Krola Cnego,
Na schwał zastawił.
A w twym ślicznym stanie, prześliczna Marya,
Niebieskich orszakow Niezmierna gwardya;
Jest Złoto nieskazytelne
Ens w Istności niesmiertelne,
Bez Zlicznym w Woysku.
Juz wszytkich Meatow żył w Członkach skupienia
Essencyi iest korzeń Głowa rozkrzewienia;
To co Żołondek swoy miewa,
Y w korzeń się głowy wlewa,
Leie w wsze zmysły.
O iak okazałe w Cedrze nad Libanem
Niebieskie Twa Głowa Gniazdo z Pelikanem;
Juz na swym Cedrze Czystości,
Effigies piękne w Miłości,
Członkom wystawia.

Hoynie odrodzony Zołątkiem płomienia,
Twe w Głowe okwitosc szle łaski strumienia;
Y z gniazda swego Miłosci
Sercem karmi swe Chciwosci,
Tuz Członki swoie.
Ogromne Gałęzi w Drzewo rozkrzewienia,
Niebieskiey w Twoy korzen Szczep swiatu zbawienia,
Christus wsadził z wysokosci,
Ray usłał w Gniezdzie Miłosci,
A wnim bytuie.
Z ktorego się Zorze swiatłosc prezentuie
Y iasnosc Pelikan z niego swą szpikuie;
Zorzy swego rozswiecenia,
Cukier gałęziom zrodzenia,
Hoynie dan wowoc.
Wielce się słodyczą swiat cale ginący,
A Zdrowia Nadzieią gustem posiłący,
Lubie onym odzywiony
Y iuz z smierci wydzwigniony,
Z uciechą Cieszy.
Z Horeb gory gdzie Bog z Moyzeszem rozmawiał,
Chwal wielmozny Maystat swoy ogromny wstawiał;
Hucząc Trąbą Lud stworzony.
Wgore Moyzesz iest wpuszczony
Az w posrod Chmury.
Lecz w gore Synai był Dni przes Sztyrdziesci,
Od Boga Przykazan Dziesięciorka wiesci,
Na Tablicach wypisane.
Chętnie iuz Prawo wysłane.
Im przes Moyzesza.
Eliazara Bog Moyzeszowi w Horze
By go ubrał w szaty Oyca kaze w gorze;
Iest Aaron Ociec zchowany,
Eliazar Syn obrany
Y wniey Kapłanem

Pokazował z Nebo gory Moyzeszowi
Obiecaną Ziemie Bog swemu Ludowi,
Kędyby y iego pochował,
Juz Miesca nierewelował,
Ens Ciała swiatu.
Y ktosz to nieprzyzna Niebieska Krolowa,
Na swiętey to gorze iz ma Twoia Głowa,
Jest w niey Ziemi obiecaney,
Essenciey skutku daney,
Skarb Wieczney Chwały.
Korona z krwie Twego Grona Aarona,
Ogromney w swey Gory w Głowie ozdobiona;
Na niey Meszyasz kroluie
Christus Narod odkupuie,
Z Nieba zesłany.
Ołtarz Gedeona zwycięstwa stawony,
Na skale twey pokoy Panski nazowiony,
Y w swey Skale Runa iego,
W bitwie swiatu wygranego,
Jest znak w twey rosie.
Essencya Głowy y Ciała Twoiego,
Chwał za Błogo sławienstw gorą Jozuego,
Zowie sie Hebal rzeczona,
Na swym Jezusie wstawiona,
Ey tym spełniona.
Y Tarczon onego Rąk iest podniesiona,
Tak długa az bitwa iego iest skączona.
W Twey Tarczy krzyza wzniesienia
Exemplarz bitwy skączenia
Y odkupienia.
Jest rozkwitłym Drzewem swiata odrodzenia,
E bronie na gorze Adama wszczepienia
Setha ręką w grob wsadzone
To w Twey Głowie rozkrzewione
Chrystusem słynie.

Hruby kamieniowode Sabath z nim wrzuciła,
Więc Marya w Morzu krwie Syna wspławiła,
A tym Owoc odrodziła,
Łep Czartowi nim skruszyła.
Y ma w koronie.
Pod ktorym w Adamie Narod odrodzony,
Okrasie zostaie w onego korony,
Triumfuie odkupiony,
Ey od Czarta z iey obrony,
Y Drzewa tego.
Noego Okrętu Gora wyniesienia,
Iest Sławna Aryrat Twa Głowa zdzwignienia,
Ens entium gdy wiatrami,
Cugi Morza y wodami
Hurmem swiat zalał.
Brnie Okręt po Morzu Maryi rzeczonym,
Respectem w Nawałach, wiatrem posilonym,
Zegluie do wspomożenia,
Maryey swey odkupienia,
Iuz ku odnodze.
Osiada w swym Porcie mile iuz zblizonym,
Na Aryrat Wierszchu Maryi wsławionym,
Nadzieie swe rozmnożenia,
A w Nadziei swiat Zbawienia,
Wzdzwignęła sobą.
Iedna gniew iuz Boski, czyni usmierzenie,
Essencia wszech wud z niey się w Morze żenie;
Kładzie się Tęcza na Niebie.
Iednaniny, z Bogiem siebie,
Twierdzy swey na znak.
Więc tedy Chorągiew Twa głowa Marya,
Essencya Sławy w swiecie Viktorya;
Y Powietrznik wyniesiony
W Twey Linciey wkorzeniony
Y z Przodkow Twoich.

14\. Chorągwie Twey, Drzewce Roszczka roskwitniona,
Hey Parentellat Twoy z Domu Aarona,
Wystawia y Moyżeszowa,
A z Cud z Aaronem wsławiona,
Laska powietrsznik.
Y rozwija w Krzyżu Imie Krola swego,
Chwalebnie y niegdy Dany Konstantego
Herb, Chorągwi w Przypisaniu,
Wtym Zwyciężysz Krzyża Znamiu,
Aż pod Niebiosa.
Lśknie się iuż Zatkniona w Okręcie Noego
Y szczyci z wyroku od Boga danego
Y Wysoko się rozwija,
Płodu z swego Cna Lilia
Obietnic z Boskich.
Ku gorze wyniosła Gołębica dana,
Jest Głowie Maryi Miłością zrownana
Ey iak mile przylatuie
Y Pokoy roszczką feruie
Boski oliwną.
Usiadła w swe Drzewa z gałązki Liskami,
Tak nakryła z gory wszystek swiat skrzydłami,
Nasyciła rozkwitnienia,
Owocem swiat swym Zbawienia,
Słodkosci Boskiey.
Cieszy się z owocu swiat w gust Zakuszony,
Boskim iuż Pokoiem przes Nie obdarzony,
O Jak Aryrat plauduie,
Skacze Chorągiew gdy czuie
Krolowey w sobie.
Apollo w swą Lutnie gra na Oney skoki,
Swe Pindus kołysze krzemiste boki,
Wtym Cytheron podskakuie,
A Tmolus z miesca Zboczuie,
Brzmiący na triumph.

Ech z tak wdzięczney wiesci Rhodopa się smieie,
Z wzniosłym Apeninem Kalpe sławi dzieie;
Ku Tym Helikon z Muzami,
Ozdob Palladzie z Piesniami,
Niesię swe salve.
Cytrę słodko brzmiącą Apollo nastraia,
A zas Mądrych Muzow Helikonska zgraia,
Sławne w mowy y w swe Pienia,
Lir, Gęsl, Skrzypię, wszelkie brzmienia,
Y w Laury Zdobi.
Na Przyscie Niebieskiey Pallady czekaią,
Jak witac Krolowe się przyspasabiaią,
Essencyą swey Mądrosci
Początek zrodła Miłosci,
Ozdobe swoie.
Takiemi iuz Chwały swych Członkow przybrana,
Y w szacie gwiazdeczney słoncem przyodziana,
Niesie Chorągiew Wiecznosci,
Idzie w Tłumach niezmiernosci,
Empyreicznych.
Chorow Niebieskiego Woyska są Rządcami,
Kerubiny, przednią, y z Serafinami,
Niebieskie wszelkie Orszaki,
Idzie Panien w tąz iednaki,
Ey w poczet biały.
Swięty Michał Hetman Oney Ochmistrzuie,
Ksiąze y Marszałek ią introdukuie
Ogrodne wiey Dziardynety,
Na Niskie y Gabinety
Cnut Szczep gdzie kwitnie.
Zastawia w stolicy Krolewstwa Polskiego
Oney Thron Maystatu w Grod Prawa Lwowskiego
Na niego weszła Krolowa
Empyreyska Apollowa
Tym Czasem Zabrzmi

Wdzięczna swą Muzyką, Muzy applauduią,
O iak głośnie w Pieni z tego tryumfuią,
I mie Maria witaią,
Ey iak slicznie pozdrawiaią
Juz swą Krolowę.
Marya w Mai ſtacie w przeswitnym widoku,
Jey z Chorągwią Michał swięty wedle boku;
Empyreyski Tłum się roi
Po skrzydłach wtym w szykach stoi
Ładnie ustawny.
Y nie tak niezliczne barwy Pawa Koie
Na Oczastym pierzu ukazuie swoie,
Juz y Tęczy Złote koła
Effigies nie takie zgoła
Ma z iey pięknoscią.
Aurora przewdzięczna gwiazdami upstrzona
Rumieni się słoncem wszytka oswiecona;
Y Miesiąc iey pod nogami,
A w ręce sceptrum ta Pani
Swietne swe trzyma.
Lsknący Mars w swey zbroi wtym z Mężną Belloną
Uderzywszy w kotły w trąby zabrzmi stroną;
Gdzie Polski Mars się znayduie,
A z Belloną tryumfuie
Daie z dział męznie.
Ochotnie Jan Trzeci Krol Polski Korony
Łaski do swey Pani Idzie pod obrony,
A Krolowa z nim w tęz tropy,
Scielą się do samey stopy
Krolowey swoiey.
Miecz, Sceptrum, korony w Thron pod nie składaią,
Oyczyzną się z swoią wraz upokarzaią;
Rzucaią Mężni Hetmani,
Z rąk Buławy w Thron swey Pani
A uniżeni.

Nuz Mitry Xsiązęta scielą pod Nie zatem,
A upokarza się Rycerstwo z senatem;
Piękne Czynią Woyiewodowie,
Exempla tęz starostowie,
Łagodnie sklonni.
Naklania Lew głowę, gory Trzy wynosi;
Jasnie tym Herb przodka swey Stolicy głosi,
Ochotnie w Łozu sklonniony,
Naklania się unizony,
Y spokorzony.
Hoynie Ci Gród daie swych Salvów okrzyki,
Ave Swe Imienia powtarza bez liki;
Day prosi fruktu słodkosci,
Z Dziardynetu Twych Mądrosci,
Y swey Milosci.
Essencyey Sławy Narodu Polskiego
Wychwała niech kwietnie Cney korony iego,
Juz y Tarcz niech w Dzieciach słynie,
Cnego Herbu sława płynie
Z swiatem daleko.
Niech brzmi Marsa Polski niezwyciężonego,
Imie Alexandra przechodzi Wielkiego;
Ey Jan Sobieski Kroluie,
Herkules w Tarczy się Czuie,
Broni Polski Swiat.
Echa Herkulesa swey Polskiey korony,
Dzwięk sławy na Stupach nie zastanowiony
Z Dziely mężna Tarcz Zwycięstwa
Juz głosnieysze swego Męstwa
Echo Sobieskie.
Salvator Zwycięstwa Widny Zawitany,
Z uchwaty Turecki Debellator znany;
Y w Chocimie słynie Imie,
Męznym w choc imin Turczynie,
Upadek w Turku.

15. Na swiat głosne Trąby wsze na sztery strony,
Trąbiąc tryumfuią, że wszytkie Triony,
Weselem sław napełnione,
Obrad w głosy wyniesione,
Y rozstawione.
Wzięk tedy na Tarczy Tych Dzieł wszech wyrytych,
Podaie Mars zbroyny z Belloną odkrytych,
Unizony, na Thron stawia,
Swięty Michał w tym wystawia,
Zasługi Krola.
Czym wdzięcznie Marya iest uweselona,
Że ku iey usłudze Tarcz, Miecz, y Korona,
Ochot pracy wyswiatczały,
Na iey Sławe zarabiały,
Y ozdabiały.
Dziękuie z przeslicznej Cery wyswiatczeniem,
A w tym Swięty Michał bierze z unizeniem
Te Oręza Co złozyli
A poddanstwo wyswiatczyli
Z Throna w swe ręke.
Surowy gdy w Tarczy Boy sławny Zoczyła,
Ey męznie się Pallas w tym rozochociła,
Ręką swą ie ozdobiła
Dotknione błogosławiła
Ey iak uczciła.
Cnut pełna Bogini y Męzney Chciwosci,
Z stolicy powstawszy, oddaie wdzięcznosci;
Na głowy korony stawi,
Ey iak krolewstwo swe sławi,
Y błogosławi.
Chętnie Sceptrum z Mieczem Krolowi oddaie,
Hetmanom buławy: Niech ci służą kraie;
Chce aby ci swiat hołdował
Imieniu w mym applawdował
Wielce szanował.

Oddaie swe Mitry. Księżom Senatowi
Swych Consiliy Zgodnych w Radzie Rycerstwowi,
Czyste z Morza swey Miłosci,
Im wlewa Vota wnętrznosci,
Rozne Marya.
Oddaie y tobie Lwie upokorzony,
Koronney Stolicy w gorach Trzech wsławiony,
Utarczkach w swych Tarcz przestawne,
Mur za swoy Krola zastawne,
A w odpor sławne.
Rozdawszy swe rozne w dar roznym Splendory,
Y Oręża Mężne y Mężnym honory;
Iuz Tarcz Krolewską piastuie,
W tey się mężnie Delektuie
Iuz trutinuie.
Essencyi się woney zkąd iuz iest przeyrzawszy,
Co że z urodzenia Herb iey zrozumiawszy,
Zacnosc Zacnosci oddaie.
Noszenie Noszeniu zdaie.
Ozdob Ozdobie.
Stolicy Lwie twoiey nisko spokorzony,
Czystosci Stolicą Maryey wsławiony.
Iuz y Tobie Grodzie Prawny,
Daie Szczep Czystosci sławny,
Niebu wystawny.
Iana Syna swego Matka ofiaruie,
A Krola w tym Szczepie z obroną daruie,
Wesprze niech was swych Filary.
Na podporę Dwomi dary.
Iuz Hetmanami.
Ecce Crucem Leo, Lwie w twoie Korone,
Baranka iuz z Krzy[żem] Daie za Obronę,
Iezusa Syna Drugiego,
Ens wieczny y Oyca swego,
Ci z Duchem daie.

Hoyną z rąk świętego Cerą swą Michała,
Wręce Tarcz z Chorągwią z sercem odebrała,
A Syna Synowi dała
Laskę z Chorągwią oddała,
Y darowała.
Od siebie wtym własną Tarcz Bogini Mężna,
Dyamentu z twardego w swey mocy potężna,
Daie Tytułu Obronę
Ave w Zdrowiu swym Ochronę,
Na impet wszelki.
Janie Krolu Mężny, Synu Moy kochany,
Ey iesteś Opieki mi od Syna Dany,
W Patronie bądź iuż Patronem,
Grum naiazdy z slicznym gronem,
Rub na mą Sławę.
Oyczyzna o pomoc do mnie supplikuie,
Dar mocy ia tobie przy Tarczy daruie,
Swięty Krzysz w Chorągwi daney,
W Nadziei swey Znak wygraney.
Ens pewne Zwycięstwo.
Gołębiey w postawie, skrzydły cię zasłonie,
Ogromnych Zdział od kul mile cię obronie,
Łasce w mey Patrona twego,
Wyszle z mieczem skrzydlatego,
Orszakach w wielu.
Wtym rękę do gory swoię wyciągnęła,
A Krzyż błogosławięstwo daiąc iemu wiela,
Gdzie wraz Chęci swey Miłosci,
Daiąc Rycerstwu w iedności,
Żegna szczęśliwie.
Idz ze w Imię Pańskie zwycięż w znamiu iego
Echo w tym iuż głośne Zabrzmi Anielskiego
Lubego Vivat krzyknienia,
W Muzykach swych rożne Pienia
Anielskich plauzów.

Szczęsliwą Chorągwią Herkules rozwija,
W Tarczy Nieprzystępney swą Turecka Zmija,
Effigie w iey gdy Znamiona,
Gromem będzie wnet Zgromiona
Okiem swym weyrzy.
Ze wszystkim Rycerstwem wesoło dziękuie
Czego swiat y Niebo iemu gratuluie;
Zyi iuz Naiasnieyszy Janie
Y szczęsliwy Polski Panie,
Swiata kochanie.
Tak kiedy ci Niebo y z Swiatem plauduie,
Osobno Grod z Gronem kwitłym apprekuie,
Swoich Praw Defensorowi,
Częsc daią wszyscy Grodowi,
Głosnym swym Vivat.
Łaskawy wiek długi iuz Zyi Nestorowy,
Okrzyk Herkulesa y Alexandrowy,
W Tryumfach niech applauduie,
A wiele Zwycięstw rachuie,
Iuz swiat w Twych dzielach.
Essencya Bogactw Niech Dawida płynie,
Sicią Timotheus z twą niech szczęscia słynie,
Tą Low wszelkie swiat kraie
Y Swiat nich ci się podaie,
Koronie Twoiey.
Oddawszy swe Vota pełne Zyczliwosci,
Rzucamy się w Nogi w Twey Panskiey Miłosci,
Ochotni z swey Powinnosci
Wam iuz Krolewskiey Miłosci
A wierni Sludzy.

Kollacyonowane Raeß

Maylen Sekulicz

J. Wagikur

16.

Piesn
Nowo Ułozona p. 762.

Ludus fortunae, variatur imagine Lunae,
Crescit, decrescit, in eodem sistere nescit.

Nemo confidat nimium secundis,
Nemo desperet meliora lapsis.

Passibus ambiguis fortuna volubilis errat,
Et manet in nullo certa tenaxque loco:
Sed modo Laeta venit, vultus modo sumit acerbos,
Et tantum constans in levitate sua est.

Serce Moie Co czynisz. Czemu się frasuiesz
Cyli pomocy Bozey nad sobą nie czuiesz,
A za niewiesz że z swoicy Niebieskicy dobroci,
W wesele płacz przemieni, y nędze twe skroci:
Z naytrudnieyszych Łatwa rzecz iego to iest czynie,
Serce Zakamieniałe w Cichego odminie.
Baranka, a co przedtym Tyranem nad Tobą,
Był, teraz sprzyia wszytko y Cieszy się tobą,
Mieyże Nadzieie szczerą, a wnim nie desperuy,
W twych Cięszkosciach tak smutne serce kniemu Kieruy:
Iesli cie przedtym w wielu przypadkach ratował:
Y w Chorobach od smierci Często liberował:
Ten Cię y teraz w cięszkim razie poratuie,
Y niespodziwanie swą Sprawą posilkuie.
Nie iuz Słonce straciło swe swietne promienie
Lub się na czas Zakryło pod Zachmurne Cienie,
Y Dzien Chociay swey Nocy na czas ustępuie,
Zas się w Zwykłey iasnosci swiatu pokazuie:
Czasem desz, Snig, swiatu skucżliwie panuie,
W Zamian pogoda wdzięczna z słoncem okwituie,

Czasem wielką Okrętom burzliwosc przywodzi,
Morze, potym szczęsliwie do Portu wywodzi;
Nie zawzdy Drzewo kwitnie, y przy zielonosci,
Prezentuie się swiatu w piękney obszernosci,
W Lecie tylko, lecz w zimie pozbywszy wesołe,
Okrase, smutne stoi, z zielonosci gołe;
Skoro na odwrot swiatu May z Wiosną przybywa,
Znowu rozweselone Ozdoby nabywa.
Y Ty Kwitnącą w wieku przy swoiey młodosci
Zes stracił, y fortunnych przedtym o Kwitosci,
Teraz poupadały liscia ich okrasy;
Znowu to w Wiosnie Maia nadadzą swe czasy.
Wiosna z przedwiecznym Maiem Lilia w Czystosci,
Syna wschodzi przeswietna w słoneczney iasnosci,
Gwiazda Morska Zaranna z nieba spuszcza rozy,
Do Tey Oczy swe podnies y załosne głosy,
Pokaz się nam byc Matką, uzyc rosy swoiey
Miłosierdzia, y Słonce niech z przyczyny Twoiey,
Promieniem Syn Twoy May Nasz Prawdziwy dogodzi,
Y niechay znowu Szczęscia Gałęzie odrodzi;
Co iest we wszystkim teraz iako Lipa goła
Niech przy Twym Maiu Wiosny znowu swą wesołe
Cere wydaie swiatu, y niechay przyznaie,
Jakim Sercem kto ufa w nim tak mu Bog daie
Odmiennie sie mieszaią, bowiem na tym swiecie
Rzeczy, fortuna w zamian roskosz z nędzą plecie.
Przeto iednak ty nie miey to iuz za stracone
Co moze byc ci znowu twoie przywrocone
Siła w rzeczach Bog moze przewrocic w godzinie.
A kto mu szczerze ufa pewnie nic zaginie.

Kollacyonowano

Rasp

Magistratu Sekretarz

J Wagilew

Piesn
Nowo Ułozona. p: 765.

Cantus laborem mollit atque fallit.

Spiewa słowik na topoli,
A przecie go w sercu boli,
Spiewa Więzien okowany,
Taiąc na czas w sercu rany.
Y Oracz z Zeglarzem spiewa,
Choc od pracy az omdlewa;
Zal swoy Słowik kwiląc trawi
Bol swoy Więzien onym bawi;
Zeglarz sobie tym ulzywa,
W pracy swoiey kiedy spiewa;
A Oracz zas Czas swoy skraca,
Zda sie nucąc mnieysza praca;
Spiewam y ia swoie Pieni,
Serce z zmysłem w tym się mieni;
Lzey Omylne Szczęscie znosi,
Zapomina gdy Rym głosi;
Mija swe burzliwe fali,
Gdy nim swe Krolowe Chwali
Zbywa załosnych gorszkosci,
Nucąc Piesni swych słodkosci,
Oney gdy wychwałe pisze,
Tą stroskane się kołysze,
Y pozbywa złe swe dzieie,
Gdy w gust słodkie Rymy leie,
W ktorych gdy sie zanurzyło;
Odtąd gorszkosci swe straciło,
Bo Słodycz go swa przeieła,
A gorszkosc przykrosc odieła.

Tak wydało swe levamen,
Panno rozwesel go Amen.
Spes Mea Prima Deus
Spes Altera Virgo Maria
His vivam, His moriar,
Caetera Curo nihil.
Ad M. D. G. Bque V. Honorem.

Kollacyonowane
Rayss
Jwagierz

1691

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductar. Relationum Anno Domini 1691 Libro 460 pag. 1931.

Oblata Cantionis Carmine Polonico descriptae.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Veniens personaliter caecus amor obtulit officio praesenti et ad acticandum porrexit Cantionem polonico Carmine scriptam cuius Tenor est talis:

Sypcie na mnie z dzikich Alpow Sniegi
Wysypcie się namnie morskie brzegi
Sczodro szafuy o Nieptunie glembokie wody
Okuy mie w marmurowe dzika zimo lody.
Mysl mam w ogniu a w płomieniu Serce
Ktorego ognia kto gore w iskierce.
U tego z całey huty za zart są płomienie
Zachłodnik Wezuwiusz, Mongibeł zacienie.
Salamandra rada w ogniu brodzi,
Z ognia Fenix nadobny wychodzi,
Orłom płomien słoneczny oko polerwie
A moy płomien serdeczny zycie codzien psuie.
Kocham Dame a prawie Boginią,
Ktorey same Nimfy pokłon czynią.
I gdyby Iowisz swey nie kochał Iunony
Wirzę zeby nadnie niechciał inszey miec Zony
Ta gdy memu oku wabiem była
Srogi płomien w serce mi wrzuciła.
Przeto tez będzie wiecznie cięszko memu sercu
Ze mi nie pozwalaz znią stanąc na Kobiercu.
A nie dosyc ze mie y to boli
Zem ia iest ztąd w tak w cięszkiey niewoli
Ieszcze ią gdziesz ztąd daleko zawiezli cugi
A ia bidny w tęsknicy ięcze przez czas długi.

Day mi Orle swoie szybkie skrzydła
A ia lece bez głogi bez sidła
Ni mnie w drodze zelazne zastraszą sztakiety
Ani ia dbam na brzytwy ostre lancety.
Nie tak Parys po Helene spieszył
Nie tak Iowisz Europą się cieszył.
Nie tak Iaron po towar spieszył ochotnie
Iak mie mysl prowadzi w droge co dzien lotnie
I gdyby tak Fortuna kazała
Zeby mi dzis w chciwym oku stała.
Lubobym z Akteonem wiedney ligł mogile
Wisz zebym za te uciechę wylał krew mile.
Lwi okrutni takby dobrzy byli
Zeby mie do ciebie puscili.
A gdybym iuz od ciebie mierzył nazad drogi
Wiesz ze niedbam niech się mną nakarmi Lew srogi.
Ale zes ty serca pieszczonego
Wiem ze nigdy nie pogardzasz zadnego
Poczekam ze cie męke przyniosą Zefiry
I tak załobne zrucą z mego serca kiry
Wtenczas oczy wlepiwszy w tobie
Niechayze mi uprzątną y w grobie
A ia lubo konaiąc na cie dzwigne oko
I tak w moim sercu rane zgoie, ktorą mam głęboko.
Będzie miłosc y w maluchym ciele
Wszakze iskra zyie y w popiele
A kto moy grob gdzie będe spoczywał odkryie
Zywy Fenix miłosci z niego się wybiie
Sabbatho pridie Sancte Mariae Magdalenae;

Kollacyonowane Rasp

J Wagilew

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus In-
ductarum Relationum Anno Domini 1735
Libro 533 pagina 229

Epitaphij sive genuinae Descriptionis
Status Reipublicae Polonae. Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capi-
tanealia Leopoliensia veniens personaliter Sta-
nislaus Odrowąz Obtulit Eidem Officio et ad Acti-
candum porrexit Epitaphium sive genuinam De-
scriptionem Status Reipublicae Polonae con-
scriptum tenoris sequentis:

Sta Viator parum, qui cito permeas Poloniam
Et quid moraris Diu non tuta in hac Patria Stacio
Quam neque Rex, neque lex, neque Regit Racio.
Paululum moraris diu miraris.
Regnum sine Rege, Rempublicam sine lege
Imo ne sis otiosus vide Curiosus.
Multos Reges nullum Regem, multas leges
nullam legem
Etenim
Multi volunt sed non possunt Regnare
Omnes leges possunt condere sed non Omnes Observare.
Et cum Omnibus omnia licent, Omnes in omni-
bus peccant.
Pro libertate habent licentiam
Pro legibus suum velle
Pro Prudentia pertinaciam.
Pro fortitudine temeritatem Pro temperantia
Rapinam.
Et sic
Ambitio Dominandi Constantia parcendi
In suumque Omnia vertunt.

Vidi Reges ex Reges Leges ex leges
Curia Injuria Camera himera
Comitia Convitia Sessiones Scissiones
Senatores Proditores Nobiles Mobiles
Tribunalia Venalia, Civitates Egestates
Municipia Mancipia Pagi Vagi Rura Obscura
Belli Ductores Raptores Praefecti Imperfecti
Officiales Illis Equales
Equitator Praedator Peditatus Nudatus
Infanteria Miseria Militia Malitia
Bellum Imbellum Pugna fuga
His visis et auditis
Viator abi Chare
Nobis Meliora Precare

Kollacyonowane
Rasp
M. Lek
J Wagilem

1706

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductar. Relationum Anno Domini 1706 Libr. 486 pagina 1758.

Oblata Rhytmi certi idiomate Polonico expressi.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Nobilis Caecus Amor obtulit eidem Officio et ad acticandum porrexit Rhytmum certum sincerum in se amorem exprimentem tenoris talis.

A coz ci to serce, zes melancholiczne
W zalu twym prowadzisz, mysli ustawiczne
Serce ci odpowi, nie wim co się dzicie,
Nie wim czyli zyie, bo ustawnie mdleie.
Więc ze się reflektuy, czyli cię więzienia
Jakowe trapią, czyli tez westchnienia
Zal cięszki cierpie, cierpie bez przestania
Nie wim czyli z bolu, czyli tez z kochania
Jak niemasz wiedziec, kiedy ciebie boli
Prawdy powiedzic y ono niemasz woli
Nie wim prawdziwie, nie mogę zmiarkowac
Bo więcey z sobą, chciey prawdy z kosztowac
Jesli cie boli, niedasz sobie rady
Jezeli kochasz powic kto kochany
Kto kogo kocha, tam musi bydz rana
Bo od kochania wnet bywa zadana
Ja cierpie ranę miłego kochania
A zas naybardziey, trapią mie wzdychania;
Bo kogo kocham to kocham serdecznie
A niemam komu zwierzyc się bespiecznie.

Kolac. Wagitar.
Kaff

Similis Oblata Rhytmi idiomate Graeco expressi.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia veniens personaliter Iwan Nestorowicz obtulit eidem Officio et ad acticandum porrexit Rhytmum certum Graeco idiomate expressum tenoris talis:

Oy pry ichaw do Diwonki, mytyi Towarysz
Oy Diwonko holubonko, szczos to ty warysz
Oy waryta rybonku, ne szumowała
Oy lubyta żołnironka ne szlubowała
Oy waryta rybonku, ne dosołyta
Oy lubyta żołnironka ne howoryta
Oy dla koho Donenku, rybonku warysz
Oy pry ide Matenku, mytyi Towarysz
Oy dla toho rybonka szczo u Dorozi
A dla toho poływka szczo na porozi
Oy letiły husonki, hreczku poczily
Na Popowu Sadzawku pyty letiły
Poponku Dziaczonku ne zaymay husok
Dam ia Tobi za teie hubienki Kusok
Poponku Dziaczonku ne zaymay kaczok
Pokazu ia Tobi żołnirski znaczok.

Post cujus ingrossationem origanalia exemplaria ad se receperunt, et de receptis sibique restitutis Officium praesens quietarunt.

Kolac. JWagilev
Rosz

1738

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Induct. Relationum Anno Domini 1738 Libr. 542 pagina 515.

Concentus de Sancto Joanne Nepomuceno Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Generosus Sui Tutelaris Cliens obtulit Eidem Officio, et ad actincandum porrexit Concentum Tenoris ejusmodi:

Nepomucenie Tys Moja Nadzieja.
Nie wzgardzisz Suppliką Sługi
Mam łaskawego ciebie Dobrodzieja
Jesteś mi Oycem czas długi:
Day Dobry sukces Sercu strapionemu
Wszakżeś z affektem zawsze był ku niemu
Broń ludzkiey zapalczywości.
Widzisz co robią fomenta zdradliwe
Precz uwłaczaiące mowy;
Gonią na sławę chęci nieżyczliwe
Ranią szczypiącemi słowy.
Jeśliż zamysły onych bezrozumne
Pokażże Janie Im ścieszki zbawienne
Niech drugim szkodząc niegina.
Wiesz, com przewinił za Zbawienne Prawa,
Z czego mię ma Bóg sądzić;
Zacóż zaiadłość przeciwnych nieprawa
Nie poprzestanie w tym błądzić
Że popędliwie na me sławę biie
Wszak Bóg wie lepiey iak kto z ludzi żyie
On Sędzia sprawiedliwy.

Prawda nikczemną będąc Kreaturą
Jestem na wszystko powolny
Jednak złośliwą rażąc Imposturą,
zbłądził animus swywolny
Zarzuca daie cudne inwektywy
Ktorych Istotę wyświadczy Bóg żywy
Wtym ufność kładę stateczną.
Coż kiedy usta trudno zatamować
W językowey świata cenzurze
Kiedy impetow swych niechcą hamować,
W samym się Bogu zanurzę:
Mnicy mi respektu u Ludzi potrzeba
A że mię Krzywdzą zato czekam Nieba
Jak Bog cierpliwym nadgradza.
Nepomucenie bądź mi Protektorem
Nie wypuszczay mię z opieki
W mych procederach zostań Dyrektorem
Ja Twoim sługą na wieki
Wszak w każdym razie mam łaskę dla siebie
Jak tylko żebrzę miłosierdzia z Ciebie
Nigdy mię nie zasmuciłeś.
Czegom w potrzebach moich supplikował
Wyiednałeś mi to Janie
Będęz na wieki Ciebie adorował
Poki Duch wciele mym stanie,
Kiedy przy Sobie mam łaskawość Twoię,
Potłumisz usta złym na sławę moię
Dasz mi fortunny proceder.
Mam ufność mocną y stateczność w wierze
Że mię szczęśliwie obronisz
Bo gdym Ci służyć uczynił przymierze
W każdym nieszczęściu mię bronisz
Mnicy szkodzić będą przewrotności zdrady
Zniknie złość ludzka od Twey świętey rady
Doznam wszędy pomyślności.
J. Ch. W.

Kolac. J Wagilew[?]
Rasp[?]

1707
1754
1766.

Ex eodem Libro pagina 3132.

Versuum Infra Expressorum Oblata

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Generosus Ktoz Kolwiek obtulit Eidem Officio et ad Acticandum porrexit versus Tenoris sequentis;

Ktoz Kolwiek ex alumnis szczerze Indukuje
Cukrowe w słonym Śledziu Potrawy znayduje,
Sinsecus a do tego przydzie po Obiedzie
Zastanie takie, Jak malowane Śledzie
Caetera in producto en ecce przysmaki
Patent Pstrągi Okunie Rzodkiew Jabka raki
Post Cujus Ingrossationem Eorundem versuum Exemplar Idem Offerens ad se recepit et de Recepto Officium praesens Quietavit.

Kollacyonowane
Rapp
J Wagilewicz

1707

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum. Si Anno Domini 1707. Libro 487 pagina 610.

Ex Parte Generosorum Borzystawskich contra Illustr. et Magnif. Dzieduszycki Relatio

Loco Copiae quae in Actis Reperi„tur Inductum poema tenoris talis

Neszczasnaia tomu tuha
Kto nemaie Swoho druha
Schnet Serdenko wid żałosty
Umliwaiet w tesKlywosty
Naszczosz Szczascia naszczo hroszy
Koły inde mij choroszy
A zamnoiu chodyt bida
Szczo wid neho nemasz wida
Choroszuiu żynku maty
A onei zanedbaty
Lycho znei ne poticha
Zyschnet Sluznet z bidy z łycha
Prawda luba y chorosza
A Uboha y bez hrosza
A hytkaia chot bohata
Dbaty o niu budu Kata
Choroszoiu Żynku maty
A od nei odiżdżaty
Ne widiżdzay Sydy Doma
Żyi bez bidy bez Soroma.

Alterius tenor talis

Zaczynam Dume choc nieskoncze snadnie
Za coz ia dumam chyba Niebo zgadnie
Żałuie Niebo y pustynia dzika
Zaco mie taka Niedola potyka,
Straałem rybkę, załuie po szkodzie
Ktora iuz była w matni w moym niewodzie
Wyslizneła sie z własnych moich ręku
Za co ia godzien wielkiego niewdzięku
I gdybym wiedział w ktore nurty poszła
Płynołbym za nią bez łodzi bez wiosła
I gdybym wiedział ze moią więc będzie
Posłałbym ja jej me Serce na wędzie
Hulayze hulay bys zdrowa hulała
Bys sie inszemu w połow nie dostała.
A gdy dostaniesz inszemu w połowy
Z twoiey przyczyny iuz mi grub gotowy

1707

Ex Libro eodem, pagina 612.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia, Personaliter veniens Honestus Hunka Kasacus Zaporoviensis petiit ingrossari Rhitmum Certum, Cuius affectatio Officium annuendo Ingrossavit. Cuius tenor Sequitur talis.

Maruszenku Diwczynonko bud myni Zonoiu,
W mytosty y szczyrosty żyt budim z soboiu
Kozaczenku hołubońku ia ne rywna tobi
Oy tys bohat ia Syrota daymy pokij sobi
Marusenku Diwczynońku szczoż tobi do toho
Koly prystało moie Serce Szczyre do twoioho
Kozaczenku hołubonku iest u tebe maty
Oy nekazet ona tobi Syrotonky braty
Otec Maty otec maty ta na storononci
A ty moia Marasenku w moicy hołowonci
Napyszuz ia łystoczok ta na pargamyni
O cy kazet matusenka żenyty sie myni
Witpysała matusenka na tonenkym rubku
Oy żeny sie miy Synonku Synonku hołubku

Kolac. J. Wagilewicz
Ra[illegible]

1718

Actum in Castro Inferiori Leopoliensi Feria quarta in Crastino Festi Sanctorum Omnium Anno Domini Millesimo Septingentesimo Decimo Octavo.

Actuum binorum Amoris erga Deum.

Oblata.

1mo

O Boże Miłosci moia!
Że mnie uprzedziła Twoia
Trzeba się z własney Wolnosci
Wyzuwam dla Twey Miłosci
Nic w pamięci niech niebędzie
Krom chwały Twey brzmiący wszędzie
Rozumowi nie smakować
Niedam krom Ciebie poymować
Oswiadczam się że me chcenie
Tam iest gdzie Twoie skinienie
Co z daru Twego iest moie
To z daru mego iest Twoie
Coś mi dał, odbierz odemnie
Rozkaż w kolwiek chcesz zemnie
Władniy iak chcą Twe ustawy
Bo wiem żeś miłośnik prawy
Zapal wemnie Miłośći Twoię
Bym wzaiemnie Tobie moię
Oddał wśnie y na iawie
Co gdy mam, wszystko wez prawie.

2da

O Boże ia kocham Ciebie
Nie dla tego bym był w Niebie
Nie że co Cię niekochaią
Piekłem skarani bywaią

Rozpiołeś Jezu w Try męce
Na me przytulenie Ręce
Zniosłeś gozdzie, włócznią w ciele
Tudziesz zelżywości wiele
Bolesci nieprzeliczone
Z krwawym potem wycisnione
Smierć y nieznośne tęsknienie
Dla mnie y za me zgrzeszenie
A czemuż Jezu kochany
Niemam Cię kochać wzamiany
Nie dla Nadziei Zbawienia
Nie z boiazni potępienia
Zgoła nic, nie dla nadgrody
Lecz żeś Ty mnie Kochał wprzody
Kocham Cię, kocham serdecznie
Żeś iest Bog moy y Pan wiecznie.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relationum Libro 509. pagina ~~...~~ 783. Anno 1718 extraditum.

Collatum.

Wierszy.

Ręcę Nogi przebite Serce przekowane
Widz Duszo z Twey Miłosci, Te Rany zadane
Oddać Affekt za Miłość wszak wisz że się godzi
Odday niech Serce w Ranach a mysl we Krwi brodzi.
Zmiłuy się Jezu zmiłuy, nad nędznym grzesznikiem
Pokaż Twą Hoyną Łaskę nad swym Niewolnikiem.
Finis Coronat Opus.
Ad M. D. G. Beataeque Virginis Mariae Honorem.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relationum Libro 509. pagina 904. Anno 1718 extraditum.

Collat...

1718

Carminum, quibus Titulus:

Arie Metastaziusza.

Oblata. 1718 ao.

Ad Officium et Acta Praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Generosus Inducens, obtulit Eidem Officio, et ad actitandum porrexit, Carmina, quibus Titulus: Arie Metastaziusza Tenoris sequentis:

1mo.

Prawda że Rozum ster trzyma chęci
Jednak gdy burza zakłóci
Rozum pomiesza, statkiem zakręci
Sternika z żaglem przewróci.

2do

Słońce choć równo rzuca promienie
Nierówne skutki sprawuie
Nie w każdey ziemi iednoż nasienie
Równi się dobrze przyimuie.
Wszak wszystek podkład kokosz zagrzewa
Choć się nie wszystek nagodzi
Y Rolnik całą niwę zasiewa
Choć każda bryła nie zrodzi.

3tio

Darmo na swiatła niewinne zganiasz
Albo na Niebios wyroki
Y koniecznością chytrze ochraniasz
Własney twey żądzy złe kroki
Swobodney woli zmyslasz niewolą
Złość kryiąc pod tą maszkarą

W płaszczyk potrzeby stroisz swawolą
Y czynisz sobie dar karą.

4to

Pszczołka y paiąk ieden sok piią
Z iednych kwiat ziółek zbieraią
Trzeciż pokarmy, ktoremi żyią
Nierownie im się nadaią
W paiąku kwiat ten iadem się staie
Y słodki sok ów goryczą
A pszczółka z tegoż kwiatu miod daie
Y ul napełnia słodyczą.

5to

Wszak serce ludzkie żalem scisnione
Gwałt cierpiąc z oczu łzy sączy
Czemuż swobodnie uwesełone
Z radoscią takie łzy łączy
Ah! iakoż się iuż spodziewać mamy
Szczerey w tym życiu radosci
Jeżeli rownie łzy wylewamy
Tak w Swobodzie iak w przykrosci.

6to

Stalismy się nam samym przykremi
Zaraz w ów pierwszy czas winy
Które nas czynią nieszczęsliwemi
W nas samych mamy przyczyny
Mysl nasza sama nad sobą msciwa
Z niey rosną bodźce iak z roży
Już o przytomne szczęscie troskliwa
Już sobie przyszłe złe wróży.

7mo

Jakim ów będzie strumień płynący
Po długim biegu spieniony
Gdy ieszcze blizko zrzodła będący
Już mętny iest y skłócony

Biedni Synowie moi w tym stanie
Już wcześnie znać się dai wcie
Gdy w was iuż teraz iest zamieszanie
Jakiemiż potym będziecie.

8vo

Zabity Abel krwią nie słowami
Na Zaboycow się swych żali
Ah! o nas mowa ta, bo my sami
Na głowę Jego broń dali
Torem złych Przodkow każdy z nas idzie
Choć się drogami ich brzydzi
Kaina każdy z nas ma w ochydzie
A sam go w sobie niewidzi.

9no

Nie smie nic ani zdoła osądzić
Umysł myslami skłocony
Bo sobą dobrze nie umie rządzić
Widząc że zewsząd scisniony
Wątpiąc waży się nic niestanowi
W chęciach swych błądzi iak w lesie
Podobny łodzi y okrętowi
Który bez rządcy wiatr niesie.

10mo

Prędkam iest równo z wiatry szybkiemi
Twarz mienię w nogach niestałam
Y w krótce zemsty szukam nad temi
Którym niedawno sprzyiałam
Upadłe dachy z gruzu odwalam
Y z pracą dzwigam z ruiny
Też same znowu z pracą obalam
Y w pierwsze strącam perzyny.

11mo

Na kogo spoyrzę wesołym okiem
Temu y zima kwiat rodzi
Temu pod grubym nocy obłokiem
Na żywym swiatło nieschodzi
Lecz kogo zorza tę nieprowadzą
Kogo mrok ciemny moy zaydzie
Temu y lasy liscia niedadzą
Ten w morzu wody nieznaydzie.

12mo

Skała w zburzonym morzu stoiąca
Zdaie że się rwie y chwieie
Że fala wyżsy nad nią biiąca
Pokruszy ią y zaleie
Ob jednak cały głaz niewzruszony
Trwa na ten wszystek szturm srogi
Aż potym Neptun w wodach zniżony
Z skromnoscią liże mu nogi.

13mo

Niech się Fortuna sępi y chmurzy
Zwyczayny iuż się nie boi
Kto się do większych przyuczył burzy
Na mnieysze iak skała stoi
Wiatry nawałnosć żegluiącemu
Szkołą są żeglarzowi
Troski, przypadki tu żyiącemu
Szkołą są człowiekowi.

14mo

Sceny Fortuna czyni z nas ludzi
Kiedy naybardziey nam sprzyia
Na czas nieiaki oko ułudzi
Potym iako cień przemiia.

Gdzie przedtym była kałuża sroga
Stawia Pałace złocone
Gdzie było morze Okrętow droga
Zasadzci drzewa zielone.

15mo

Maiąc do kogo wielką urazę
Stać mu się przecie obroną
Słodka iest zemsta, y czyni skazę
Bardziey nad inne sprzykrzoną.

16to

Cnota przykładem innych wzbudzona
Niérównie większą się staie
Jak iak pochodnia z drugą złączona
Większy we dwoie blask daie.

17mo

Juz ten niegodzien mego Imienia
Kto ślepo rzeczy szacuie
Y na przypadku bez uważenia
Życie y stan swoy gruntuie
Płoche odwagi prędko słabieią
Skutku wytrwania niemaią
Kiedy przykrosci iakie przygrzeią
Jak dom na lodzie padaią

18vo

Zawiędłe dęby w gorach rosnące
Chociasz skalisty grunt maią
Gdy niemi wichrzą wiatry walczące
Jeszcze się bardziey wzmacniaią
Drzewo, gdy ie mróz waży sciśnieniem
Z kwiatu y z liscia odziera
Głębiey się w ziemi stwierdza korzeniem
Tracąc piękność sił nabiera.

19no

Tak się przed czystym promieniem kryie
Żeby się wydał cień czarny
Bo samym tylko pozorem żyie
A w sobie czczy iest y marny
Ale iak prędko umkniesz zasłony
Który się szczycił Imieniem
Zaraz y sekret masz wyiawiony
Że próżnym tylko był cieniem

20mo

Chlubić się możesz że światem całym
Rządzisz, że Prawa mu daiesz
Ale władzę nad sercem wspaniałym
Daremnie sobie przyznaiesz
Niech ci się podle głowy kłaniaią
Tyranko ludzi cnotliwych
Którzy iuż inszych zasług nie maią
Procz darow twoich złośliwych.

21mo

Gdy kto do kogo iest przywiązany
Sądzi domysla się wiele
Y ta namiętnosc swemi kaydany
Wszystkie mu truie wesele.
Sto ocz mu miłosc przecież niewidzi
Wszystko tłumaczy opacznie
Gdy innych kocha, sobą się brzydzi
Y siebie krzywdzi niebacznie.

22do

PrzeBog iak trudna rzecz do zniesienia
Na czystych widzieć łzy licach
Przyidzie wybuchnąć w spólne ięczenia
Y łez niewstrzymać w źrzenicach.

23^{tio}

Jakoscie Serca ludzkie szczęsliwe
Które tym ogniem pałacie
Które niezgasłe wewnątrz y żywe
Jodnirty Jego chowacie
Ten sam bez dymu często się wznieca
Skazy nieczyni choć tleie
Wolą zagrzewa, Rozum oswieca
Nietrawi chociaz goreie.

24to

Tomniąc na krzywdę gniewać się muszę
Na przyiazń : żal mię zdrymuie
Jak moią Tyran dwoiaki duszę
Y gniew y miłość morduie
Zemscić się pragnę y o sposobie
Myslę prędkiego zemszczenia
A gdy iuż znaydę trwożę się w sobie
Żem znalazł sposob szkodzenia.

25to

Im czystsze Słońce tym bardziey razi
Słabego oka zrzenice
Bo w tenże sam czysty blask kazi
Łzy cisnąc z oczu na lice.
Chyba Xiężyca przycmiony cieniem
Albo Mgły grubey obłokiem
Stani się znosnym swoim zacmieniem
Y smiałym widzieć da okiem.

26to

Więcey niewidzi, im więcey wlepia
Kto oko w swiatło Słoneczne
Bo go to samo swiatło zaslepia
Ludzkiemu oku zbyteczne

Przy spadkach nilu w morze spieszących
Ktorzy się blizko schowali
Nie słyszą szumu wod spadaiących
Choćby naypilniey słuchali.

27mo

Mnie wierz, choć ci się rowno bydź zdaie
Zbłądzisz gdy poydziesz tą stroną
Ah poki ieszcze co swiatła staie
Wroć się na drogę puszczoną
Poki mrok trwa, tor łatwiey się znaydzie
Chociasz też z niego co zboczysz
Lecz gdy się daley gruba noc zaydzie
Już go choćbyś chciał niezoczysz.

28mo

Błędne Serc ludzkich żądze y chuci
Gdy przewodnika niemacie
Jak was lada rzecz marna zakłoci
Jako się nędznie błąkacie
A w tak wątpliwey y myłney drodze
Z bitey nie schodzicie kolei
A krokow waszych oddaydzie wodze
Wierze, miłosci, nadziei.

Post Eiyus Ingrossationem, Originale ejusmodi exemplar Idem Generosus Offerens, rursus ad se recepit, et de recepto sibique resti=tuto Officium praesens Quietavit. D. T. O. M. G.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Relationum Libra 508. pagina 579 Anno 1718 extraditum.

Kolacyonował Wagileasy Rasz
Wyta Sekretarz

Collatum

1730

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inducta.
Relationum. Anno Domini 1730 Libr. 525 pagina 1276.

Honesti Amoris Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia, Castrensia Capitanealia, Leopoliensia Oblati sunt Versiculi Castum ea plantantes Amorem, Cuique mortalium naturaliter infusum, Honestis Amatoribus recommendati Tenoris ejusmodi:

Rzadki ktory z przyrodzenia
Skłonnosc do czego odmienia,
Co mu Cukruie y Słodzi,
Naytatwiey się tym uwodzi.
Jeden Intenta w Palladzie,
Przez cały wiek chętnie kładzie,
Jego zas Marsowa siła,
Do oręża nakłoniła,
Ten od Jowisza na Tromy
Jest z kolebki naznaczony
Temu Bachus Słabonogi,
Z kuffa winne wlał nałogi,
Temu Merkur Rąk przydłuzył
Że z Cudzego Ocz nie zmruzył,
Rozne roznym skłonnosc daie,
Te lub inne obyczaie;
Zgoła natury to Dary
Mieć iakiekolwiek przywary.
Lecz te wrodzone natchnienia,
Nie są tego podziwienia
Jako iest do tego zdolna
Miłość w Ludziach obopolna

Bo Influxy przerzeczone
Z tą, miłoscią są złączone,
I choć Saturn iest ponury,
Ogłoszony z Rąk Merkury
Wiedney Zodyaku mierze,
Spolney sprzyiaią Wenerze,
Choc Mars Cholerą spalony
Choc Plato w Księgi wlepiony
Ma Miłość Drzwi nie zawarte
Tam in Marte, quam in Arte
Ale co iest za przyczyna
Zkąd się ta Miłość poczyna
Ze tak dokazuie wiele
Gdy panuie w ludzkim Ciele,
Czyli z Przedwieczney Mądrosci,
Początek iest tey miłosci,
Ze Naypierwszey Ludzkiey Parze
Nie tak Rayskie wirydarze
Jak spolną miłosc oddała
By w Potomkach dotąd trwała,
Czyli przez Niebieskie Znaki
Ludziom iest Influxus taki
Że gdy raz do Serca wlany
Rzadko doznawa odmiany,
Bo to prawda z doswiadczenia
Jak zwierz Dzikosc swe odmienia
Gdy mu się przed Oczy stawi,
To co kocha, czym się bawi,
Tak Jednorozec Zdziczały
W swey bystrosci nie iest trwały
Jak mu w oczach Panna stanie,
Wpierszkliwą się mieni Łanie;
Owa Bystrosc iuz ustawa
Dzikosc staie się Łaskawa.

Dopieroż Rozumne Zwierze
W Ludzkiey Żyiąc Manierze
Pusc w Kontr się nie przygotowi
Wrodzonemu affektowi.
Czy to Contactus Arcani
Effectus, tak Serce rani,
Że choc go Kochać zniewoli,
Nic na to Serce nie boli.
Czy to Siła Magnesowa,
Wyrabiac iest tak gotowa,
Że opodal przez widzenie
Kto Kocha czuie wzruszenie,
Bo ledwie Swym rzuci okiem,
Iuż ci iuż ci iednym skokiem
Przed obiektem myslą stanie
Ktorego iest Spodobanie.
Chyba się iaka Bogini
Z Poyzdrzenia w Kamien, przemini
I tak będąc Skamieniały,
Iuz ci affekta ustały.
Nie tey miłosci przystowie
Czesto w ludzkiey bywa mowie,
Że co z Oczu pretko schadza,
To się y Myslom przygadza,
Z Ocz schodzi to co Kochamy,
Lecz w Mysli długo trzymamy,
Z Ocz schodzi gdy się Sen zdarzy,
Objectum sie przez Sen marzy,
Z Ocz schodzi przez odiechanie,
Myśli się trzyma Kochanie.
Nie ta miłośc tak uchodzi,
Lecz ktorey się miec nie godzi,
Ta bowiem miłośc powtorna,
Nie iest tak dobrze przezorna

Trwanie iey w Kilka momentach
Bo na słabych fundamentach
Ztąd niesłuszna Inwektywa
Na Miłość podściwą bywa,
Że Slepa; ma ona Oczy
Ani w Kochaniu wykroczy
Bo Oczy co Miłość wodzą,
Tylko na ten Obiekt godzą,
Że sie żadni nie zapruszy
Choc ich insza Miłość ruszy
To iest nie piękna Wenera,
Wabiąc, ciągnąc et caetera. —

Koll. Jwagileu,
Karp

1.

1754

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Induct. Relationum Anno Domini 1754 Libr. 567 pagina 389.

Encomiorum Illustri Magnifico Jabłonowski Principi Capit. Covelensi, Polono tum Latino Idiomate ligate a Generoso Brzozowski dedicatorum Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Personaliter veniens Generosus Felix Brzozowski obtulit Eidem Officio et ad acticandum porrexit Encomia in laudem Illustrissimi Principis Jabłonowski gratiarum actionem pro Beneficiis ferentia Polono et Latino Idiomate dedicata. Quorum tenor est talis:

Niechay Łaską skuteczną Jasnie Oswiecony Panie
Pokryie sentymentow Twoich wielkie zdanie
Że dotąd za Łaskawosc osobliwszey Ceny
Wdzięcznosci nie czyniłem skąd załosne Treny
Nucic trzeba ze darmo swe strawiłem Lata
Temu ktory w Estymie wielkiey iest u Swiata
Wdzięcznym nie był za Jego Respektu dowody
Wielkie są dla mnie straty osobliwsze szkody
Oczucam się iak ze snu otarszy zrzenice
Obwiniony przed Panskie dobroczynne Lice
Stawam o Klemencyą żebrząc: aby Wina
Ta odpuszczona była dla Chrzesnego Syna
Nie czyniłem zas tego, abym w Niepamięci
Tę zagrzebał życzliwosc te tak szczere chęci
Lecz szczegulnie ze łatwe nie były sposoby
Ktoremi dac by mogłem mey wdzięcznosci proby
Poniewaz odległosci mieysca te Obligi
I rożnych Interessow zerwały Intrygi

Z przepascistą pokorą teraz Mosci Xiąże
Z mym nieudatnym Rytmem do nóg Twoich dąże
Dziękuiąc za tak wielkie mnie swiadczone dary
Pierworodnego grzechu, gładzące przywary
Przy Chrzcie zes raczył dotknąc ręką Moie Ciemie
Jak pierwszego szczęsliwe iestem Oyca plemie
Ze Ten mię do Chrztu trzymał z godną Panią w Parze
Z Ktorym są Krwią złączeni Oni Rzymu Cesarze
Jiaz to Godny iestem by na moiey głowie
Wspar Ręcę Ów Pan Wielki z Ktorym Monarchowie
Francuscy w Konnexyi z Leszczynskiego Króla
Czyiaz może nad moie bydz szczęsliwsza dola
Że mam Chrzesnego Oyca tak godnego który
Z Saskiemi iest złączony teraz Elektory
A Polskiemi Regnanty łaskawemi Pany
Czyz może bydz zacnieyszy kto w Swiecie uznany
Nad Ciebię Mosci Xiąże dzilny Kawalerze
Jasnieiąc przy Swiętego Huberta Orderze
Nie takiey Rangis godzien lecz wielkiey Buławy
Wszędzie Cnot Twoich rozchodząc się sławy
Godnys iak się dotykasz Monarchow Imienia
Tak przymiotów, Dzieł wielkich na znak zawdzięczenia
Gdzie są Mitry na Głowie niech Krolow Korony
Na Nią włożą y Berło oddadzą Syony
Zbywa na tym azeby czerstwey zdrowia pory
Życzyły Serca mego niezwiędłe Kandory
Pragnę więc iesli mogą te pozwolic Fata
Azebys w Niesmiertelne żył szczęsliwie Lata
Z Nyczelskich Twą Małżonką zacną Heviną
Ktorey Cnoty, Poboznosc w Polskim Swiecie słyną
Godnych Wnukow Prawnukow niech Xiężniczka Córa
Zacna, przyniesie w Traktat zaręczona która
Slubny z Kasztelanicem Niecielskim Poznania
Szczęscie Ku Jego Woli niech Fortuna skłania

Ten tak Brat zacny Jasnie Oswieconey Xiężny
Syna Traktat zawarszy z Xiężniczką przysiężny
Niech Ten sprawi Wszechmocny co Włada Niebiosy
By Im szczęscia służyły Fortun, zdrowia, Losy
Czego Sercem y Usty Ten tak chętnie życzy
Ktory Waszym Podnożkiem nayniższym się liczy
Patria quod mentis Studium mea lingua dicavit
Idem latino Carmine Musa vovet
Magnanimus Vivat Princeps ad Vota Clientum
Queis oportunam suppeditaret Opem
Cui Princeps Pacis tranquillam praestet Olympo
Vitam proscriptis Omnibus inde Malis.
Post Quorum Ingrossationem Idem Generosus Offerens Originale Eorundem Exemplar rursus ad se recepit, et de Recepto Sibique Restituto Officium praesens Quietavit.

Kolac. jwagile.
Ratz

Ex Libro eodem - pag. 391

Valedictionis in Religiositatem se Trans-ferentis Generosi Kadłubiski ligatae Oblata.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capi-tanealia Leopoliensia Veniens personaliter Gene-rosus Thomas Kadłubiski obtulit eidem Officio et ad Acticandum porrexit Valedictionem in Religiosi-tatem se Transferens Carmine Patrio decomposi-tam, Cujus tenor est talis:

Mocne Dekretow Twych rozkazy Boze
Ktorym Nikt z Ludzi sprzeciwiac się może
Dzis biorę dowod, gdy mi każą wale
Dac Swiatu wcale.
Iam nie pomyslał o Zakonnym stanie
Ani mi przyszło na Mysl te mniemanie
Abym przepędzał moy w kapturze młody
Wiek bez swobody.
Iuz zniewolony za Klauzurę muszę
Iść, zebym własney nie potępił duszę
Oprzeć się Bogu nie potrafię zgoła
Gdyż wnętrznie woła.
Są Pewnie Boskie Instynkta do Serca
Gdyż we dnie w Nocy iak srogi Morderca
Trapi Sumienie radząc do Zakonu
Wstąpic z Syonu
Rozkoszy wdzięczne y naymilsze chwile
Ani w Kompanii żadne Krotofile
Smakuią Sercu, ani czym Swiat słodzi
Kwitnącey Młodzi
Tęskne ustawnie ciężko Serce boli
Nie mogąc dłużey znieść Iarzma Niewoli
Swiecie obłudny poydę dokąd nęci
Bog moie chęci.

2.

Poznałem dobrze iak Swiat marnie Ludzi
Uwikławszy w sidła nierostropnych Ludzi
Odstąp odemnie iuz ci się nieuda
Swiecie obłuda.
Wolność za czasem wziowszy mię za szyię
Wiesc dokąds chciała, lecz gdy się obmyię
Wzrudle Łask Boskich Inszy w Oczach stanę
Uznasz odmianę.
Wiem Czyi Ja iestem iuż Twoim nie będę
Gdyż Mię Bog złowił na Swey Woli wędę
Trudno się zerwac kogo Ten przywiąże
Niebieski Xiąże.
Stawiay przed Oczy chonory wygody
Stawiay wymyslne w Obyczaiach mody
Zanic poważam te chytre ponenty
Swiecie zawzięty.
Uważam iak są krotkie y odmienne
Dzis na Tron niosą, jutro Ich w podziemne
Strącaią groby y na Ksztalt Promieni
Szczęscie się mieni.
Dzis do Chonorow bitą drogę ściele
Jutro w smiertelnym zagrzebia Popiele
Dzis Los fortunny Ludziom ofiaruie
Juz zdradę knuie.
Zaczym niech rzuca wysokie pod Nogi
Godnosci, niechay liczy między Bogi
Ziemskie, pogardzam znikomosci wszelkie
U Swiata wielkie
Niech daią Krolow korony y Berła
Ktore Szmaragdy y Kosztowna Perła
Zdobi, lub Mitry, Purpury Xiązęce
Nic wezmę w Ręce.

Rzucę na ziemię zgardziwszy pod Nogi
Powziętey w Myśli nie odstąpię drogi
Wolę w Zakonnym życie trawic stanie
Przy moim Panie.
Nie będzie życia Ten przepędzał w Biedzie
Ni na Swoiey nadziei zawiedzie
Ktory się Bogu do Usług statecznie
Sposobi wiecznie.
Za Mitrę Biret za Koronę twardy
Obieram Zakon wolę niż w Azardy
Dac mam zbawienie wolę zyc o wodzie
Niz z Swiatem w zgodzie.
Tytuł Wielmożnych Oswieconych Jaśnie
Ktoren iak prędko zaswiecie tak zgaśnie
Zostawiam Tobie za wierne Usługi
Niech weznie drugi.
Mam Dokumentow Twey chytrosci wiele
Ktorey doznali Moi Przyiaciele
Zes ciężko zdradził bez żadney nadgrody
Doznaney szkody
Zaczym Cię żegnam iuż Swiecie kochany
Już Twoy bydz niechce na Wieki poddany
Niech służą ktorym miła twoia Służba
Ja nie twoy Druzba
Przyimuię Służbę u BOGA do zgonu
Zebym łatwieyszy miał przystęp do Tronu
Wiem że Nadgrodę opisaną w Kwicie
Odda Sowicie.

Post Cujus Ingrossationem Idem Generosus Offerens Originale Ejusdem Exemplar rursus ad se recepit et de Recepto Sibique Restituto Officium praesens Quietavit.

Kolac. z Oryginałem
Ratz

1754

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum Anno Domini 1754 Libro 568 pag. 2769.

Compendii Selectorum Nobilium Poloniae quorum Cognomina non finiuntur in ski Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Personaliter Venientes. Generosi Turkul Buthac et Warwary Kirkur Tyszka cum Solary obtulerunt officio praesenti et ad acticandum porrexerunt Compendium Selectorum Nobilium Poloniae, quorum Cognomina non finiuntur in ski per Generosos Sakin, Roman Filibeli. Gwintoft Ruszczyc tum cum Steli conscriptum tenoris sequentis: Turecczy Firley Rey, Szlachta to hey. hey hey, Strus, Czyz, Kos Polacy, Ludzie to sa, nie ptacy Koscien, Bonar, Fredro, piwo; Jest tego w Polszcze co zywo. Szafraniec Mliczko, Smietanka; Niemsta, Ostrzeszko Strop Pszanka: Brzoska, Strzalka, Trebka Kotek; z Drewniana, Szlachta, Pan Borek, Jordan, y Fulgierda Stary; Grabianka, Pernus Celary: Jarzyna, Rumen Mencina; Dynott, Bataban, Bylina; Ostrog, Skarbek, Chwalibog. Ba zacna to szlachta Dali Bog Ruszczyc Pawsza z Wirszowatym, a coz Komu Będzie natym, Laszcz, Druzbicz y Woroniczem a Gerbort, Koc z Wąsowiczem, Sokul Kirszta y Rogala. Znaydziesz w Polszce Anibala, Terembeki y Szębeki, Juz Szlachta Polska na wieki, Obuch, Roznowic y Plaza. Wszystko to iest

/.

od żelaza. Grot, kordysz y Karabela iest czym
Bić Nieprzyiaciela: Szlichtynka Felos y toKtoś
a zatym Morsztyn y Pan Łoś: Szczuka, Karp y
Ślisz: Nie Ryby to: y tych pisz: mytko, Mołowidko
Korytko; Bierz z Rzązotkiem Czarcie wszystko:
A Strobosz Dersznia k z Gniewoszem, Szlachta
to Sandomirska owszem. Korniak Bronicz y
Plichtowie y niewierni Undrunkowie. Kołon-
tay Ścibor z Komarem, Słomka Czaplic z Oliza-
rem; AMorali y Dziuli, Niech się do szlachty tuli,
Ozga, Wyzga, Szornel Zygota; Sawicz Bystan y
Lasota; Prandyta, Murawiec z Zaręba, Szlachta
Polska całą Gębą. Duninow wszak znacie
y Tarłow w Senacie, Siedcicz Panie Bracie.
Sołtyk, Cyryna, Wigura, Kisiel, Boreyko, Prosku-
ra, Zbrożek, Dołek, Glinka Szlachta woiowali
za Krola Olbrachta, Rusian Popiel Nimira,
Pisz Kulesze Sędzimira. Z Panem Zegartem,
Iliak; To tamto szlachta a to iak: Zawada.
Odyniec Zubr z Dzikiem: Zaiąc tym ze Prze-
smykiem. Telefus Baybuza Włodek stary w
szlachectwo tych Przodek; Haraim Wereszczak
z Oczakiem Hałai Czarcie z takim Dziwakiem.
O Domu Pana Peretetkiewicza, Dowiesz się u
Pana Hulewicza. Baryczka, Bałdy, z Koropa-
two, at Bis nadał szlachte niełatwo; Undorff,
Bandyneli, Feli u Kufla Bardzo weseli; Arem-
borsz, Narburt z Ordęgą Juz niewiem co ci wylę-
gą: Krupkę z Pieniądzkiem napiszem: Istere
Dzierzka z Ubyszem; Mier y Dawny Łęgeza
piszmy tu Wężyka y Węża Niemirzyc, Petka,
Spinkowie, Rożek Cyryna, Preysowie: Butler,
Brzychwa, y Rogoza, Dederkat, Gniewek az
zgroza: Nencha Krazer y Dzianoty, Szlachta

/

2,

to swizey roboty. Bukier, Bekiersz y Pan
Rucy Szlachta Ledwie nie Kałmucy. Zaklika
Ciołek Pierzchała, Bal, Laszko, y Grzymała. An,
kwicz Deboli Godni; Sakin y Krzywopisz; Nego
wienko, tuz Gunwo między szlachto napisz. Ke,
rekesza, Bogatko, Znamy tez y Tysze; a kto
więcey wynaydzie niech y tych przypisze.

Post cujus Ingrossationem Originale Ejusdem
circa acta praesentia est relictum.

Kollacyonowane
Rasz
Jwagila

1754

Ex libro eodem pagina 2772.

Carminum Polonicorum in vale mundo decompositorum Oblata

Ad officium et acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Personaliter veniens Generosus Czaplic obtulit eidem officio et ad acticandum porrexit Carmina Polonico idiomate scripta per se ingrediendo Religionem decomposita Tenoris sequentis:

Kiedy takowe wyroki od Boga
Juz Duch Swięty do Serca zapukał,
Ze z Oyczystego wyruszyc się proga
Czas mi przychodzi abym wieczney szukał
Oyczyzny, Ktorey poiązc iak iest droga
Trudno dosc na niey się nikt nie oszukał
Więc iuz walete mieycie swiata chluby
Coscie mnie nie raz przywiedli do zguby
Dotąd wierzyłem w proznosci a marne
Subtelnie były utaione sidła
Prezentowałes nieraz oczy czarne
I miłe w ten czas zdały się piescidła.
A one sztuki chytre y figlarne
Ktore robiły Kupidina skrzydła.
Temi się serce Marnosciami cmiło
Ze dotąd wiernie Bogu nie służyło.
Rozne urody roznego koloru
Roiłes sercu tentuiąc koniecznie
Czasem Kochanie dałes do wyboru
Czasem tez takie na ktorym serdecznie
Płakac by trzeba bo nie do humoru
Wszystkos to Swiecie robił nie stateicznie

Podczas Słodziłeś y nie według stanow
Przyiazń coby się mniey godziło Panow
Gorzkie piołuny y Piekielne iady
Zwierzchu cukrową słodziłeś słodyczą
Ślicznie ukryłeś w Labiryncie zdrady
Kto się nie postrzegł iuz ci iest zdobyczą
Zginoł na wieki twey słuchaiąc rady
Szczęśliwszy nader co w Bogu dziedziczy
Ach iak znikomy choc się zda spaniały
Twoy Honor świecie, prozne twoie chwały
Tak więc zielonym ukryte gaikiem
Przynęty Ptaszka opasuią snadnie
Bo ten nie widzi ze iest pod pomykiem
Az tu go sztucznie Siateczka ukradnie
Bywał dopiero iuz ci niewolnikiem
Iuz się tam tylko spuści y upadnie
Y ktory na te ponęte pozwoli
Śmierci nie uydzie lub wieczney niewoli
Jak zegluiące po morzu okręty
Na szlak śmiertelny Sereny prowadzą
Gdy nie ostroznie Sternik iest zaczęty
Słucha bo pieśni miłe mu się zdazą
Az wnet usypia smacznym snem ujęty
I juzgo nuty delikatne zdradzą
Bo gdzie rąk niema gdzieby kierowały
Wszystkie się muszą rozbiiac o skały
Teraz nie inna świata przymioty
Własnosc sposobem tym ze y on ludzi
Daie ponęte wprzud pięknie przywita
Lecz samą scenę potym robi z ludzi
Zwabi ponętą a tu zdradą chwyta
Nim się człek leząc z letargu obudzi
Z ktorego choc się y pozno ocuci
Az widząc proznosc narzeka y nuci,

/.

Nic w nim pewnego niemasz fundamentu
We mgnieniu oka wszystko to nisczeie
O iak przegrywa kto w nim ma nadzieie
Pożal się Boże iednego momentu
Ktorym gdy iego nosił Przywileie
Y ia się wiecznie nieszczęśliwy zrzekam
Coż kiedy pono nie rychło narzekam
Czymże ia teraz z twoiey łaski słyne
Co żes mi kiedy gdzie dobrego sprawił
Czy dałżes przecie choc iedne godzine
Szczęśliwą przez wiek com dla ciebie strawił
Żadney nieznaydę lecz tylko ruine
Y zgubę w ktorą nierazes mnie wprawił
Nie nadgrodzona ach teraz zas strata
Ehey zgineły darmo moie Lata
Miałem talenta ktore nie dla chwały
Prozney tu wspomne lecz żebym publicznie
Bogu dziękować niech swiat słyszy cały
Za co mu czynic akty Heroiczne
Bo się koncepta wszystkim podobały
Kto tylko czytał przyznawał, że slicznie
Coż kiedy zawsze z twego Swiecie szeptu
Na złe naywięcey użyłem konceptu.
Nabożne nigdy niepostałe wiersze
Ani kroniki gdzie są wyrażone
To było u mnie Subiectum naypierwsze
Pisac pochwały na piersi pieszczone
Gust osobliwszy był wychwalac one
O męce Panskiey lub cudow zebraniu
Ktoż gdzie kto czytał tylko o Kochaniu
A to swiat czynił wszystko na zadatki
Dalszey swywoli bo przez to zgorszenie
Było nieraz się zwiodły y mężatki
Chciwe wczytaniu formuiąc pragnienia
Dosc że obcey płci podobno był rzadki
Ktory by został iuz bez podeyrzenia,

3

Sgnely iak na lep wolne czy nie wolne
Ile gdy oczy zbiegły się swywolne
Lecz wtey gdy zawsze mysl brodziła fali
Lubo kto z Krewnych życzył poiąc żone
Iakos do Swoiey nie tak Wenus pali
Milsze się zdały Kochania Kradzione
Ja zas Sumnieniu tym gorzey im dali,
Serce się psuie rożnie rozdwoione
Co czyni Swiata złość nieustaiąca
Nie da opuscić dla iedney tysiąca.
Wszystkie wzgardzone y wszystkie Kochane
Iedney statecznie Kochać było trudno
Swiat coś nowego dawał na przemiane
Tak alternuiąc miłością obłudną
Dla tego Serce maiąc w sobie rane
Wstawione było Historyą cudnie
Do Boga ani doczesnych Honorow
Nie skłonne było ale prożnych wzorow
Że zakopały na wieki talenta
Ktore Łaskawie dał Bog dla szafunku
Y Dobrze o nich gdzie rozdał pamięta
Strasznego trzeba lękać się rachunku
Chocbym się bronił tymże swiat mie pęta
Nie uidzie tam się znaią na gatunku
Ieslis nie zyskał to nie było tracić
Zkądże mi przyidzie w ubostwie zapłacić
A na ostatek o Swiecie Szalbierzu
W Dom mi przystałes z takim miłosc dziwem
Że większe one sądze bydz w halerzu
Tymes mnie uczył Kosztem niegodziwem
W naydrapieżnieyszym Kochał bym się zwierzu
Niz tu bo takiey nie widział iak żywem
Prędzeybym ze Lwy poszedł w dziką puszczę
Iuz ci tego Swiecie nie opuszczę;

Tymes mnie skarał w wieku mego schyłku
Iedno ztąd sobie zrobiwszy Igrzysko
Bo pod protextem Fortuny posiłku
Sława y Honor poszły w posmiewisko
Zostanże y ty z niemi na załyłku
Kiedyś mi radę zawsze dawał śliską
Idźże ty z niemi razem w posmiewisko
A choc przez ciebie wszystko razem gubię
Naybardziey zato Swiecie cię nie lubię
Żem nigdy w tobie nie doznał szczyrosci
Nowym Fortelem co razes mnie zwodził
Gdyś rozmaite wymyslał miłosci
Żebyś do mysli zbawieney przeszkodził
Y one w przykre iady y przykrosci
Diabelskim gustem zdobił i przysłodził
O jak zgubiony kto cię tylko liznie
Bo utaione te miody w truciznie
Czego się teraz o moy Boże brzydzę
Załuię szczerze przed twym maiestatem
Oraz się temi Marnosciami brzydzę
Z ktoremi byłem złączony traktatem
Com czynił pisał wszystko nienawidzę
Iuz chcę porzucic aliensę swiata
Niech Boska Miłosc teraz nas rozbrata
A w Tobie Samym kładę ufnosc Panie
Tys mego Serca iedyne kochanie
Odtąd się w Tobie chcę kochac na wieki
Ty dla miłosci ucierpiałes wiele
One Łancuchy krzyże rany cwieki
Wszystko to dla mnie w swiętym poniosł ciele
Nie wypuszczay że z twoiey mnie opieki
Day mi niewinne Szatę na wesele
Gdy mię tak Patron zagadnie piekelny
A jak zes tu wszedł w szadzie nie weselny

Post quorum Ingrossationem originale Eorun-
dem Carminum Idem Generosus offerens
rursus ad se recepit, et de recepto sibique re-
stituto officium praesens Quietavit.

Kollacyonowane

Racz

Wagilen

1754.

Ex Libro eodem pagina 3129

Piesn o Opatrznosci Boskiey

Przenikający Serca Ludzkie Boże, y ktoż się
bardzicy w kim fundowac może
Jako w Nayswiętszey Twojej Opatrznosci Ty
wszystkim dajesz w zyciu pomyslnosci. bis
I choc się zdarzy komu Jaka Chwila że w
Jakim Szczęsciu juz nadzieja myla
Gorliwe w Niebo gdy podniesę Oczy pomyslny
kolem Fortuna potoczy. bis
Weyrzysz Łaskawym Okiem na mę Dolę
zdaje się Boże na twą Swiętą Wolę
Dyryguy Lata całe moje Zycie, Umartwiay
jak Chcesz Jawnie czyli skrycie. bis
Przyme z Twey Ręki Panie wszystko mile
Bo w Miłosierdziu mam Nadziei Tyle
Co Ludzka Zazdrość sztukami zaszkodzi do„
broc niezmierna to z nieba nadgrodzi bis
Co Ludzka Zazdrość sztukami zaszkodzi
JEZUS MARYA to z Nieba nadgrodzi
to z Nieba nadgrodzi. Amen.

kollacyonowac
Rayß
Wagner

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarium Relationum Anno Domini 1756 Libro 572. pagina 279.

Expletur lacrimis egeritque dolor

Nie nowa powiesc sławne zdanie wdalszym wieku
Że łzy żal umnieyszaią w stroskanym człowieku
Y kiedy zpłaczem do słow swoie wargi
Otwiera czyniąc na wyroki skargi
Wtenczas iuz zwycięża to co uciemięża.
Wszak że choc wdzikiey będąc ścisniony niewoli
Ulgę czyni gdy ięczy na tym co go boli
Wsrogiey ciemnicy niewolnik stroskany
Ciężkiemi zawsze choc brzęka kaydany
Lzeysze ma okowy gdy się żali słowy
Niech wypędzony wgory y bezdenne lasy
Wszystkie wpragnieniu wgłodzie ponosi niewczasy
Ten przecie zmieysza surową tęsknicę
Gdy swoią w smutku łzą skrapia zrenicę
Y wygnancy sami maią ulgę łzami.
Chory gdy Lekarz lancet do rany przykłada
Nie takmu ciężko kiedy że boli powiada
Y choc w bolesciach smiertelney niemocy
Bezsenną ięcząc trawi dni y nocy
Lecz przecie gdy stęka znosnieysza mu męka.
Wszak drzewa gdy go wlesie podcina siekiera
Ięczy bardziey im większą moc ręka wywiera
Toz się zakwicie y ięknowszy razem
Upada strzaskiem podcięte żelazem
Choc wciężkiey ruinie ięcząc przecie ginie.

Trudno, nie syknąc owszem utaic co w twarzy
Co w sercu ranę czyni męczy, gryzie warzy
Niech tylko z oczow choc lezka wytrysnie
Mysl przerazaiąc gdy ią zal wyciśnie
Iuz płacząc do woli nie czuię co boli.
Zhamowac impet w pierwszym zatrzymac się Kroku
Zabronic ustom zkargi nie dac lezki oku
Łagną mową y bez zmarszczek czoła
Mysl Lubo w zalu oswiadczac wesołą
Sroższa nad Tyrana gdy się kryie rana.
Piękny iak mowią Łabędz w przymiocie ktory
Nie wprzody az zaspiewa dług płaci natury
A gdy swych nieszczęść niezna nie rozumi
Ale przed zgubą iuz y spiewac umi
Y swoim pogrzebie sam się nucąc grzebie.
Ustąpic nie otrzeba Zmordowaney duszy
Ktorą los nie przyiazny trzyma iak w katuszy
Yrazem ze wsząt zebrane Kłopoty
Wstroskanę serce tluką iakby młoty
Gdy sie zalic umie troski wtęcza tłumi.
Nie zbyt porywczą bardziey lecz poznemi kroki
Zaląc się trochę złamiesz przeciwne wyroki
A nie gwałtownie zwolna y powoli
Nagły przypadek sam się niszczec woli
Zaczekay a minie ta burza w godzinie.
Wspanialszy iednak będzie y w przykładzie rzadki
Ktory zycia wdzięczne zgardziwszy przypadki
Stały w swym zdaniu tak gruntownie stoi
Ze o nic nie trwa y nic się nie boi
Bynaymniey nie zwaza choc go co uraza.
Rzadko bez interesu iak niesię przysłowie
Od swych poddanych dary brac zwykli Krolowie
Tey często iest natury ludzka wola płocha
Nie lubi co pomaga to co szkodzi Kocha

Szczęscia z nas kazdy szuka nie znaiąc go wcale
Sam na się gdy się zmyli prozną czyni żale
Jeden szczęsliwe sądzi wielkie Panow Dwory
Drugi bogactwa, inny wysokę honory
Insi by sprzyiacioły zyc sobie wesole
Ale y tam się znaydzie co go zbyt ukole
Słowem niech iakiekolwiek będzie zdanie czyie
Byc szczęsliwym nie może póki ieszcze zyie
Bo y wiednym momęcie szczęscie mu hołduie
Zatym że samym, nieszczęscie iuz na niego czuie
Szczęscie nam tylko ludziom smierc y cnota daie
Szczęsliwy zyie wcnocie wcnocie zyc ustaie.
Ty coś naylepszy y z Krolow y z Ludzi
Co cie kochaią y twoi y cudzi,
Ty co Koroną uwięczaiąc skro nie
Większy niz bierzesz, lustr daiesz Koronie
Przychilny cnotom a grozny rospuscie
Racz wiersz moy przyiąc Sarmacki Auguscie
Twoią wspaniałośc, y serca y mysli
Nie moię piorą nikczemnę okrysli
Nadludzkie cnoty Polskiego Augusta
Podadzą sobie w Nukow naszych usta
Okrągu swiata, Mieszkancow y ziomkow
Wiescic cie będzie z powiesa potomkow
Od wschodu zorza az na zachod słąca
Trac będzię sława twa do swiata Konca
My choc smiertelnę zamkniemy powieki
Augusta wpoznę chwalic będziem (wie) ki
Głosem potomkow Krew z nas za nich przelana
Mienic cie będzie y Oyca y Pana
Cieszęc się cudnym Twoich cnot wyborem
Zwac cie będzie my Dobrych Krolow wzorem
My za lat Tysiąc, choc spruchniciem w grobie
Miłośc z zwdzięcznoscią oswiadczemy Tobie.

Złozonym z naszey krwi wnukow ięzykiem
Twę chwały głosyc będziemy okrzykiem
Krew nasza co się wich serce przemieni
Kochac cię będzie zpod Grobowych cieni
W dudziestoletnim szczęsliwi pokoiu
Nie znamy ieszcze woięnego znoiu
Kto znas był młody gdy wziął rząd szczęsliwy
Z dzieciąt w pokoiu y iuz starzec siwy
Wygnałes krwawę potyczki y bitwy
Precz za granicę y Polski y Litwy
Od iedney swiata az do drugiey osi
Kazdy twą sławę wten sposob z nas głosi.

Kollacyonowało

J. Wągilew

Rasp
Magistr. Sekr.

2.

Ex Libro eodem pagina 761.

Opisanie Ludzkiego Utrapienia, od Ktorego Człowiek nigdy uniknąc nie potrafi.

I

Skoro się w Oczach otworzą powieki
Gdy pożądana Switac pocznie zorza
Az on wychodzi z Morfea opieki
Oczy przeciera aliscie tez morza
Płyną, a radosć idzie iuz w uspienie
Na Swiecie tylko ludzkie utrapienie

II

Dzien się otwiera, Tytan pożądany
Człeku Swiatłosci sprzyiaiąc uzycza
A gdy rozumie bydź Estymowany
Wszystkie Defekta iasnoscią wylicza
Tak iz na niego biią y Promienie
Przeciez na Swiecie ludzkie utrapienie

III

Noc się zasłania żałobnemi chmury
Lecz dla spoczynku słodkim snem nadgradza
I we snie Krzyże miec może niektory
Kiedy nastąpi mysli ciężka władza
Ani się skryie pod połnocne cienie
Gdzie się znayduią ludzkie utrapienie.

IV.

Niedziw ze na Swiat Człek z Płaczem wychodzi
Bo niemowlątko Przyszłe krzyże czuie
Matka się trapi, ze go w bolach rodzi
Na większe bole Syna się wiek snuie
A te Człowieka zacne Urodzenie
Nic więcey nie iest ludzkie utrapienie.

V.

Ociec się trapi, czytać uczy Dziecie
Dziecie się trapi gdy mu się opiera
Rozszko zacina iawnie czyli skrycie
W tym edukacyą dziecięciu otwiera
Nawet z trudnością przychodzi ćwiczenie
Tak, iż z obuch stron ludzkie utrapienie

VI.

Ze szkół wychodzi, idzie w Cudze strony
Aby przeyrzały znaczney nabył sławy
I gdy od iednych bywa wychwalony
Drudzy niecnią na złe dobre sprawy
A na cóż cnoty te cierpią zaćmienie
Aby doznały ludzkie utrapienie.

VII.

Człowiek do zacney Damy konkuruie
Iuż wzaiemności nadzieia go tuszy
Aż Przyiacielska przeszkoda goruie
I pożądaną miłość przez gwałt kruszy
Choć bywa miłe na wieki spoyrzenie
Bydź bez nadgrody, ludzkie utrapienie.

VIII.

Iuż się ożeni z Panną czyli z Wdową,
Wieczney Przyiaźni poprzysiągłszy szluby
Aż kłotnią wdomu znayduie gotową,
Rzadko się zgodzi Małżenstwo bez chluby
Takowe bywa czasem Ożenienie
Co się zwać może Ludzkie utrapienie

IX.

Bez powołania wstąpi do zakonu
Młody nie zważa co za koniec temu
Aż w Posłuszenstwie prawie do zgonu
Czystość, ubóstwo nie smaczne onemu
Te niewygody, nocne chory Pienie
Ach! uprzykrzone Ludzkie utrapienie

X.

Xiędzem zostaie dla tłustey prebendy
By z Kanonika dostąpił Infuły
Że do chorego nie poiedzie kiedy
Staranie Duszy gryzie te tytuły
I te Pasterskie Owiec niedoyrzenie
W myslach Kapłanskich Ludzkie utrapienie

XI.

Ow Professorską bierze na się togę
I zgraie dzieci koło siebie uczy
W wrzask płacz, Smrod cierpi plag Im czyni trwogę
Jednak po szkole ta gromadka huczy
Zaprząta głowę Młodz czyni zgryzienie
Z niepoiętemi Ludzkie utrapienie

XII.

Kmiotek ubogi co z pracy Rąk zyie
Tyle wyrabia by na zywnośc stało
W szczupłey chałupce nagość swoią kryie
A Bogatemu musi dac nie mało,
Cierpiąc od Pana te uciemiężenie
Nie raz pomysli, ludzkie utrapienie

XIII.

Wstanie o kurach gospodarz do ludzi
I rosporządza co ma być w stodole
O urodzaiu przyszły Fryer trudzi
Jak wiele intrat przyniesię mu pole
I gdy się biedzi o swoie nasienie
Byle rok chybił ludzkie utrapienie

XIV.

Powstaie z handlow kupiec ow bogaty
I drogę sobie do szczęscia toruie
Powodzi mu się, że zysk zna niestraty
W iednym momencie bogacz bankrutuie
Sumienia swego nie czuie ulżenie
Czy ma czy niema, ludzkie utrapienie

XV.

Idzie odważny na marsowe pole
Żołnierz co wiek swoy Piersi swe nadstawia
Od ran, postrzałów cierpi męki bole
A w domu siedziec przecie się wymawia
Bo iuz takowe iego przeznaczenie
By zawsze było ludzkie utrapienie

XVI.

Bierze Iurysta Łzy Ludzkie nie sprawy
Gdy słuszna wygra a niesprawiedliwa
Bierze ie w przeciąg niby dla naprawy
Profitowawszy z pacienta przegrywa
Iego obroty w te wiodą zabrnienie
Iz postrzec musi ludzkie utrapienie

XVII.

Sędziego Urząd iest na mieyscu Boga
Co Krzywdy Ludzkie rozsądza y słucha
Sprawiedliwosci prosta zawsze droga
Ma sprawiedliwość slepa być nie głucha
Na Sąd ostatni powoła Sumnienie
Bo złe Sumnienie ludzkie utrapienie.

XVIII.

Iak Interessa na Ministra głowie
Wolnego spocząc nie dadzą momentu
Ow kontent poydzie ow cokolwiek powie
Zem iest nie kontent przyczyniasz lamentu
Komuz dogodzi niewolne zasnienie
Ta niespokoynosć ludzkie utrapienie.

XIX.

Do Ciebie Damo mą obracam mowę
Iak ciężko gnębisz swe pieszczone ciało
Stan mocno sciskasz, długo stroisz głowę
Nigdzie nie wyidziesz, by twarz nie psowało
I gdy w Pięknosci iest twe zanurzenie
Wiedź iż ta prożnosć ludzkie utrapienie.

3.

XX.

Kondycye ludzkie gdy miam na strone
Zycia Ludzkiego bieg rozkładam w mysli
Tylko słabością, zycie otoczone
Chęc niestateczna w umysle się krysli
I ztąd pochodzi w Człeku zamyslenie
Gdy szuka sobie Ludzkie utrapienie.

XXI.

W lenistwie gnusnym Ciało swoie tuczy
Wszystkim obmierzły ustawicznie leży
Rozum zatłumił bo się nic nie uczy
Nigdzie nie poydzie siedzi iak na wieży
Bydź w proznowaniu wszak iest uprzykrzenie
Przez to byc musi ludzkie utrapienie.

XXII.

Za sławą bieży, iak cieniu się chwyta
Wiem ze niezgoni, bo rzecz iest znikoma
Sława godnego z pilnoscią się pyta
A kto nie godzien, niech ten siedzi doma
Przez dobrowolne biedy przyczynienie
Doswiadczyc musi ludzkie utrapienie.

XXIII.

Szuka po morzu wyspy nieznaiome
I długo okręt czyni swe lawiry
Aż Eol burze podnieca kryiome
Wszyscy do modlitw, by nie wpędził w wiry
I gdy z roznych stron ostry wiatr powinie
Wraz w oczach stanie ludzkie utrapienie.

XXIV

Wręce Fortuna gwałtownie się wdziera
Zazdrosci, krzyzow połk za Sobą wiedzie
Drugiemu owa mocno się opiera
Staraniem prawie pochlibnym go zwiedzi
Bog alternatę wkłada na tworzenie
Tak iż znac musi ludzkie utrapienie.

XXV.

Skąpy nie dospi choc są pełne skrzynie
Listek się chwieie aż się go iuż lęka
To mu niedosyc, co mu wręce płynie
Niespokoyności cięzka trwoży męka
A przywiązane takie zaslepienie
Obraca się iuż w ludzkie utrapienie

XXVI

Rozrzutny prawie zapędza się w długi
Końca nie patrzy, niech będzie ochota
Aż on obrazon z ostatniego sługi
Kredytorowie zamykaią wrota
Przez to utraca wcale Dobre mienie
Iż następuie ludzkie utrapienie

XXVII

Coż gdy tak wiele lat ięczy zchorzały
Zgrzybiała starość krotkosc dni skazuie
Pragnie by nazad wieki się wracały
Kawęcząc w bolach wszystko nie smakuie
Radby iuż widział dni swych ukrocenie
Bo się mu przykrzy ludzkie utrapienie

XXVIII.

Gdy iuż wiek długi w utrapieniu pędzi
Do Domku Smierci zabiera się wcale
I przy skonaniu każdy ból go zwędzi
Assystuiących opanuią żale
Zycie się konczy iak cien y dmuchnienie
Tu się zostaie Ludzkie utrapienie

Dni się Dniami popychaią czas za czasem uchodzi
Starych pod kamien chowaią starzeią się młodzi

5\.

Krew nasza co się wich serce przemieni
Kochac cie będzie z pod grobowych cieni
W dwudziesto letnym szczęsliwi pokoiu
Nieznamy ieszcze woiennego znoiu
Kto znas był młody gdys wziol rząd szczęsliwy
Z dzieciąt w pokoiu y iuz starzec siwy.
Wygnałes krwawe potyczki y bitwy
Precz za granice y Polski y Litwy
U pokoy słodycz Ludziom ulubiona
Wstawia Polskiego Rady Salamona
Gdy przed nie wielu lat Europa cała
Straszliwym woyny pozarem gorzała
Wszyscy się nasi dziwili sąsiedzi,
Ze Polak w domu swym w pokoiu siedzi
Ze seym nie sworny woysko ma nieliczne
A pędzi lata spokoyne dni sliczne
Ani ich rozum mogł poiąc y dociec
Jak nam utrzymał pokoy Krol y Oyciec
Gdy krwawą woynę moskal z portą stoczył
A tych obydwoch woysk gmin w Polskie wkroczył
Gdy zwawosć wolnych Narodow się rwała
Aby się woyna sąsiedzka wmieszała
Ruszył Krol z Polski Moskwę y Turczynow
Ugłaskał Oyciec zwawosć wolnych synow
Gdy sprawiedliwosć swięta przez Rok cały
Ogołociła z sądow Trybunały
Zbiegła z Piotrkowa y zhukana pono
Na Augustowę ucieka się łono
Wnet ią ugłaszcze ręka Augustowa
Gdy ią zawroci nazad do Piotrkowa
Kiedy swywolni w szczęsciu y swobodzie
Zwasnilismy się ku oyczyzny szkodzie
Kiedy potrzebnę porwały się seymy
Krol nas ratował iak oyciec uprzeymy

A co psowała synow zwawość płocha
Dał temu radę Oyciec bo ich Kocha
Gdy się dwa razy Augustowi zdarza
Wysoka godność Rzymskiego Cesarza
Kiedy do tego zbawiennego dzieła
Juz prawie cała Europa się wzięła
Krol Kontent zwolnych Narodow Korony
Dwa wraz osiadac wymawia się Trony
Niedzieli serca na dwie wielkie Panstwa
Dosc mu byc Krolem wolnego poddanstwa
Pod iego rządem szczęsliwym y dobrym
Zyiemy iakby pod mieczem y chrobrym
A staropolskie maiąc obyczaie
Wstawiamy wolnych Ludzi kraie
A czyny nasze w dawne biorąc kluby
Mamy nad rodę y chwały y chluby
Pod rząd Augusta cisnąc się nie leni
Czysta co wstydem slicznie się rumieni

Kollacyonowane

Rasp
Magistr Sekretarz

J Wagilew

Ex eodem Libro pagina 1089.

Ritmi Polonici Oblata

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Personaliter veniens Honestus Franciscus Kuncendorf musicus obtulit eidem officio et ad acticandum porrexit Rithmos Polonico idiomate scriptos per se Decompositos Tenoris ejusmodi qui sequitur talis:

Ey podobno Dzieweczko nie Kochasz Ty mnie
Kłaniam ci się, zalecam a nadaremnie,
Wszystkie moie usługi
Ktorem Trawił czas długi
Są bez profitu.
Sam mnie osądz czym winna zemnie Kto Kocha
Juz to miłosc ostatnia iezeli płocha
Niechay iak chce się kłania
Jesli nie zna kochania
Sam się zawodzi
Nie uwazay gdy Kochasz na Ludzkie mowy
Alboz to Ja niewdzięcznik iestem takowy
Wszak cie Kocham serdecznie
Pragne Kochac y wiecznie
Ty mnie tez wzaiem.
Ani Tydzien ani dwa ani Połroka
Jak cie Kocham zrzenicę swoiego oka
Usilnego starania
Co Dziennego wzdychania
Nic nieuwazasz.
Bez uwagi Kochanie zal się go Boże
Naymędrszemu zaszkodzic y bardzo moze
Jezli Kochasz wolnosci
Złoty Piersein pozłoci
A kto złotnika.

Wiem Dzieweczko kochana co się to dzieje
Zazdrosni to są Ludzie psuią nadzieje
Ale slubuię za nich
Że zawiedziesz się na nich
W swoiey nadziei.
Gdy cie widzę zdaleka w Swięto w Kosciele
Ey miło mi na cie weyrzyc Ładnych choc wiele
Y choc mowie pacierze
Chęc mnie do ciebie bierze
Wzdycham serdecznie
Gdy wychodzę z Kosciola rzucam swym okiem
Dokąd idziesz pospieszam szerokim krokiem
Bym się z Tobą przywitał
Y o zdrowie się spytał
W Jakim zostaiesz
Ja nikogo Niegonie idę z Kosciola
Ani tez nie ucieKam nie pocę czola
Kto mnie goni nie pytam
Z takim tez się nie witam
Co Wiatry goni.
Lubo o dwie granice przecie w mym oku
Obudzę się szukam cię przy swoim boku
Wstawszy pierwsze westchnienie
O tobie pomyslenie
Abym cie widział.
Czyli tez jem czy piię czynie roboty
W sercu mym nieustaią zawsze Kłopoty
Aby cie kto nie odmowił
Y do siebie nie namowił
Na swoie strony
Jedz że y piy moy miły zarabiay chleba
Oto ci się frasowac wcale nie trzeba
Żebym wielom sprzyiała
zli Bog chce tobym miała
Za coz się smucisz.

6. Aze stronisz odemnie dziwno mi temu
Ze tak mało mowisz do mnie dla Boga czemu
Powiedz ze mi sprzyiazni
Serca mego nie drazni
Umartwionego
Powinien byś to chwalic ze Dama stroni
Kiedy się kto rozesmieie lub mowi do ni
A to pewnie chcesz tego
Zebym sama do twego
Chodziła Domu
Niepytam się Dzieweczko twoy Posag iaki
Tylko mi day affektu Twoiego znaki
A tak będę w pewniony
Ze doczekam z ciebie zony
Moiey Kochaney
A ja się tez niepytam o grosz y bydło
Bo to wasze obietnice na oczy mydło
Ja ze swego Kleynotu
Kontentam bez Kłopotu
Bog o mnie radzi
Wszakze widzisz Dzieweczko zem iest dosc dbały
Gdym utesKniony czekał cie czas niemały
Czekac będę y dłuzey
Chociaz mi juz nie słuzy
Zdrowie bez ciebie
Kiedys czekał tak długo czekay y daley
Tylko nie miey tesknicy przecie nie szaley
Jezli w niebie iest Dekret
Ty Moy będziesz nie sekret
A ja tez Twoia.

Kollaryonowane Rasp
M. Sch
J Wagilewicz

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum Anno Domini 1737 Libro 538 pagina 1895.

Cujusdam relictae viduae statum vidualem sibi obnoxium deplorantis, in spe tamen ulterioris fortunae suae existentis Oblata

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia, personaliter veniens Generosa Miłoszewska olim Generosi Miłoszewski Consors relicta vidua, obtulit eidem Officio, et ad acticandum porrexit planctum doloris statui viduali suo, multo obnoxium cum spe ulterioris fortunae suae infeliciora momenta et tempora transmutandum, qui est talis:

Iuz mi się, sprzykrzyło, y bardzo nie miło wdowim stanie przebywać w cale
Iuzbym rada temu, wielce dla mnie z temu stanowi wypowiedzić Wale
Ale mię widzę szczęście miia
Zabrania, gdzie me serce sprzyia
Tęsknica, mie bawi
Wiek mi marnie trawi
Zabraniaiąc moiey swobody
Iednak ia w tym Smutku, Spodziewam się skutku y pomyslnych dla mnie sukcessow
Lubom umartwiona nieuspokoiona dla mych nie taskawych decessow
Wszak wiedzą, co komu smakuie
Kiedy kto czego zakosztuie
Cięszko iuz porzuci
Bez tego się smuci
Szukaiący dla się sposobu

Jchociazby fata, lub zła alternata w tym chciała bydz punkcie przeszkodą,
Użalic się muszą, y tym się poruszą, żem Wenerze rowna Urodą,
Przeciez to serce moie czuie
Jż tego kto mie kontentuie
Będę oglądała, z nim Konwersowała
Y cieszyc się, mile do woli
Więc łaskawe Nieba daycie co potrzeba, dla moiey pomocy przyczyny
Abym tego miała Kogom spodobała, do mego humoru y miny
Jowiszu rzucay swe pioruny
A potłum wszystkie Jmportuny
Ktorzy przeszkadzaią,
Tego zabraniaią,
Co moiemu Sercu iest miłe

Post cujus Jngrossationem Originale ejusdem Ea„dem Generosa Offerens rursus ad se recepit et de recepto Sibique restituto Officium praesens Quie„tavit.

Kollacyonowane

Racz...

M. Lekin

J. Wagilewicz

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum Anno Domini 1760 Libro 586 pagina 209.

Carminum Oblata, quorum tenor est talis.

Dziw zycia Ludzkiego Troiakim zazwyczay na Swiecie z Censurą praktykowany Dziwem

Iak zyć na Swiecie bez Ludzkiey Censury
Bo ani w Zyciu iest takowy Który
By od przykrego był wolny ięzyka
Z innemi wespół ponosząc Krzyzyka
Ciężar nielekki Który Humor tłumi
Naypoważnieyszy Kto praktyk zrozumi
Co iawnie powiem, nic z siebie wymyslę
Ni tez przeciwnie co piorem okryslę
Ze iak Kosztowny Diament w Popiele
Bez Taxy grzebie Iubilerow wiele
Iak Perłę drogą, nim wyrzuci morze
I nim się z Kąchy na Profit wyporze
Nim z wilgotnosci osuszy ią zorze
Nim wprzyzwoitym zostanie Kolorze
Tym prędzey Ceną ludzki rozum suszy
Do bolu głowy do bolu y uszy
Toz się y z Zyciem Człeka praktykuię
Nim się Urodzi iuz go Censuruie
Biegłość rozumu a bardziey narowu
Brnie wprzepasc obmow co raz głębiey znowu
To iuz masz ieden dziw drugi podobny
Który sprawuie Język zbyt sposobny
Do Krytyk które zamiast pochwał daią
Palcem skazuią a milczkiem Kąsaią

7.

Nie wnijdzie ieszcze Dama w Szlubne pary
Juzci nie uydzie Censury y Kary
Jeszcze się nie sni Kiedy stan odmieni
A iuz ci nie raz lica zarumieni
Pomiesza białość z Jagodą ruzową
Zarumieniona Fałszywą obmową
Stanie jak wryta ni martwa ni zywa
Z zalu trętnieie druga ledwie ziwa
Łzy z Oczy sączy rzęsistym strumieniem
Nic odpowiada choc mowi westchnieniem
Bywa zarownie y dla kawalera
Choćby Junaka ze się zmieni cera
Ktory choc ieszcze w Kochanie nie wkroczy
Ani w zamysłach cale nie wyboczy
Jednakze Ktorey by na oka mgnienie
Pokazał skrycie Serca przymilenie
Lub nie iest pewny czy boskie ołtarze
Szlubu pozwolą wnet go zaraz Karze

Kollacyonowane Rasp
Naywyz. Sekretarz
J. Wagilewicz

Ex eodem Libro pagina 691.

HYMNUS IN HONOREM BEATISSIMAE VIRGINIS MARIAE.
Pars Prima.

Omni die dic Mariae mea Laudes anima,
Ejus Festa, Ejus gesta cole devotissima,
Contemplare et mirare Ejus celsitudinem,
Dic felicem, Genitricem dic Beatam Virginem,
Ipsam colle, ut de molle criminum Te liberet
Hanc apella, ne procella vitiorum superet
Haec Persona Nobis dona contulit coelestia,
Haec Regina nos divina illustravit gratia.
Lingua mea dic trophaea, Virginis Puerperae
Quae instictum male dictum miro transfert germine
Sine fine dic Reginae mundi Laudum cantica
Ejus bona semper sona, semper illa praedica
Omnes mei sensus Ejus personate gloriam
Frequentate tam beatae Virginis memoriam
Nullus certe tam disertae extat eloquentiae
Qui condignos promat Hymnos Ejus Excelentiae
Omnes Laudent, unde gaudent Matrem Dei virginem
Nullus fingat, quod attingat Ejus celsitudinem
Sed necesse quod prodesse piis constat mentibus
Ut intendam quod impendam me Ipsius Laudibus
Quamvis sciam, quod Mariam nemo digne praedicet
Tamen vanus et Insanus equi Illam reticet
Cuius vita erudita disciplina Coelica
Argumenta et figmenta destruxit haeretica
Hujus mores tanquam flores exornant ecclesiam
Actiones et sermones miram praestant gratiam

Evae crimen, Nobis limen Paradisi clauserat
Haec dum credit et obedit Coeli claustra reserat
Propter Evam, Homo saevam accepit sententiam
Per Mariam habet viam, quae ducit ad Patriam
Haec amanda et Laudanda cunctis specialiter
Venerari praedicari Eam decet jugiter
Ipsa donet, ut quod monet natus Ejus faciam
Ut finita carnis vita Laetus hunc aspiciam.

Pars secunda

O Cunctarum Faeminarum decus atque Gloria!
Quam electam et evectam scimus super Omnia
Clemens audi, Tuae Laudi quos instantes aspicis
Munda reos et fac Eos Donis dignos Coelicis.
Virga Jesse spes opressae mentis et refugium
Decus mundi Lux profundi Domina sacrarium
Vitae forma morum norma Plenitudo gratiae
Dei Templum et Exemplum totius justitiae
Virgo salve, per quam valvae coeli patent miseris,
Quam non flexit nec allexit fraus serpentis veteris.
Generosa et Formosa, David Regis Filia,
Quam elegit Rex qui regit et creavit Omnia.
Gemma decens rosa recens castitatis Lilium
Castum chorum ad Polorum, quae perducis gaudium.
Actionis et Sermonis facultatem Tribue
Ut Tuorum meritorum Laudes promam strenue.
Opto nimis, et imprimis Des mihi memoriam
Quae decenter et ferventer Tuam cantem gloriam.
Quamvis muta et polluta mea sciam Labia
Praesumendum nec silendum est de Tua gloria
Virgo gaude Omni laude digna est praeconia
Quae damnatis Liberatis facta es Occasio
Semper munda et foecunda, Virgo Tu Puerpera
Mater Alma, velut palma, florens et fructifera

/.

Ejus flore et odore, recreari cupimus
Cuius fructu nos a Luctu liberari credimus.
Pulchra Tota sine nota, cujuscumque maculae
Fac nos mundos et jucundos Te laudare sedule.
O Beata per quam data, nova mundo gaudia
Et aperta fide certa Regna sunt coelestia.
Per Te mundus laetabundus novo fulget Lumine
Antiquarum tenebrarum exutus caligine.
Nunc potentes sunt egentes, sicut olim dixeras
Et Egeni fiunt pleni ut Tu prophetaveras,
Per Te morum nunc pravorum relinqunt devia
Doctrinarum perversarum pulsa sunt praestigia
Mundi Luxus, atque fluxus, docuisti spernere
Deum quaeri, carnem teri, vitiis resistere
Mentis cursum tendi sursum pietatis studio
Corpus angi, motus frangi pro Coelesti praemio
Tu portasti intra Casti ventis Claustra Dominum
Redemptorem ad honorem nos reformans pristinum
Mater facta, sed intacta, Genuisti Filium
Regem Regum atque rerum creatorem Omnium.
Benedicta, per quam victa hostis est versutia
Destitutis spe salutis datur indulgentia.
Benedictus Rex invictus cuius Mater crederis
Increatus ex Te natus Nostri Salus Generis.

Pars Tertia

Reparatrix, consolatrix desperantis Animae
A pressura quae ventura malis est nos redime;
Pro me pete, ut quiete sempiterna perfruar
Ne tormentis comburentis stagni miser obruar
Quod requiro, quod suspiro, mea sana vulnera
Et da mentis Te Poscentis gratiarum munera.
Ut sim castus et modestus, dulcis, blandus sobrius
Pius rectus, circumspectus, simultatis nescius

8. Eruditus et munitus divinis eloquiis
Timoratus et Ornatus sacris Exercitiis.
Constans, gravis et suavis benignus Amabilis
Simplex purus et maturus patiens et humilis
Corde prudens ore studens Veritatem dicere
Malum nollens, Deum collens pio semper opere
Esto tutrix et adiutrix Christiani populi
Pacem praesta, ne molesta nos perturbent sacculi
Salutaris stella Maris summis digna Laudibus
Quae procellis cunctis Stellis atque Luminaribus
Tua dulce prece fulci, supplices et refove
Quidquid gravat, ac depravat mentes nostras remove.
Virgo gaude, quod de fraude, daemonum Nos Liberas
Dum in vera et sincera, Deum carne generas
Illibata et ditata, coelesti progenie
Gravidata, nec privata, flore pudicitiae
Nam quod eras perseveras, Dum intacta Generas
Illum tractans, atque Lactans, per quem facta fueras
Comendare me dignare Christo Tuo Filio
Ut non cadam sed evadam de mundi naufragio
Fac me mitem pelle Litem compesce Lasciviam
Contra crimen da munimen et mentis constantiam
Non me liget nec fatiget sacculi cupiditas
Quae indurat et obscurat mentes sibi subditas
Nunquam ira nunquam dira me vincat elatio
Quae multorum fit malorum saepius occasio
Ora Deum, ut cor meum sua servet gratia
Ne antiquus inimicus seminet zizania
Dalevamen et Iuvamen Tuum illis jugiter
Tua Festa sive gesta qui collunt alacriter.

Kollaryonowna
Käß
J Wagiteur

Hymnus Sancti Bernardi
De Passione Domini. ad Pedes

Salve mundi Salutare
Salve, Salve Jesu chare
Cruci Tuae me aptare
Vellem vere, tu scis quare
Da mihi Tui Copiam
Acsi praesens sis accedo
Imo Te Praesentem credo.
O quam nudum hic Te cerno
Ecce Tibi me prosterno.
Sic facilis adveniam
Clavos pedum plagas duras
Et tam graves impressuras
Circumplector cum affectu
Tuo pavens in conspectu
Tuorum memor vulnerum.
Grates tantae charitati
Nos agamus vulnerati.
O Amator Peccatorum
Reparator Confractorum
O Dulcis Pater Pauperum
Quidquid est in me confractum
Dissipatum aut distractum.
Dulcis Jesu totum Sana
Tu restaura Tu complana
Tam pio medicamine.
Te in Tua Cruce quaero
Prout queo corde mero.
Me sanabis hic ut Spero.
Sana Me et salvus ero
In Tuo lavans Sanguine.

Plagas Tuas rubicundas
Et Fixuras tam profundas
Cordi meo fac inscribi.
Ut configar totus Tibi
Te modis Amans Omnibus
Dulcis Jesu, Pie Deus
Ad Te clamat licet Reus
Praebe mihi Te Benignum
Ne repellas me indignum
De Tuis Sanctis pedibus.
Coram Cruce procumbentem
Hosque pedes complectentem
Jesu Bone non Me spernas
Sed de Cruce Sancta cernas
Compassionis gratia.
In hac Cruce stans directe
Vide Me o Mi Dilecte
Ad Te totum me converte
Esto sanus dic aperte
Dimitto Tibi Omnia.

ad Genua:

Salve Jesu rex Sanctorum
Spes votiva Peccatorum.
Crucis Ligno tanquam reus
Pendens Homo. Verus Deus
Caducis nutans Genibus.
O quam pauper! o quam nudus
Qualis est in Cruce ludus
Derisorum Jocus factus
Sponte tamen non coactus
Attritus membris Omnibus,
Sanguis Tuus abundanter
Fusus fluxit incessanter.

Totus Lotus in cruore
Stans in maximo dolore
Praecinctus villi tegmine
O Majestas infinita
O Egestas inaudita.
Quis pro Tanta charitate
Quaerit Te in veritate
Dans Sanguinem pro Sanguine
Quid sum Tibi responsurus
Actu vilis corde durus
Quid rependam Amatori
Qui Elegit pro Me mori
Ne dupla morte morer.
Amor Tuus, amor fortis
Quem non vincunt jura mortis.
O quam pia Me sub Cura
Tua foves in pressura.
Ne morsu mortis vulnerer.
Ecce Tuo prae amore
Te complector cum rubore
Et coarcto diligenter,
Tu scis causam evidenter
Sed suffer et dissimula
Hoc quod ago non Te gravet
Sed me Sanet et Me Lavet.
Inquinatum et aegrotum
Sanguis fluens hic per totum
Ut non supersit macula.
In hac Cruce Te cruentum
Te contemptum et distentum
Ut requiram me impelle
Et hoc imple meum velle
Facturus quod desidero.
Ut Te quaeram mente pura
Sit haec prima mea Cura.

9\.

Non est Labor, nec gravabor
Sed sanabor et mundabor
Cum Te complexus fuero.
Salve Jesu Pastor Bone
Fatigatus in agone
Qui per Lignum est districtus
Et ad Lignum es compactus.
Expansis Sanctis manibus
Manus Sanctae vos avete
Rosis novis adimpletae
Hos ad ramos duri junctae
Et crudeli ferro punctae
Tot guttis decurrentibus
Ecce fluit circumquaque
Manu Tua de utraque
Sanguis Tuus copiose.
Rubicundus instar rosae
Magnae Salutis pretium
Manus clavis perforatas
Et cruore purpuratas
Corde premo, prae Amore
Sitibundo bibens ore
Cruoris Stillicidium.
O quam large te Exponis
Promptus malis atque bonis
Trahis Pigros, pios vocas
Et in Tuis ulnis locas
Paratus gratis Omnibus.
Ecce Tibi me praesento
Vulnerato et cruento;
Semper aegris misereris.
Deme ergo ne graveris
Quae praesto, es amantibus
In hac Cruce, sic extensus.
In Te meos trahe sensus.

Meum posse velle scire
Cruci tuae fac servire
Me Tuis apta brachiis
In tam lata charitate
Trahe me in veritate
Propter crucem Tuam almam
Trahe Me ad Crucis palmam
Dans finem Meis vitiis.

Kollarijouwwaar Roy

J Wagiten

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus
Induct. Relationum Anno Domini 1738
Libro 541. pag. 768.

Icon Animorum Quinque Praecipua-
rum Nationum in Europa rhythmice
exposita

1738.

Hispani.

Hispani viri grandes et miri
Iudiciosi Majestuosi
Vultu austeri, mente synceri
Consiliorum utiliorum
Providi Cuncti, vivi, defuncti
Iusti tenaces joci spernaces
Non sunt verbosi, sed operosi
Coeptis constantes, gestis praestantes
Sordidi victu, Mundi Amictu
Quis, qualis teste noscitur veste
Sunt pleni fastu, sed sine Astu
Iactitant genus, numerant foenus
Cui vix est sulcus, veteri bubulcus
Servantes Legum, amantes Regum
Artes detrectant, arma affectant
Ad quae ceu nati dum fas aetati
Terris et mari Bellorum gnari
Quo pedem ponunt, nunquam deponunt
Nisi elati exanimati
Ad mercaturas, et ad usuras
Pronum Servile vulgus et vile
Caute furaces, sed non rapaces
Tegunt amores et sic gratiores
Spreti, per tricas vexant amicas
Donec donata reddant amata
Tacent irati, si provocati
At non diurni sed diuturni
Ultores rixae, menti infixae

Religionis et Regionis
Sunt dilatandae et propagandae
Semper intenti Zelo ferventi
Christianismum et Catechismum
Docent realem et non verbalem
Inquisitores exstirpatores
Calvinistarum Atheistarum
Et perversorum Politicorum
Hinc pax optata et illibata
Hispanas sedes colit et aedes
Haec Hispanorum Regula morum.

Galli.

Galli famosi sunt bellicosi
Furore calent, impetu valent
Corpore breves, Animo Leves
Capillis nigri ad artes pigri
Lingua procaces, mente salaces
Lusu effrenes etiam Senes
Vestitu compti, ad arma prompti
Non provocati, furunt irati
Cadunt Duellis plures quam bellis
Vix Viri gestu, faeminae quaestu
Rident vel plorant, quando perorant
Hosti venales, Sponsis rivales
Permutant Leges occidunt Reges
Torturis fortes contemnunt mortes
Foedus cum Turcis cunctisque Spurcis
Barbaris pangunt, Hispanis frangunt
Et protestantum et rebellantum
Parricidarum et Pyratarum
Sunt receptores et Defensores
Perfidos amant, fidos infamant
Vindictas fovent, diris se vovent
Blasphemant, Iurant Coelum non curant

Consecti rugis, vix cessant nugis
Sunt Christiani fide, sed vani
Credunt quod volunt, rident quod colunt
Religiosi non Scrupulosi
Seu cucullati, seu purpurati
Miscent insanis Sacra profanis
Haec est Gallorum Regula morum.

Itali.

Itali suaves, vultu et graves
Callidi mente, Lividi dente
Ingeniosi fastidiosi
Negligunt coepta, apta inepta
Moras pertaesi simulant Laesi
Odiis scatent, in quibus latent
Insidiosi sunt et dolosi
Enecant arte hostes non marte
Mensas frugales amant et Sales
Laeti conviunt nil tamen fidunt
Amici vultu tantum, et cultu
Officiosi et Curiosi
Sunt hospitales et Liberales
Moneri cavent, advenis favent
Donis ditati, multum sunt grati
Vivunt decore, gaudent honore
Zelant amantes, sunt Simulantes
Non militares sed sunt Scholares
Ludis et jocis et Cantu vocis
Sunt personati comaedi nati
Scriptis Lascivi, molles festivi
Cortesiani qui sunt Romani
Oratione Devotione
Nulli cedentes si sunt ferventes
In his si frigent in tantum rigent

Ut Atheistae sint non Papistae
Humanitate et Pietate
Sunt Christiani vere non vani
Peregrinorum et Miserorum
Soli Patroni ad curas proni
Haec Italorum Regula morum.

Germani

Casti Germani, Juvenes Cani
Artibus clari, opere rari
Mente Sinceri, fide et veri
Laboriosi sed Ebriosi
Ut potatores sic sunt ultores
Ad mensam fratres, Senatu Patres
Intenti ad quaestum amant honestum
Et parentelis et Clientelis
Obstringi curant, Servantque Jurant
Peregrinantur multum vagantur
Quovis in Loco non sine Joco
Patriam putant, ubi compotant
Uxor et Panis si detur Sanis
Illis repenti vivunt contenti
Cuncti Civiles, magni et viles
Disciplinati ad cultum nati
Sed gestu crassi voce sunt bassi
Blasphemant Laesi, vomunt obaesi
Aedibus mundi, prole faecundi
Bella externa ut et interna
Puberes querunt, et dura ferunt
Nil curant aequa sint vel iniqua
Num sint pro charis focis vel laris
Certant pro aere, avari vere
Religionem Devotionem
Austeram rident, credunt quod vident
Illis ~~Et~~ ~~Illis~~ Doctrina haec est Divina

Quae Sensus mollit, terrores tollit
Qui de aeterno fiunt inferno
Haec Germanorum Regula morum.

Poloni

Fortes Poloni equites boni
Gens Generosa sed otiosa
Nobilitatis et Libertatis
Gaudent honore, aequali more
Duces vocari aut procreari.
Nobiles sane putant inane
Immunitates et Dignitates
Plebeis negant, ut Sint quos regant
Vivunt privati ut ruri nati
Publicis curis rebusque duris
Quaestu allecti vix sic Sunt recti
Soli mandata coelitus data
Dei Rigorem et sanctum morem
Mitigant Lenta Lege inventa
Fide constantes Zelo nutantes
Verentur Clerum et amant verum
Divos honorant devote orant
Iejunant stricte, nil agunt ficte
Mens timorata illis innata
Captivant nullum, nec perdunt ullum
Nisi Convictum et jure dictum
Hinc Ditiores premunt minores
Quos tollunt caede, solvunt mercede
Observant Reges, sed frangunt Leges
Nil celant Iussi, plorant percussi
Sunt prodigales non Liberales
Ut sine muris sic sine curis
Vivunt bibentes et comedentes
Bonum futurum malum venturum
Provident nunquam nec curant unquam.

Quando Compotant ebrii notant
Haustus aequales, qui negant tales
Hostes censentur, mensis arcentur
Sordidis Tectis foedisque Lectis
Et cum vitellis et cum procellis
Degunt conjuncti rustici Cuncti
Hospiti Stramen vix Dant et panem
Nobiles Cauti Sunt magis Lauti
Domos Ducales, vel his aequales
Struunt decore magno Splendore
Sed mox erectas Linguunt neglectas
Stellis Sexcentis plenas et ventis
Sic fit equile heri cubile
Haec Polonorum Regula morum.

Kollaryourivrac
Raiz
Jwajicou

"1765"

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Indudarum Relationum Anno Domini 1765. Libro 599 pagina 891.

Krotkie zebranie czynow Xiążąt y Krolow Polskich od początku Panowania Lecha pierwszego Xiążęcia Polskiego aż do Mieczystawa Pierwszego, za ktorego Wiara S. w Polszcze powstata.

Początek Panowania Krolestwa Polskiego R. 550

Lech pierwszy Xiaże Polski

Gdzie teraz Sarmacya, tam pustynie byty
Po onych srogich Wodach, co Swiat zatopity
Naprzod tu Lech lud gruby wprowadzit z przygody
Gdy byt wyszedt z Oyczyzny dla wnętrzney niezgody
W Dalmacyey w Pfażygistkich Polach urodzony
Ktore brzeg Rzeki Krupy ptucze zakrzywiony
Ten wnet mury Gnieznienskie nad Gurą zatożyt
Y od Gniazda na Miasto to nazwisko utożyt
Wiezdzbą, to pobudzony iż tam widziat wiele
Orlow w Gaiu przylegtym czyniąc Sobie smiele
Gniazda, wszyscy z Rodzica wygnanca idziemy
Lecz początki Panstw idą z Wygnańcow to wiemy

Cracus Xiaże Polski

Wybiwszy się z tak wiele iarzm Oyczyzna mita
W Panstwach swoich Krakusa Panem przetożyta
Ten z swych Granic Francuzy wypędzit okrutne
Co tu byli wtargneli, splondrowawszy smutne
Panony Tenzy czeskie Panstw miat zarazem
Y oboygiem tym rządzit Radą, y zelazem

Y mieszkał okrutny Smok pod Wandalską Skałą,
Z wielką ludzką szkodą, zarazą nie małą,
Siarką nadziawszy Ciele nadział Krakus śmiały
Rzuci go przed złą, onę gadzinę: zuchwały
Smok połknowszy: natychmiast rozpukł się nie pożył
A król Kraków od swego Imienia założył.

Wanda Panna

Nie przyimuiąc małżeństwa Teatona mężnego
Idzie Wanda na Woynę wyzwana od niego
Potkawszy się z nim w Polu z swym Rycerstwem mężnie
Porazi go na głowę Królewna potężnie
Zwyciężony od wstydu y żalu wielkiego
Wrazi w się miecz y zamknie tym chęć Serca swego
A Panna niosąc dzięki: Bogom za zwycięstwo
Tak Rzekła: o Bogowie wam moie Panięstwo
Niech będzie poświęcone: gdyżem z Naywyższego
Łaski, uszła złey zmazy Rytogara złego
To rzekłszy, nad mniemanie wszystkich niespodzianym
Losem, skoczy w nurt Wisłny skokiem niestrzymanym
Niechże Semiramidę swoie Baktry sławią,
Niechże Scythowie Magnesy swey Tomiry sławią,
Tych obu Pań, ma Polak czym przechodzi Sławę,
Kto ieno weyrzy słusznie w ich tam y wtę sprawę
Równe są męstwem Wandzie y Królestwy obie
Lecz czystością, cna Panno która zrówna tobie

Przemysław albo Leszko pierwszy

Powetował ten Leszko szkód Oyczystych z sławą,
Tłumiąc nieprzyiacioły swe fortelną sprawą,
Pod Lasem nieprzyiaciel był: Leszko to widząc
Kazał zbroie rozwieszać po Lesie by szydząc
A sam się w skryte mieysca zachował z swoiemi
Nazaiutrz Słonce wszedłszy, promiennmi złotemi

One zbroie rozswieci, Nieprzyiaciel grozny
Mniemaiąc by tam Lud był, uyrzy on las prozny
Tylko iż tam był Leszko widział znaki iawne
Jął bankietowac Woysko w swym obozie Sławne
A wtym Leszko na Oboz w połnocy przypadnie
Uderzy weń ze wszech stron, y porazi snadnie
Plon odbiera, Lud wiąże, to sprawą Polaki
Oswobodziwszy, daie im zwycięstwa znaki.

Leszko wtory

Temu zawod to sprawił y Losy bezbronne
Że mu w ręce podały to Państwo Koronne
Godzien ten był Krolestwa chociasz urodzony
Z prostych Rodzicow, w małe był ubogacony
Tak w Boiu, iak w Pokoiu, zawsze był iednaki
To też godno wnim wieczney pamięci: iż znaki
Pierwszego szczęscia swego, to iest on łatany
Serdaczek on kład na wierszch, Sądząc ludzkie stany
Bierz ztąd przykład ty co chcesz prętko byc bogatym
A patrz Konca, bo nie wiesz co przychodzi za tym.

Leszko trzeci

Ten iako był walczny, iako był Kochany
Uczeń Marsaw, może ztąd iawnie bydz uznany
Gdy był pokoy w Oyczyznie a Koronne Syny
Za iego panowania, do walki przyczyny
Nie mieli: on niechcąc lat swoich trawic prozno
Pomagał w Bitwach Węgrom, y stawił się grozno
Miał z nałożnic Dwadziescia Synow, a do tego
Z żoną swą własną, spłodził Popiela iednego
Często się tego trafia, im kto walecznieyszy
Tym do marney Wenery bywa ochotnieyszy
Jezlisz Leszka nie zbroni przykład Achillego
Więc Mars Sam cudzołozca, poswiadczy mu tego.

Popiel Pierwszy

A zaz tobie łożnicę taką, Oyciec miły
Zostawił? zaz tam Sprawy Marsowe nie były?
Zazci legował tylko w złey Wenerze płużyć?
Rozkoszniku? nie mogłeś y Palladzie służyć?
Ponieważeś nad inne Braty rozrodzone
Miał Prawem przyrodzonym mieysce przełożone
Słuszno było żebyś też za Oycowskim Szladem
Idąc drugim do dobrey sławy był przykładem
Coś ty godnego swemu powołaniu sprawił
Żeś Syna swego przeklął, tylko się tym wsławił.

Popiel Wtory

Ten boiąc się aby go z Państwa nie wygnali
Znosi swą radę z Żoną, ona umysł gali
Aby zmyślił chorobę: y Stryiow Dwadziescia
Wezwawszy, struie wszystkie zła rada niewiescia
Z tych Trupow tak się sprosne poczynili myszy
Że przed niemi nie mogli nigdzie zostać w ciszy
Oni źli Mężoboycy ni w Ogniu ni w Wodzie:
Poiadły ie tam z Dziecmi na Kruszwickim Grodzie
Ucz się sprawiedliwosci, byś nie był w tey męce
Ty co niesiesz swe na złość dla pożytku ręce
Jest Bog co się msci Krzywdy, iest na złych Karanie
Z Kąd nie mysli ani wzwie, iak człek wpadnie na nie.

Piast Kruszwicki

O! Szlachetne zwyczaie Ludzi Starodawnych
O! pobożna prostoto onych mężow Sławnych
Nie wstyd było Koronnym Panom dla godnosci
Na Krolewskie Oraczów wsadzać dostoynosci
Dla samey tylko cnoty y poczciwey sprawy
W Ktorey Kwitnąc ten cny mąż dostał wieczney Sławy
Z tego wszyscy szli zrzódła Polscy Monarchowie
Y wszyscy aż do Krola Ludwika Krolowie.

Stare Kruszwickie sciany, odnowcie się temi
Co potkały dwu Krolow, cudami dziwnemi
Tu oracz Krolem został tu za sie drugiego
Myszy ziadły: dziwny Pan w sprawach Sądu swego.

Semowit

Tak tez y Alexanderów Macedo Wielki
Ledwie lat swych dochodził zasmucił lud wszelki
Z swiata zesciem iakoty Semowicie mężny
Zostawuiesz zal, smutek w Oyczyznie potężny
Miecz twoy srogi był Węgrom mało wiernym, Ktory
Wygnał ie z granic swoich za Karpatskie gory
Dawali Pomarzanie wszyscy zołd powinny
Kazdy był powinnosci swey w Sąsiedztwie pilny
To tylko cztery lata sprawiły, coz gdyby
Dłuzey zyw był, słynąłbys daley bez pochyby
Wszakze ile tyle zyć, Ktory rzeczy wielkie
Zyią czynił, dosyć zył, przetrwa wieki wszelkie.

Leszko Czwarty

Pokoy Ktory Oycowskim Mieczem był sprawiony
Y Oyczyznie Sarmackiey znacznie przywrocony
Syn tak go był ulubił ze do Kresu swego
Nigdy go nie naruszył az do ostatniego
Zaden go nie strofował z tych miar, chyba oni
Ktorych chciwość zdobyczy przed Pokoiem stroni
Ale co tez po Woynie? Kto ma pokoy cały
Przestawaiąc na swoim przedsięwzięciu stały
Nie pragnie nic cudzego Woienne zabawy
Więcey maią, rozlania Krwie nizeli sławy
Nie iest nigdy woienna przyczyna pobozna
Chyba ta, co nabywa pokoiu, nie zdrozna.

Semowitaw

Ostatni ten z porządku był królów Koronnych
Ktorzy bałwochwalcami byli z Wiar postronnych
Temu Matka Ślepego Syna porodziła
Dziedzica, a nie płodną długą przedtym była
Miało zwyczay w pytaniu ustawnie to Dziecie:
Rzecz Oycze iaki mam miec Imie nie powiecie?
Tam, skoro dzien Mianowin przyszedł: co się stało?
Natychmiast ono Dziecie cudownie przeyrzało
Dziw wielki padł na wszystkich, a coz to takiego
Znaczyło? to iz miała swiatła prawdziwego
Korona Polska nabydz to iest Chrzescianskiey
Wiary, w Ktorey dotychmiast zyie z woli Panskiey.

Kolac. J Wagilew

Kaz

Ex eodem Libro pagina 1267.

Carminum Oblata Idiomate polonico tenoris sequentis:

Pieśń

Boże ktoryś iest w Sobie niepoięty,
Przez Ciebie słynie w Cudach każdy Swięty,
To y o naszey byśmy Swiętey rzekli
Dałeś moc Cudow czynienia twey Tekli
Twoia to Panie Wszechmocność nie czyia
Że Ją z Poganow rodząc Ikonia.
Duchem przez Pawła Swiętego nathniona
Została w Wierze od niego Ochrszczona
Wośmnastu Leciech gdy widzą Rodzice
Iuz w Chrzescianstwie będącą Dziewice
Co mogli to te czynili Sposoby
By pozbawili z Duszy Iey ozdoby.
Lecz gdy daremna praca ich wtym była
Złość choc Rodzicow mocna przystąpiła
Oddaią Pannę na Sąd do Tyrana
A ta na Ogień od niegoż skazana
Wychodzi na plac Panna uzbroiona
Wiarą y łaską Bożą napełniona
Żegnaiąc Siebie Krzyżem Stos ognisty
Zsyła Bog na ten Pożar Deszcz Rzęsisty
Zalewa Ogień lecz Ogień z tey miary
Wznieca w Poganach do Chrztu Swiętey Wiary.
Uwalnia Pawła Swiętego z więzienia
Cud nad Cudami wszystkim do wierzenia
Po Uwolnieniu gdy był oddalony
Szukac Swoiego Mistrza w Cudze Strony.
Pospiesza Swięta gdy w Ateny wchodzi
Tysiąc się Męczeństw Iey w kraju rodzi.

Za Świętą, Ktorą czyniła naukę,
Naycięższą Tyran swą wywarł sztukę,
Bo nawrocenie Pogan z Boga wsparcia
Broniło od Lwich impetow pożarcia
Wtrącona Panna nieznaiąca Winy
W Jezioro ktore obfite w Gadziny
Tam przez Dni Dziewięc została nie tknięta
Bo ią broniła Twa Opatrzność Święta
Widząc Te Cuda złość Tyrańska wściekła
Ledwo Samego niewzruszyła Piekła
Że Jey nie będą szkodzic dzikie Woły
Gdy Ciało miały rozrywać na poły
Puszczaią tedy Świętą Pannę wolno
Ta chcąc w Szukaniu Mistrza zdac się zdolną
W swym Przedsięwzięciu gdy go wynaiduie.
Ten w Swoy kray własny iść Jey rozkazuie
Y tam Stanowszy by Boga uznanie
Przez Świętey Panny iest opowiadanie
Czyniła za też Wiarę co wniey rosła
Ręka Anielska na Gore wyniosła
Do Dziewięćdziesiąt lat tam Święta żyła
Bogu pobożnie y wiernie służyła.
Niemaiąc nigdy w pobożnosci Miary
Pełniła Bogu powinne Ofiary
Tych Czasow ieszcze Matka Boska wżyciu
Była a Tekla przy częstym przybyciu
Nayświętszą Matkę Boską nawiedzała
Y na Ustudze przez długi Czas trwała.
Te Świętę Pannę y własni Poganie
Czcili y takie u nich było zdanie.
Że ich Bożyszcza miłością przychęciła
Zato że Panna Czystość poświęciła
A gdy iuż Święta wieku dokonała
A poganom się Azya dostała
Skarb przez Aniołow Ciała przeniesiony
Do Hiszpanii Miasta Tarakony.

13.

Arcybiskupstwo na Część honor chwałę,
Tam fundowane Swiętey y wspaniałe
Też Opatrzywszy wznaczne Dochody
Wydała zaraz Cudow swych Dowody
Bogdy od Piotra Krola Tarakony
Stan był Duchowny Srodze Ukrzywdzony
Ty Swięta Panno palmoś go zgromiła
Wgłowę Moc Boska zycia mu skrociła
Tyś iest w przypadkach, nędzach zostaiącym
Patronką, Ludzi w nałogach będącym
Przed Sędzią, Bogiem Grzesznikow Iednaniem
Ci Nawroceni za twoim Staraniem
Tekli wzywaią, we wszystkich Swiata
Bo przez nie maią, w niesKonczone lata
Od Boga Łaskę, y gdzie tylko Bractwa
Twe wprowadzone wszelkie Bogactwa
Bogaty iest Lwow y Obywatele
Przy Bractwie Tekli w tym kosciele
Oddanych za Skarb Synem Augustyna
Dla Ruskich Kraiow by Tekli przyczyna
Była we wszystkim Teklę wzywaiącym
Y Przez Nią, Boga pokornie proszącym
Ratuyże Panno Lwow Miasto z Koroną,
Wszak Polska cała Twą, słynie Obroną,
Twoią, Obroną, wiele Miast Zbawione
Od Nieprzyiacioł Miecza Uwolnione
Zasłoń nas Zasłoń od Nieprzyiaciela
Gdyż Głod mor Woyna trwozy wiela
Slepi Kulawi zdrowemi zostaią,
Z Desperowani zycie odbieraią,
Marya Panna Matka Boga Syna
Gdy żyła wtenczas cię Corko Iedyna
W Dziewięćdziesiąty Zycia Roku
Iść Oblubieniec z Słodkiego Wyroku

Ognie Pieruny lub dzikie bestye
Twym Sługom Szkodzić niemogą furyę
Lubiezni chciwi y zakamieniali
W Grzechach Niecnotach zuchwali
Wsie y Folwarki powietrzem zarazone
Z wielkim Dobytkim razem upadnione
Listrygonia Solenna da Chwaty
Y Selencya zes im pokoy trwaty.
Przez Cie Bog wiele Łask swiatu daię
Hiszpan z Austryą jawnie przyznaje.
Ziednay Jekło z wszech Grzechow powstanie
W godzinę Smierci Łask Boskich zyskanie
Tak wołaiąc Serca składamy
Przyimiey niech z pamięci nie wypadamy
Bysmy w Gniewie na Wieki
Niezamkneli Powieki. — Amen.

Kollac. J Wagner
Krass

1739

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum Anno Domini 1739 Libro 543 pag. 185.

Enigmatorum certorum per celsissimam Principissam Radziwiłłowa compositorum Oblata

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Personaliter veniens Generosus Florianus Wistobocki obtulit Eidem Officio et ad Acticandum porrexit Enigmata certa per Celsissimam Principissam de Wiszniowieckie Radziwiłłowa Palatinam Vilnensem Ducissam Magni Ducatus Lithvaniae composita, quorum tenor sequitur estque talis.

Zagadka pierwsza

Często ten co mię żąda odemnie się chroni
I ucieka w zawody, gdy go Moy kurs goni,
Czasem z nienacka chwycę; ubieży mię Czasem
Rzadko cicho sprawię Lecz częściey z hałasem
Mogę dobre Mogę złe uczynić chwalebnie
Lecz każdemu na Swiecie koniecznie potrzebne
Mogę nieukontentować, mogę kontentować
Bezemnie się, zaś może tysiąc Rzeczy psować
Inszych całe nie będzie, idę w dzień y w nocy
Czasem bywam przyczyną do zdrowia niemocy
Często na me przybycie żal w Ludziach y trwoga
A często gdy mię niemasz proszą o mnie Boga

Deszcz

Zagadka druga.

Dwoch nas Blizniąt Rodzonych nieodmiennych w cale
Ktorych kunszt ile może rowna doskonale
Mielismy Oyca Matkę, ciż swiadkami byli
Ześmy nim na Swiat przyszli pomarli y żyli
Chcąc postać naszą Robic, pokraią nas w sztuki
Podobnismy do Siebie Lecz Inszey nauki
Gdysmy bez Siebie na nic nie iesteśmy zgodne
A w kupie się nie zdamy Lubośmy wygodne
Kto nas użyc chce niech się nad nami nie myli
Jak w kupie tak bez Siebie za nic bysmy byli
Czasem nas biorą, czasem my w siebie bierzemy
Lecz gdy nas kto nie weźmie y my niewezmiemy
Pysk mamy Lecz bez zębow brzuch płaski y prożny
Bez kiszek a pragnę nas zwłaszcza człek podrożny
Lakomi: żywę mięsą bez pożarcia kryiem
W martwe postać ruchawe ciało w sobie tyiem
Cudem prawie natury pastwe y żyr mamy
Pełnesmy czasem prożne a nic nie iadamy
A przecież bez posilku wigor nas rozpycha
Pękamy się z tłustosci lub z inszego Licha
Gorszy ieszcze nad nami kunst Robi natura
Że choć tłusci z postaci iednak tylko skura

Rękawiczka.

Zagadka Trzecia.

Praktykuią nas Dwory Gminy pospolite
Biią nas w Dzień y wnocy, w każdy czas użyte
Bydź możemy, zniszczamy Domy wraz bogate
Lecz naszey władzy krodką mamy Alternatę

Karty Grackie

Zagadka Czwarta

W ciasnym y Długim zostaię więzieniu
Słusznie mię więzą, y trzymaią w cieniu
Skoro wychodzę wraz w oczy uderzę
Źle o mnie tuszą zwłaszcza kiedy mierzę

14\.

Ilubo wstydu niemam co się dziecię,
Często gdy goła to się czerwienicię,
Szpada.

Zagadka Piąta

Znagła mię każdy widzi, wraz z hałasem chodzę
Nie zawsze: Lecz umieram zaraz gdy się rodzę
Błyskawica

Zagadka Szosta

Dotykam scisle naysKromnieysze Damy
Te mi swo nagość oddaią bez tamy
Y approbuią moich Sił odwagi
Wkradam się wszędy nie boiąc się plagi
Koszula

Zagadka Siodma

Pragną mię nadeydę ze mnie nie Kątęci
Więcey wiem, ale tępię wraz z przysciem pamięci
Niose za sobą trwogę, słabość przymnie bieży
Juz się w Lustrze nie Kocham wesołey odzieży
Mam coś więcey nad drugich y bliszym do mety
Jednak mi potrzebnieysze Lekarstwa y bety;
Szanuią mie wzląd maią ale ia w tey dobie
Sam sobie nie miła Myśląc o Sposobie
Gdyby się można wrocić tam Kędy są drudzy
Choć mi szczęscia zaizdroszczą w domu moim Sludzy
Insi tym chco bydź czym ia iestem teraz całe
Ja chce bydz tym Czym oni choć niedoskonałe
Starość

Zagadka Osma

Wały mam powierzchownie, a wewnątrz mam mury
Echo głośne wydaię przez mcat mey dziury
Attak częsty ponoszę lubo wzgodzie zyię
Lecz w przyiaznych potyczKach Szturmem mury ryię
A gdy się Rozwalina w CyrKule rozpadnie
Popsowanym wraz dzwięKiem całe echo władnie

Z tym co nayczęściey żyię z tym się y kalecze
Lecz co w swych Żarnach zmiele tym się zaraz Lecze
Więcey mam attrybutów lecz takie gromadę
To tylko zgadnąć proszę więcey ich nakładę
Język.

Zagadka Dziewiąta.

Mam cztery nogi lecz niemi nie chodzę
Dwie często dźwigam na wszystko się zgodzę
W słabości folgę czynię ale czasem
Z mych to nog własnych szkodę y niewczasem
Szczupłym statury dźwigać wielkie ciała
Mogę, bo mi moc te struktura dała
A gdym nie zgodne lub zniłe w wiek stary
Zdam się pachnące zapalić ofiary.
Stołek.

Zagadka dziesiąta.

Nikczemna iest rzecz a w zapachu szczera
W ten się punkt rodzi w ktory wraz umiera
A w tchu ostatnim głosny dźwięk zawiera
Wiatr Ludzki

Zagadka Iedynasta.

Zwaz to y Zgadni ja se głowę suszę
Co to za Swięty ktory ma dwie duszy
A w odgadnieniu ieżeliś tak Snadny
Powiedz o Swiętym ktory niema żadny
S: Stan Mat: y Krzyż S:

Zagadka dwanasta

Potrzebnem z przyrodzenia, Lecz się Czarnym Stroię,
Nie mowiąc siła gadam a nic się nie boię
Miewam w Sobie proiekta prawa y Decreta
Tłumaczę Taiemnice odkrywam Sekreta
Miłość na mnie polega z okiem się iednoczę
Raz mię przyiazń używa Czasem woynę toczę

Prozba Rozkaz Mandata na mnie polegaią,
Gdy mię Płodzą, Tysiąc Plag w mokre plemie Daią,
Len mi Oycem a Forma na ktorą mie leią,
Wszystkich moich Korzyści folgą, y nadzieią,
Irnem Cięższe tym Lepsze, większe mam pochwały
Zgadniże te zagadkę, kto w tym doskonały
Papier

Zagadka Trzynasta

Z iednego pnia Dwie gałęzi mnieyszych dziesięcioro
Często się iedna z drugą ściskaią, y biorą
Nie iedzą wszystkich karmią, nie piią Lecz poią,
A razem się snem smacznym przy pniu uspokoią
W karty graią, rzną Smyczkiem wycieczaią kształtem
Raz Łagodnie przyymuią, gdzie też trzeba gwałtem
Bez mowy, bez ięzyka, bez myśli, bez twarzy
Głowę, oczy, Stan, formę Daią, gdy się zdarzy
Pracuią choć pień stoi oni nie ustaią,
Dwoch z Dziesięciu Gałązek Sekret wymierzaią,
Bez głosu, iak natura zdobi te talęta
Kto: wolno ci odgadnąć dosyć że bliźnięta
Ręce

Zagadka czternasta

Ścisła między nami Liga
Gdy nas czworo iedno dźwiga
Stołek.

Zagadka Piętnasta

Z nayglębszey nury Swiata Krolow koronuię,
Tyrannom władzę zmacniam zaszczyt praw kassuię,
Rządzę woda, y Ziemią, aż do granic końca
Jestem Kunsztem roboty doskonałey Słońca
Ornamentem pokoiu, a zwawością woyny
Tak mię pragnie Gospodarz, iako y mąż zbroyny
Rozkazuię Monarchom władam postronnemi
A nic więcey nie iestem tylko brytko ziemi,

Niemasz mocy ktora się chce sprzeciwic moiey
Każda mi łatwa trudność, każda o mnie stoi
Wszystko co chcę dokaże, takom wielowładne
Często przymierze gwałcę, wgłąb się serca wkradnę
Miłość, honor, zbior, sława z pod moiey potęgi
Ja uzdrawiam kalcki zdobię niedołęgi
Wnayscisleysze szczeliny bez hałasu wchodzę,
Raz więzienia otwieram, drugi raz ich grodzę
Życie biorę życie dam, drogami swoiemi
A nic więcey nie iestem tylko brytka ziemi.
Nie mam tchu, duszy, ciała, lecz tym wszystkim władam
Piękność zdobię, kształt czynię, processa układam
Wierność łamię, pożarem zarażam cnot stratę,
Miłość ma ze mnie statek albo alternatę,
Kassuię wraz przysięgę, czystość korrumpuię
Dość kto żyie na świecie każdy mi hołduie.
Honor, sława, wstyd, męstwo, pod prawami memi
A nic więcey nie iestem tylko brytka ziemi.

Złoto. –

Kolac. JWagner
Kaz

16.

Ex Actis Castrensibus Leopoliensibus Inductarum Relationum Anno Domini 1754. Libro 568 pagina 2764

Praescriptionis Decocti contra inhumanitatem, reformando in Modestiam Sanguinis humani servientis Oblata.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia Personaliter veniens Honestus enagramatice mirenti obtulit, eidem officio, et ad acticandum porrexit praescriptionem Decocti novae modae, contra Inhumanitatis deffectus, in modestiam transformando, et Sanguinem Humanum, juxta praesentis Temporis solitos mores, per Clarissimum Bis cris per ver, maxime in hos defectus medicinae Doctorem excogitatos. Tenoris sequentis:
Wziąc kwarte wody szczerosci, Trzy Garce sprawiedliwey Polityki, Szesc Lutow Cierpliwosci, Trzy Luty ziołek Kolor maiących Prawdy cnoty, ktore się nazywaią Filuteryą, włozyc pod wagą Munij Galantomij y warzyc to na publicznym ogniu, w naczyniu rozney materyi, y dopełnic słodkim Liquorem miłego oswiadczenia, potym nakryc nieposzlakowanym sekretem, y tę pokrywkę oblepic ciastem stateczney, y piękney modestyi, azeby potrzebna ciekawosc skrycie w przerzeczone wsiąkła ciastaczka. Do uzywania zas tego Dekoktu przecedzac go często przez sitką iedwabnych słowek y zazywac co Dziennie za napoy ordynaryiny, ani bardzo zimno, ani bardzo gorąco ale wolno nie oziębiaiąc sie w Kosciele częstym Nabozenstwem. Jezeliby zas

/.

Ingredyencya Cierpliwosci miała bydz naturze przykra, wolno wziąc Trzy Krople Kordyalney wodki, ktora się zowie Ledebo aspirans, puscic na cukier, y prezerwowac się, a dla słabosci ten Kordyał zawsze przy sobie nosic zycze. Dla Smaku zas y Gustu w tym Dekokcie większego zalecam posilac się Biszkokcikem delikatne-go podchlebstwa, tylko ostroznie zeby nie prze-ładowac apetytu. Zazywaiąc zas tego Dekoktu trzeba Plastrzyki nosic na pulsach Głownych z masci Dobrey opinij, azeby ta masc dobrą zawsze czyniła prezercyą według Autorow, azeby ciało zawsze Jak spizawe było. Dla rozrywki zas w tym Dekokcie Rekomenduię nieustanną Konwersacyę, Korrespondencyę, szukania Przyiazni, znaydowac się w Naypierwszych okazyach, Kompaniach &c. by zas circulacya Krwi nieprożnowała Co Jnnego Myslic, Co innego mowic, a co Jnnego czynic z wielką należy ostroznoscią. Gry zas wszystkie iako alteracyę czynic mogą, tach chronic ich się rozumiałbym. oprocz Iedna Gra Szachow zaleca się. Skutki tego Dekoktu są takie ze w traktowaniu wielkich Interessow czy Flegmy czy forsy potrzeba będzie, Pacientowi sporządzi y taką miłą, ten Dekokt sprawic moze powagę, ze /: iako to Ludzie mowią :/ Ledwie na rę-ku nosic nie będą a ze zwyczaynie przy-krzo się w Dekokcie Rosoły, dogadza się skut-kami swemi, ten Dekokt, ze iednym po-zyteczne y posilne sporządzi Suppy, do nie-knych Ekonomij do Industryą, nawet chleba obmysli choc cudzego, ktory się nazywa

/.

Panis Bene merentium, albo tez sporządzi Chleb Letki, iako to mowią Subtelny Francuzkiey fakcyi, y Intryg uczynic moze ten Dekokt, Rozsądnych Starostow, a na spoczynek y krze„sła przystawi. Procz zas Inszych Skutkow zewsząd sprawic moze w człowieku umysł astronomiczny ze Ludzie tacy etiam Sydera tangunt, bo y po Gwiazdy siągaią. Co się zas z dalszych pokaze skutkow notowac będę y obiawię, tym czasem wszystkim zazywaiącym dobrego zyczę zdrowia, y pilną według Recepty kontynuacyą. Post Cujus Ingrossationem originale Exemplar Ejusdem Praescriptionis idem Honestus offe„rens rursus ad se recepit et de recepto Si„bique restituto officium praesens Quieta„vit.

Kollacyonowano Rosp

Jwagiten

1760

Oblata Decreti Declaratorij Imaginis Beatissimæ Mariæ Miraculosæ, pro Franciscanis Premisliensibus.

Ex Actis Castrensibus Premisliensibus Fasciculo 152. numero 587. de Anno 1772.

Ad Officium Actaque praesentia Castrensia Capitanealia Premisliensia Veniens personaliter Admodum Reverendus ac Religiosus in Christo Pater Gregorius Ostrowski, Ordinis Minorum Conventualium Sancti Francisci Conventus Custodialis Premisliensis Pater, et Gvardianus, suo et totius praefati Conventus Religiosorum Patrum et Fratrum Nomine agens, obtulit Eidem Officio præsenti, ac ad acticandum porrexit, Decretum Infrascriptum Immaginis Immaculatæ Conceptionis Beatißimæ Virginis Mariæ, in Ecclesia Præsentanei Offerentis existentis pro Miraculosa et Gratiosa Declarationem in se præferens, una cum integro Proceßu eo in Negotio subsecuto, ac Novis Testium fide dignorum depositionibus adaucto, ex Actis Actorum Consistorij Generalis Premisliensibus Authenticæ depositum et Sigillo Perillustris et Reverendeßimi Ignatij Krzyzanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiritualibus et Officialis

Generalis Premisliensis Communitum, Manibusque Generoso-rum Joannis Plaziukiewicz Apostolici et Consistorij Genera-lis Premisliensis Notarij Sacræ Regiæ Majestatis Secretarij, ac Francisci Schachtacki Publici Sacra Authoritate Aposto-lica Notarij Subscriptum Sanum Salvum et Illæsum om-nique Suspitionis Nota carens, petens et Affectans a Se Offerente hoc Idem Decretum una cum Processu per Offi-cium præsens suscipi et Actis suis Ingrossari demandari, Cujus Affectationi et Juri Communi Regni Officium præ-sens Annuendo, hoc Idem Decretum, cum Infrascripto ab Eodem Offerente suscepit, et Actis Suis Ingrossare et Inscri-bi demandavit de tenore Tali.

Processus in Causa Declarationis Imaginis Beatissimæ Vir-ginis Mariæ Immaculatæ Conceptæ in Ecclesia Premisli-ensi Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventu-alium existentis pro Miraculosa et Gratiosa in Officio Consistorij Generalis Premisliensis formatus et observatus.

Anno Domini Millesimo, Septingentesimo, Sexagesimo Die vero Lunæ Vigesima Octava Mensis Aprilis.

Coram Perillustri et Reverendissimo Domino Ignatio Krzyzanowski Cancellario Cathedrali, Vicario in Spiritua-libus et Officiali Generali Premisliensi in Publica Cau-sarum Audientia, Comparens personaliter Admodum Reve-rendus ac Religiosus Gregorius Ostrowski, Ordinis Mi-norum Sancti Francisci, Conventualium, Conventus Custo-dialis Premisliensis Gvardianus, Suo, totiusque Ejusdem Conventus Nomine Principalis in Termino hodierno ex Literis Cridæ in vim Edicti publici, sive Citationis ad In-frascriptum Effectum ab Officio præsenti sub Die Decima Septima emanatis, jam vero Decima Octava Mensis et

Anni currentis per Publicationem ex Ambonis, tum Cathedralis, tum Regularium Ecclesiarum Premisliensium, atque per Affixionem Copiarum Valvis Earundem Ecclesiarum legitime executis provenientem Contumatiam omnium, et Singulorum sua ex adverso Jus, vel interesse aliquod ad infrascripta habentium sive se habere putantium et praetendentium dictis Eridae Literis Citatorum et non Comparentium accusavit, et in eorum Contumaciam productis, depositionibus Testium Juratorum respectu Subitaneae mutationis Colorum Facierum in Imagine Beatissimae Virginis Mariae Immaculatae Conceptae Jesum Infantem Manibus gestantis in Altari Ecclesiae Modernorum Actorum existentis tum Miraculorum, ac Gratiarum ab Eadem Beatissima Virgine Maria Christi fidelibus Impertitarum in Officio praesenti de Anno Millesimo, Septingentesimo, Quinquagesimo, Nono, Die vero Vigesima Secunda Mensis Septembris expeditis, Commissionem super Similibus Miraculis, et Gratijs Ope Beatissimae Virginis Mariae in suprascripta Imagine a Christi fidelibus receptis, et lucratis, decerni, et Commissarios ex Officio deputari debita cum Instantia postulavit.

In praesentia Admodum Reverendi, ac Religiosi Caroli Kopinski Ordinis Praedicatorum Sacrae Theologiae Magistri Coronationis Beatissimae Virginis Mariae in Ecclesia Premisliensi dicti Ordinis ex Alabastro Sculptae, Miraculosae Principalis Promotoris et Procuratoris, suo et totius Conventus Nomine intervenientis Salvisque Quo ad petitam Declarationem Imaginis Immaculatae Conceptae Beatissimae Virginis Mariae in Ecclesia Modernorum Actorum pro Miraculosa nihil oppositionis se Modernum Intervenientem habere. Verum quoniam pariter Actio Declarationis Statuae

Beatissimæ Virginis Mariæ de Lapide Albastrino excul-
ptæ per Sanctum Hyacinthum Kijovia asportatæ in Eccle-
sia sui Intervenientium ad præsens existentis, coram Cel-
sissimo, Illustrissimo, ac Reverendissimo Domino Epi-
scopo Premisliensi Moderno, Nominato vero Archiepisco-
po Leopoliensi vertitur, jamque respectu Coronationis hu-
jusmodi Imaginis accedente ad id interventu, et Authori-
tate Memorati Celsissimi et Reverendissimi Domini E-
piscopi plures Passûs ad Sanctam Sedem Apostolicam
facti sunt, Negotiumque id tractatur in Actu, et facto; pro-
inde ne Moderni Actores lucrato Decreto Declarationis
Coronationem in præjudicium Sui Intervenientium, atque
Scandalum et Admirationem Christifidelium /: Siquidem
de Negotio Coronationis memorata Statua Beatissimæ
Virginis Mariæ in Ecclesia Sui Intervenientium, non so-
lum huic Diœcesi, ac toti Regno Poloniæ, verum et alte-
ris Regnis peroptime notum est :/ procurare et attenta-
re audeant, Ipsis serio inhiberi; alias quatenus de non
attentanda Coronatione coram Actis Officij præsentis
Instantaneè se submittant Ipsos obligari petentis alias
ulteriores Actus Negotij præsentis sistentis et Interlo-
qui petentis.

Perillustris et Reverendissimus Dominus Cancellari-
us Cathedralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis
Generalis Premisliensis ante omnia, quos vis alios di-
ctis Cridæ Literis, Citatos, et non Comparantes Contuma-
ces reputavit, et in Eorum Contumaciam; suspensa Re-
solutione ad Interventionem ex parte Patrum Ordinis
Prædicatorum Conventus Premisliensis factam, ad Deci-
sionem Negotij præsentis Actores ad probandum suam

Intentionum in loco loci admisit Negotiumque expedien-
darum Inquisitionum Servatis servandis Perillustri-
bus et Admodum Reverendis Valentino Wichrowski Sa-
cræ Theologiæ et Thomæ Matyszko utriusque Juris
Doctoribus Canonicis Cathedralibus Premisliensibus,
Commisit, idemque tempore captato expediendum recom-
mendavit, ac pro connotandis Actis Remissorialibus, me
Infra sub scriptum Notarium Actorum Officij sui deputa-
vit, Præsente me Eodem Infra subscripto Notario A-
ctuario.

Anno Domini Millesimo, Septingentesimo, Sexagesi-
mo, Die vero Mercurij Vigesima Prima Mensis Maij.
Coram Perillustri et Reverendissimo Domino Ignatio
Krzyżanowski Cancellario Cathedrali Vicario in Spiritu-
alibus et Officiali Generali Premisliensi in publica Cau-
sarum Audientia Comparens personaliter Admodum
Reverendus, ac Religiosus in Christo Pater Gregorius Os-
trowski Ordinis Minorum Conventualium Sancti Fran-
cisci Conventus Custodialis Premisliensis Gvardianus,
suo, totiusque ejusdem Conventus Nomine Principalis
Actor, in Termino hodierno ex præfixione Dominorum
Commissariorum, ab Officio præsenti deputatorum in di-
em hodiernam legitime incidentem Contumaciam omni-
um, et Singulorum ad Inferius expressa Jus, vel Inte-
resse aliquod Communiter, vel divisim habentium, sive
se habere putantium, et prætendentium Citatorum, et
non Comparentium accusavit, et in Eorum Contuma-
tiam producto Rotulo expeditarum Inquisitionum, seu
per Miraculis et Gratijs Beatissimæ Virginis Mariæ
Immaculate Conceptæ in Imagine picta in Ecclesia

sui Modernorum Actorum plusquam a Saeculo exi-
stente Christifidelibus elargitis, in loco loci expeditarum,
tum Inquisitionibus, sive Depositionibus Testium super
Similibus Miraculis et Gratiis a praedicta Imagine Be-
atissimae Virginis Mariae Immaculatae Conceptae ad
eam recurrentibus Impertitis, in Officio praesenti de
Anno Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo Nono
Feria Secunda post Dominicam Decimam Sextam
post Pentecosten proxima Die Vigesima Secunda Men-
sis Septembris pariter expeditis et factis, praedictam I-
maginem Beatissimae Virginis Mariae Immaculatae Con-
ceptae pro Miraculosa et Gratiosa declarari, Declara-
torias decerni, ac quod Juris et exigentiae Statui et
Sententiari, Instantissime postulavit.
Perillustris et Reverendissimus Dominus Cancellari-
us Cathedralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis
Generalis Premisliensis supranominatus attenta Ca-
dentia Termini in Diem hodiernam legitime inci-
dentem, ante omnia quosvis Jus vel Interessa a-
liquod ad praeexpressa habentes et non Comparentes
Contumaces Reputavit, et in Eorum Contumaciam De-
cretum in Causa praeexpressa tulit quod est Tenoris
hujusmodi.
Nos Ignatius Krzyżanowski Cancellarius Cathe-
dralis Vicarius in Spiritualibus et Officialis Gene-
ralis Premisliensis pro Tribunali Sedentes, Solum-
que Deum et ejus Sanctam Justitiam prae Oculis
habentes, de assensu, Voto et Consilio Doctorum, Theo-
logorum, ac Jurisperitorum lateri Nostro assidentium,
lectis, dictis, ac depositionibus Testium, coram Peril-

lustri et Reverendissimo, olim Stanislao Stramszewicz utriusque Iuris Doctore Archidiacono Vicario in Spiritualibus et Officiali Generali Premisliensi de Anno suprafato Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo, Nono. Feria Secunda post Dominicam Decimam Sextam post Pentecosten proxima Die Vigesima Secunda Mensis Septembris Iudicialiter, ac pravijs Literis Cridae medio Corporali Iuramento examinatis factis, ex quibus sufficienter constat supradictum Imaginem Beatissimae Virginis Mariae Immaculatae Conceptae in Ecclesia Premisliensi Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventualium existentem anterius prout occulati Testes deponunt, Colorem in facie tam Beatissimae Virginis Mariae, quam parvuli Iesu per Ipsam gestati Alborubeum, ac Speciosum habuisse in Anno vero suprafato Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo, Nono Infra Octavam Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini Eundem Colorem Mutavisse, nuncque lividum, nunc autem pure Nigrum substituisse, intervallatim vero in Iisdem Coloribus variasse, adeo, ut Spectantibus agminatim ad Ecclesiam modernorum Actorum tunc ac per aliquot Dies durante, tali mutatione Colorum concurrentibus admiratio, ac timor incuteretur, ab Ipsisque in Fortunium aliquod futurum opinaretur, prout defacto Immediate, prout in Annalibus legere licet, Incursio Tartarica evenerat. Mulierem quandam, prout Memorati Testes uniformiter referunt pedibus Infirmam, ac Viribus ambulandi, penitus destitutam, Easdem Vires, ope et intercessione Beatissimae Virginis Mariae in suprafata Imagine gratiose et miraculose restitutas habuisse. Lectis

quoque pariter Recognitionibus Christifidelium per Dominos Commissarios mediante Decreto Officij Nostri sub Die Lunæ Vigesima Octava Mensis immediate præteriti Aprilis Anno currenti ad finem investigandi super gratijs, et Miraculis ab Imagine supradicta Beatissimæ Virginis Mariæ in Ecclesia modernorum Actorum existente deputatos in loco loci prævio Corporali Juramento factis, ex quibus etiam liquet diversis temporibus faciem Beatissimæ Virginis Mariæ varios Colores spectantibus præsentasse, et præsetulisse, plurimas quoque Christifideles in Infirmitatibus, angustijs alijsque suis Indigentijs ad hujusmodi Imaginem Beatissimæ Virginis Mariæ devote et Suppliciter recurrentes, etiam ad tactum Exemplaris cerusi ejusdem Imaginis Beatissimæ non paucas gratias et miracula auxilio ejusdem Beatissimæ consecutos fuisse, ac in dies consequi prout id Tabella Votivæ a Sæculo ad Eandem Imaginem Beatissimæ appensæ demonstrant; attento etiam eo: quod miracula et Gratiæ de Anno superius expresso, Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo, Nono, Die Vigesima Secunda Mensis Septembris, ut præmissum est in Officio præsenti Recognitæ, ac ulterius stantibus, hostilitatibus, ac Incursionibus e memoria anteriorum Patrum Gvardianorum supradicti Conventus Premisliensis decessæ et non promotæ, posterius autem idque de Anno Millesimo, Septingentesimo, Quadragesimo Secundo, per unum ex Modernis Testibus, et quidem respective Admodum Reverendo Basilio Drzewiecki, tunc dicti Conventus Gvardiano, quod in Actis Of.

ficij praesentis de Subita negredine et miraculis in Imagine Beatissimae Immaculatae Conceptae apud Patres Franciscanos quaeque annotata sint, indigitatae, et de Actu porrectae, atque per Eundemmet, Festem et Moderno Actori Admodum Reverendo Guardiano pariter delatae et de Acto Suo Annotatae, licet per aliquod Annos quaesitae fuerint, Divina forsitan Dispositione, id tunc revelari non permittente in Anno proxime praeterito, Millesimo, Septingentesimo, Quinquagesimo, Nono, hac eademque Die Vigesima Secunda Mensis Septembris, alias Completis Centum Annis de Die ad Diem postquam quidpiam aliud in Actis Officij praesentis quaereritur, subito Casu, et circa omnem Intentionem, ac Mentem quaerentis inventae sint, praedictam Imaginem Beatissimae Virginis Mariae Immaculatae Conceptae in Ecclesia Patrum Franciscanorum Premisliensium Modernorum Actorum existentium alias per Nos Ipsos adhibitis ad id Notarijs publicis alijsque Testibus Fidedignis visam, revisam et descriptam; pro Miraculosa, et Gratiosa Authoritate Ordinaria declaravimus, pro taliterque declarata ab omnibus Christi fidelibus, coli debere Sententiamus, ac facultatem publicandi Populo praesentem Declarationem Nostram Concessimus, prout declaramus, Sententiamus et Concedimus praesenti Decreto Nostro. Ita pronunciavimus. Ignatius Krzyżanowski, Cancellarius Cathedralis et Officialis Generalis Premisliensis Manu propria. Praesentibus Perillustribus Reverendissimo, et Admodum Reverendis Josepho Dzianott Utriusque Juris Do.

ctore Archidiacono, Joanne Wiszniewski Ecclesiae Cathedra, lis Premisliensis Canonico, Stanislao Drozdowski Praeposi, to Krasiczynensi, Basilio Dèposki Vicecustode Ecclesiae Cathedralis Premisliensis, et Generoso Joanne Stariukiewicz Apostolicis Notarijs et Officij Nostri Actuario Sacrae Re, giae Majestatis Secretario.

Descriptionis Imaginis supradictae in Ecclesia Premi, sliensi Patrum Ordinis Sancti Francisci Minorum Con, ventualium Contextus Talis.

Deskrypcya Obrazu Nayswiętszey Maryi Panny Nie, pokalanego Poczęcia w Kościele Oycow Franciszkanow Przemyskych. Imago antiquae picturae Beatissimae Vir, ginis Mariae Immaculate Conceptae in Tabula Lignea altitudinis Ipsius nut Effigiei Ser Palmorum, tenens Beatissima in Manu Sinistra, cum Manu dextra com, plicata Infantem Jesum, Luna sub Pedibus, in Capi, te Corona. Facies Beatissimae albo rubri Coloris non mu, tati, Manus autem dextra Nigri Coloris, sinistra vero Ma, nus non apparet fascijs Infantis Contecta. Infans utra, que Manu Orbem gestat. Facies Infantis Clarioris Co, loris, et sub collum, ac pectus, manus autem et Pedes, Ejus Coloris cujus et Manus Beatissimae dextra, alias Nigrio, ris, Facies Beatissimae humiliter prospiciens in Par, tem Sinistram ad Infantem Jesum; Jam autem In, fantis Facies aversa, quasi contra Formam Picturae, etiam in sinistram Partem terribiliter quodam modo prospiciens. Capilli Beatissimae extensi super humeros Beatissimae, et unum humerum Infantis. Vestes in Ima, gine Beatissimae Purpurei Coloris Inferior Flosculis rubrioris Coloris, superior vero sive Pallium cum Flo,

ribus Aureis depictæ. Ad finem Tallij ad dextrum latus Luna, Stella de Auro, ab utraque parte Imaginis Beatissimæ Angeli in Nubibus depicti Sex, et radij ab Imagine ad Nubes flavorubri Coloris. Hæc Descriptio per Ipsumm et Reverendissimum Dominum Ignatium Krzyzanowski Cancellarium Cathedralem Vicarium in Spiritualibus et Officialem Generalem Premisliensem, præsentibus Admodum Reverendo Blasio Deposki & Generosis Francisco Schachtacki, Josepho Bilinski et me Joanne Stariukiewicz Apostolicis Notarijs et Consistorij Generalis Premisliensis Actuario Sacræ Regiæ Majestatis Secretario expedita, et facta est, Die Undecima Mensis Aprilis Anno Domini, Millesimo, Septingentesimo, Sexagesimo.

Actus vero Commissionis expeditorum Inquisitionum Tenor hujusmodi.

Actum in Ecclesia Conventuali Premisliensi, Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventualium, Anno Domini Millesimo, Septingentesimo, Sexagesimo, Die vero Martis Sexta Mensis Maij.

Coram Perillustribus et Admodum Reverendis Valentino Wichrowski Sacræ Theologiæ, et Thoma Matyszko utriusque Juris Doctoribus Canonicis Cathedralibus Premisliensibus, tamquam ab Officio Consistorij Generalis Premisliensis deputatis Commissarijs, idque ad Infrascripta peragenda Comparens personaliter Admodum Reverendus ac Religiosus Gregorius Ostrowski Ordinis Minorum Conventualium Sancti Francisci Conventus Custodialis Premisliensis Gvardianus, suo et totius ejusdem Conventus Nomine Principalis in Termino ex Literis Innotescentialibus sub

Die Secunda Mensis et Anni Currenti emanato, Manibus su.
praepraessorum Perillustrium Dominorum Commissariorum
proprijs Subscriptis, Sigillis usitatis in Cera Rubra expressis
Communitis, legitimeque executis, producto Decreto Officij Con.
sistorialis Generalis Premisliensis sub Die Luna Vigesima
Octava Mensis Aprilis Anno itidem praesentis prolato, petijt
Jurisdictionem Commissorialem Fundari, ad effectumque
Idem Decretum deduci.

Perillustres et Admodum Reverendi Domini Comissarij
suprascripti Jurisdictionem suam Commissorialem funda.
runt, et ad examen Testium praevio Juramento processe.
runt.

Generosus Stephanus Jaszewski, Actorum Castrensium Pre.
misliensium Suscaptans Annorum Triginta Septem Con.
fessus Confessione Paschali praevio Juramento Recognovit.

Od Lat Jedenastu cierpiąc affekcyą Podogry Chyra.
gry y Genogry, gdy w tym Roku w Lwowie pod czas
Kontraktow zachorowałem y przywieziono mię do Prze.
mysla, leżąc przez Dwie Niedzieli, podobno w tych Af.
fekcyach moich na Łozku, poczołem się turbować, że to
podobno z nowu potrzeba odleżeć Szesnascie Niedziel,
tak iako y przeszłego Roku, wtym nadchodzi do mnie
JMC. Kiądz Gwardyan Konwentu tutyszego y widząc
mię cierpiącego, rzekł do mnie ofiaruy się WWMC. Pan
do Nayswiętszey Panny Niepokalanie poczętey w koscie.
le Naszym, a Ja każę zaspiewać Monstra Te esse Ma.
trem &c. przed Jey Obrazem Zakonnikom, Jam te ra.
dę z chęcią y ukontentowaniem przyiął y Akceptował,
y zaraz myslą Offiarowałem się Nayswiętszey Matce
w pomienionym Obrazie. Jakos w Wieczor tegoż Dnia

leżąc na Łożku y niemogąc nawet Nog o swoiey mocy, bo mi kto zawsze musiał spuszczać, a na ten czas wszyscy z Izby powychodzili byli, chciałem Nogi spuscic y siesć na Łożku, probuię az mnie Nogi nie niebolą: stanołem na obydwie Nogi na Ziemi nic bolu nie czuię: niedowierzaiąc iednak, abym nie upadł trzymałem się Ręką Gotowalni y szedłem daley nietrzymaiąc się, y uznaiąc Cud Matki Nayswiętszey, zawołałem do moiey Zony, podz no WWMć. Pani obacz Ia chodzę, Ta z radoscią wbiegła, y obaczywszy mię po Alkierzu o Swoiey Mocy chodzącego zadziwiła się rzekłszy co się stało; a Iam rzekł do Niey zapewne teraz spiewaią Franciszkanie Monstra Te esse Matrem &c. y Cud Matce Boskiey przyznawała. Nazaiutrz wstałem y do pierwszey Izby o swoiey Mocy wyszedłem. Trzeciego czyli Czwartego Dnia poszedłem do JCMc. Xiędza Gwardyana tuteyszego, ktory także zadziwił się y iakesmy konfrontowali czas powstania mego, to pod czas spiewania Monstra Te &c. przed Obrazem Nayswiętszey Panny to się stało. Od tego Czasu iuz tak Affekcyi moich często y tak długo, iak przeszłych Lat nie cierpię, ale pod czas Dzien Dwa dni, ale chodzic mogę o Lasce.

Generosa Sophia Lambertowa Annorum Quinquaginta Sex, Die Dominica praeterita Confessa juravit et Recognovit.

Xmo Iakem poszła za Męża mego S. P. Drugiego y ostatniego y zyiąc z nim Dwa Roki spokoynie potym iakowoś nienawiść wziął był do mnie y źle mnie traktował, iam się poczęła turbować, zeby do tych nie przyszło kłutni, ktore y z pierwszemi Zonami czynił, nikomu nie powiadaiąc co cierpię w Domu, udałam się do Nayswiętszey Matki Niepokalanie poczętey w tuteyszym Kosciele y modliłam się, zeby uprosiła u

Syna Swego pokoy y zgodę między nami: Jakoż osobliwie doznałam, bo od tego Czasu przed Siedm Lat czyli do Śmierci Męża mego pięknie y Spokoynie żylismy z Sobą.

2do Wnuki mojey Mąż przez Dwa Roki staraiąc się o Mieysce, czyli Służbę, gdzie nigdzie się mu nietrafiła y gdy się im przykrzyło na bruku Siedząc, poradziłam im, aby się udali do Nayswiętszey Panny Niepokalanie poczętey w tym Kosciele, co Akceptowali z chęcią y sama zaczęła na tę Intencyą poscić. Gdy poszli Oboje do Koscioła tuteyszego na Mszą Swiętą, y tey Słuchali, nadszedł także y Jasnie Wielmożny JMC Jan Kasztelan Przemyski, ktory postrzegłszy Wnuki moiey Męża zawołał go do siebie y spytał się czyli ma już Służbę, odpowiedział, że nie, rzekł napiszę Ja do JMCi Jana Starosty Słotwinskiego, to rozumiem, że WMC Jana w swoich Dobrach pomiesci, iakoż poiachawszy z Listem do tegoż JMCi Jana Starosty zaraz mu dał Dyspozycyą w Suszycy.

Tertio. Gospodarza mojego Chwedora Zapotocznego Coreczka Sześć Lat maiąca zachorowała nagle w Przewodnią Niedziele w tym Roku z rana iak znac dano, przyszłam, y rozumiejąc że wielką Chorobę cierpi Faluszek kazałam iey rozedrzeć y Innych Sposobow zażywano, ale cale nic niepomagało. Oyciec zaś tego Dziecięcia Feodor Zotoczny nazwany a moy Gospodarz, mając Affekt do tey swoiey Coreczki gryzł się tym mocno, y apprehendował, gdy zaś to Dziecie przez cały Dzien Niedzielny y nazajutrz z rana prawie bez Duszy będąc, nic nie mowiąc, ani płacząc, nie iedząc, ani pijąc w tey Chorobie zostawało, y iakowyś mię strach ogarnoł, że się Ptactwo Kruki, Wrony nad Piekarnią zleciały, rzekłam do tegoż Gospodarza, Ofiaruy to Dziecie do Obrazu Nayswiętszey Panny

Niepokalanie poczętey w Kosciele Oycow Franciszkanow, a obaczysz, że będzie zdrowe, y kazałam mu z Sobą iachać, tu do Kosciola zostawiwszy Kopersztych teyże Nayswiętszey Panny na Dziecięciu Chorującym; przyiachawszy tu do Kosciola zastałam Mszą Swiętą przed Obrazem teyże Nayswiętszey Panny y kazałam temuż Gospodarzowi słuchać iey y modlić się, co uczynił, powrociwszy do Domu zastalismy Dziecie Siedzące y iedzące y zupełnie zdrowe, a Oyciec Iego rzekł, niech no by nie żyło, obaczylibyscie byli Cud ziemną: przez co Ja rozumiem, żeby sobie może do Smierci był pomogł.

<u>Quarto</u>. Po Wielkiey Nocy w tym Roku kazałam przed południem w Ogrodzie orać, y gdy Osm Zagonow zorali, coś się nagle stało Wołom, że strasznie Boki im pozdymało, y robili niemi a Języki iak długie powywieszały gdy mi otym znać dano, strwożona wybiegłam roznych sposobow zażywano, ale im nic nie pomagało, aż ku Wieczorowi przyszedł mi na pamięć Obraz tuteyszey Nayswiętszey Maryi Panny Niepokalanie poczętey y ofiarowałam iey Miłosierdziei te Woły y przyrzekłam, że nazajutrz dam na Mszą Swiętą na Iey honor y wziowszy Obrazek Kopersztychowany Teyże Nayswiętszey Panny, tylko com położyła na Boku Wołów, zaraz im sklęsły Języki pochowały y ieść się chwyciły.

Generosa Barbara de Brzezowskie Orzechowska Thesaurarzia Nurensis Vidua, Annorum Sexaginta duorum Confessa Die Dominico praeterito juravit, et Recognovit.

W Wdowinskim Stanie po pierwszym Mężu moim zostawszy Lat temu przeszło piętnascie, gdy Kondenscensya w Rytarowicach między Konsukcessorami Rytarowskich, do ktorych y Ja należałam przypadała, a Woda na Rzece Wiarze pod Wielunicami na ten czas wylała była, utrzymać chcąc Inte-

reß Fortunki namnie spadaiący, odważyłam się do pomie‗
nionych Skytarowic na Koniu puścić, iakoż puściłam się. y
gdym ku tamtemu Brzegowi dążyła przez Rzekę: Koń spłynoł
zemną y ledwie nie po pod pachy byłam w Wodzie, Ludzie z tam‗
tey Strony będący wołali na mnie abym powodowała konia
K sobie, ale niemożna było, bo go Woda unosiła, w tym zmiesza‗
łam się y to prawda, że ieszcze nie widziałam Obrazu na ten
Czas Nayswiętszey Maryi Panny Niepokalanie poczętey w tym
Kościele będącego, tylko słyszałam od Ludzi, że iest Cudowny do
tegoż Obrazu w tym razie udałam się żebrząc Ratunku w Salwo‗
waniu mię, iakoż Koń ku Brzegowi wyższemu dopłynowszy na‗
gle wyskoczył, tak daleće że mię Kula od Kulbaki w Piersi uder‗
zyła, że aż się kość zagięta była. Zaiachałam tedy do Skytarowic,
y gdy mnie chcieli Konsukcessorowie od Substancyi na mnie
spadający odstrychnąć y tam wezwałam pomocy Nayswiętszey
Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia w tuteyszym Kościele
będący, iakoż y doznałam, bo między Konsukcessorami spra‗
wiedliwym Dekretem pomieściłam się.

Także tego Roku w Mięsopusty z Woli Pana Boga za‗
padłam była na Nogę y Rękę tak że y mowić nie mogłam, co
wszyscy Sądzili za zarażenie Paraliżu y przyiachawszy do
Przemysla, już z tą Affekcyą Czasu iednego nie zbyt dawno by‗
łam u JMC. Państwa Szleginskich Pisarstwa Prowentowych
Przemyskich y przyszedł mi na mysl Obraz Nayswiętszey Panny
Niepokalanie Poczętey w tym Kościele będący, y spytałam się
ich o tenże sam Obraz Nayswiętszey Panny /: bo iak Kościoł ro‗
zwalony nie widziałam go potym:/ ktorzy mi odpowiedzieli że
iest w Kaplicy, y w przyszłą Sobotę będzie przed Nim Woty‗
wa, Tak tedy pamiętając otym, Tydzień minoł w Sobotę prze‗
szłą, przyszłam do tego Kościoła na Wotywę, ktora była przed

pomienionym Obrazem Nayswiętszey Panny, y patrząc na Obraz tenże zdał mi się był siny, y był w samey rzeczy y offiarowałam się Nayswiętszey Pannie żebrząc Iey Miłosierdzia, abym na Starość dla Sposobu pożywienia się Łaskę iey w uwolnieniu w bolu w ręce y Nodze za iey Interpozycyą doznała, Gdy zas ten Obraz Matki Boskiey zasuwać mieli z nowum się mocno upatrywała widziałam że iasnieyszy był na twarzy iak pierwey. Po zasłonieniu Obrazu, gdym się z Kosciola zbierała y Łaski ktorąm przy sobie położyła była, bo przez kilka Czasow bez Łaski postąpić nie mogłam, chorą ręką siągnęła, nie uczułam w niey bolu, y znaczną folgę także w Nodzę chorey y probując się puściłam się ku Drzwiom, a widząc folgę wielką za Interceſsyą Nayswiętszey Maryi Panny, znowum się do Obrazu iey wrociła, z podziękowaniem za Cud y Łaskę doznaną: oraz po uproszenie zupełnego uzdrowienia, iakoz zaszedłszy do Stancyi z Łaską, od tego Dnia więcey iey niezażywałam, y dotych nie zażywam. Generosa Agnes Draczewska Annorum plus quam Sexaginta Die Dominica praeterito Confeſsa Iuravit et Recognovit.

Przed Trzema Niedzielami zachorowałam była niebespiecznie y wszystkie Siły zdrowia opusciły mię były, nie leżałam Ja wciąz alem prawie bez zmysłow włoczyła się, y już całe rozumiałam, że z woli Pana Boga dokonczenie Życia przychodziło mi, Zażywałam to prawda, Sposobow Lekarskich y krew dwa razy puszczano mi, ale to nic mi niepomogło, że zaś osobliwie iakoś mysli pomieszane miałam, że cięszko mi było przez Spowiedź Swiętą doskonale usprawiedliwić się Panu Bogu, udałam się do Obrazu Nayswiętszey Maryi Panny niepokalanego Poczęcia wtym Kosciele będącego, żebrząc iey Miłosierdzia aby mi przynaymniey do usprawiedliwienia się Panu Bogu, dopomogła, a to się działo w przeszłą Sobotę. Po tym moim udaniu się zasnęłam y sni mi się, że nad brzegiem iakowey

Gory wysokiey leżę, z niebezpieczenstwem spadnienia, y tu przez Sen udaię się do Tegoż Obrazu Nayswiętszey Maryi Panny, aby mię od upadku z tego Brzegu gory obroniła, Pwtym obudziwszy się zaraz zmowiłam Antyfonę. Pod twoię Obronę &c. y na iawie Opiece Matki Boskiey oddałam się, a to się działo z rana y pomiarkowawszy po Sobie, żem lepszych Sił była y zmysły miałam przywrocone, posłałam w tym Punkcie do tuteyszego Kościoła z podziękowaniem Nayswiętszey Maryi Pannie za wyswiadczone Łaski, y od tych Czas Zdrowa iestem.

Famatus Thomas Kochański Annorum Quadraginta Quatuor Confessus Confessione Paschali Juravit et Recognovit.

W Swięto Swiętego Jana Ewangelisty w Roku blisko przeszłym, gdy tu miał Prymicyę Xiądz Lambert Franciszkan pod Czas Mszy Tego Summy przed Obrazem Nayswiętszey Panny Bolesney w wielkim Ołtarzu, przechodząc przez Kościoł y czyniąc uczcenie Nayswiętszey Maryi Pannie Niepokalanego Poczęcia w Obrazie tuteyszym widziałem, iż Obraz na Twarzy dużo zmieniony albo ciemny był, iak sądzą zatarty, Sam się zmieszał uważając, że może iaka niedoskonałość moia to mienienie się sprawiła, ale prosiłem JMC. Jana Bieykowskiego y Innych aby oni uważali, iakoż toż samo widzieli, że odmienny był, y nie taki iak przedtym y teraz, co y Inny ktorzy widzieli zeznaią.

Generosus Josephus Bieykowski Venatorides Buscensis Annorum Quadraginta duorum Confessus in Festo Inventionis Sanctæ Crucis Juravit et Recognovit.

W Swięto Swiętego Jana Ewangelisty w Roku przeszłym, Gdy tu wtym Kościele Xiądz Lambert Franciszkan miał tu Prymicyę Jan Kochański postrzegł, że Obraz Niepo.

kalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi Panny wtym Kosciele mienił się y sprowadził mnie y Innych abysmy to uważali, iakoż przyszedł szy widziałem mienienie się, iż był ciemnieyszy, iak przedtym y te raz. Procz tego Często widuię y uważam że ten Obraz Nayswiętszey Maryi Panny często na Twarzy mieni się, y iak od kilku Dni uważam, to, co Dzien, to iasnieyszy się staie. To zaś wyznaię, że ile kroć trafimi się zebrać pociechy w takowey moiey potrzebie od Tego Obrazu zawsze Skutecznie doznaię.

Generosus Stanislaus Clemens Kopinski Annorum Triginta Quatuor Confessus in Festo Inventionis Sanctae Crucis Recognovit et Juramento Comprobavit.

Lat Trzy na Nogi Puchnie w kosciach cierpiąc chorowałem y iuż mi się puchlina rzucała, markotno mi to było, abym przez takowe kalectwo żony y Dzieci nie osierocił, w Dzien Swiętego Walentego przyszła mi mysl, abym szedł do Kosciola tuteyszego y Spowiadał się, Co w samey rzeczy wykonałem, y po Spowiedzi przed Obrazem Nayswiętszey Panny Niepokalanie Poczętey poklęknołem y iey Miłosierdziu w takowey moiey Mizergi y boleściach oddałam się, prosząc Iey o pomoc y Ratunek, w tym Punkcie, iakos gorącość tak gdyby mię ukropem oblał, y prawie uczułem folgę w moich boleściach, y od tego Dnia powoli coraz poczoł mi bol z Nog ustępowac, y teraz iestem zupełnie zdrow.

Anno et Mense quibus supra.

Die vero Martis Decima Tertia.

Coram quibus supra Perillustribus et Admodum Reverendis Dominis Comissarijs Testes adducti examinati.

Generosus Franciscus Schachtacki Apostolicus Notarius Schadam Manu sua scriptam et subscriptam, quo ad Gratias et Miracula a Beatissima reportata produxit, et quod realiter Connotaverit, Juramento Comprobavit

cujus Schedæ Tenor Talis.
Ja Franciszek Schachtacki Pisarz Apostolski zeznawam pod
Sumieniem y Przysięgą potwierdzam dobrowolnie a nie przy.
muszenie. Nayprzod co się tycze wynalezienia dawnych In.
kwizycyi o niespodzianey Czarności y Cudach Obrazu Niepo.
kalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi Panny w Kosciele Wie.
lebnych Oycow Franciszkanow Przemyskich w Roku Tysiącz.
nym Szesćsetnym, pięcdziesiątym Dziewiątym nastąpionych,
y zeznanych. Gdy ieszcze byłem za Agenta przy kancellaryi
Duchowney u JMC. Xiędza Kazimierza Sandorskiego Kano.
nika y Pisarza Konsystorskiego Przemyskiego pisząc Sum.
maryusz Aktow Konsystorskich, gdzie iak Rok pomieniony
Tysiączny Szesćsetny pięcdziesiąty, Dziewiąty konnotowa.
tem, napadłem te Słowa notowane na Marginesie: subi.
ta nigredo Imaginis et Miracula apud Franciscanos Pre.
mislienses, Co się stało w Roku Tysiącznym. Siedmsetnym
Cztrdziestym Wtorym; Potym zaś iuz Patrocinium trzyma.
jąc w Konsystorzu w Roku Tysiącznym Siedmsetnym
Cztrdziestym Szostym y mając Przyiazń z Nieboszczykiem
JMC. Xiędzem Bazylim Drzewieckim Gwardyanem tutey.
szym Franciszkanskim y Interessa Konwenckie trzymając
mowiłem z nim otym, czyli wie o Cudach y odmienności Obra.
zu w Kosciele swoim, gdyz iest Notycya w Aktach Konsy-
storskich, odpowiedział niewiem, y potym ta Rzecz w niepamięć
poszła, y tak az dopiero teraznieyszemu JMC Xiędzu Grzegor.
zowi Ostrowskiemu Gwardyanowi Franciszkanskiemu wi.
dząc pilne iego staranie o Chwale Boskiey takoz samą Re.
lacyą uczyniłem, iak Nieboszczykowi JMC Xiędzu Drzewie.
ckiemu y Notatkę z Seryarza o tym oddałem, co trwało ze trzy
Lata, w sam zas Dzien Dwudziesty Drugi Września Roku

przeszłego, iak się Lat sto kończyło, gdy były Inkwizycyę dawne w Konsystorzu wyprowadzone, przyszedłem z rana do Kancellaryi do JMC. Pana Jana Stariukiewicza, Pisarza Konsystorskiego, ktory po roznych Dyskursach wziął Xięgę Indukowaną y otworzywszy zaraz napadł na tę Inkwizycyę, y powiedział mi tę słowa, otoz macie czegoscie szukali, a nieznaleźli, macie rzecz pożądaną dla siebie, Ja to zobaczywszy z wielką radoscią Xięgę wziołem y wypisałem tę Inkwizycyą, mając za cud, ze ta rzecz przez Lat sto ukryta była, y dopiero iawnie na Swiat ukazała się.

Secundo. Roku przeszłego w Adwencie w Oktawę Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi Panny, iak byłem na Roratach mocno uważałem Obraz Ten Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi, widziałem Twarz rumianą piękną iasną, ~~odwroconą~~ Dzieciątko zaś Pana Jezusa twarz białą iasną, odwroconą, od Twarzy Nayswiętszey Maryi y zaraz mowiłem do Pana Mikołaja Poraińskiego Pocztmagistra Przemyskiego, iak teraz ten Obraz mieni się y prezentuię, gdyż Ja przed tym Twarz Nayswiętszey Maryi widziałem sniadą przyczerniałą takze y Dzieciątka Pana Jezusa, podobnymże Sposobem mocno zaczerniałą, ze ledwie y Znak był małey Twarzyczki, a teraz tak przyiemnie y łaskawie prezentuię się Szemu także y Pan Poraiński mocno y spodziwieniem dziwował się.

Tertio. Wiadomo tu wszystkim w Przemyslu iak okrutnie zachorowałem na Malignę w Roku Tysiącznym, Siedmsetnym, Pięćdziesiątym Osmym w Miesiącu Lipcu y tylko Godziny Smierci oczekiwałem, kiedy mi Życia Doktorowie nie tuszyli y nikt się nie spodziewał, abym przyszedł do pierwszego Zdrowia wszak tyle mnie godnych Ludzi nawidzało, ktora mnie choroba, już po donieśieniu o dawnych Cudach Oycu Gwardyanowi trapiła, przecież mogę

Protekcyi Przenaydostoynieyszey Niepokalaney Maryi przy-
znać kom był Nabożny do Niey w tym Obrazie y w ten czas
pod czas Choroby, iak mi intervallum dobrych zmysłow
nastompiło, udawałem się do tego Obrazu y cudownie przy-
szedłem do pierwszego zdrowia, znać Nayswiętsza Marya
akceptowała moie staranie, w wynalezieniu y wypisaniu da-
wnych iey Cudow dla Ludzi y mnie Grzesznika niegodne-
go swiadczonych, gdyż także wiedziałem, że mię Oycowie Fran-
ciszkanie do tego Obrazu Offiarowali y modlili się za mnie.

Quarto. Przed Niedziel pięciu okrutnie zachorowałem na
Głowę y nieznosny bol cierpiałem, tak że mi się zdawało, iak
gdybym Głowa na puł rostąpic się miała, y będąc u Oyca
Gwardyana, skarżyłem się mu, że mię ta Choroba, iuż Tydzien
Dzień po dzień trapi, Oeiec Gwardyan mowił mi abym się
udał, do Niepokalanego Poczęcia w Obrazie tuteyszym. y
tak uczyniłem z wielkim boleniem Głowy, przyszedłem przed
Obraz y przyklęknowszy zmowiłem troie pozdrowienia y za-
raz zupełnie bol Głowy ustąpił, y potym aż do Dnia dzisiey-
szego wolny od bolu Głowy nieznosnego zostaię.

Quinto. Powrociwszy z Brzozowa w przyszły Wtorek od
Jasnie Wielmożnego JMCi Xiędza Biskupa zastałem Fer-
dynanda Syna mego Lat Sześć y Pawlinę Lat Trzy ma-
jących okrutnie Gorączką strapionych y na Łożku leżących
ieść ani pic niemogących mocno stroskany Offiarowałem
te Dzieci, do pomienionego Obrazu dałem na Mszą, Oycowie
Franciszkanie zaspiewali Monstra Te esse Matrem, potym
Mszy Swiętey wysłuchałem, do Domu przyszedłszy, iak
ze snu Dzieci ocucone zdrowe zastałem y do tych czas zdro-
we zostaią za Cudowną Protekcyą Niepokalaney Maryi w
tuteyszym Obrazie zostającey. Co Juramentem stwierdziłem

y podpisuię się. Franciszek Szlachtacki Pisarz Apostolski Manu propria.

Judica Anastasia Sakiewiczowna Annorum plus quam Triginta Confessa Die praeterito Dominico Juravit et Recognovit.

Przed kilku Lat, to iest przed Nastaniem tu do Przemysla teraznieyszego JMC. Xiędza Gwardyana pod czas Oktawy Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi Panny, służąc tu w Kosciele na honor Jey miałam Czerwony Złoty cudzy w Monecie w puł skrzynku, y ten mi zginoł, pomyslilam Sobie, Nayswiętsza Matko, jam na honor twoy służyła, a tu mię szkoda potkała, pociesz mię wtym, ile razy tu każdego Dnia przychodziłam Spiewać Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Nayswiętszey Panny, zawszem się Jey oddawała, aby mi się szkoda nadgrodziła, bo mi się tamta Niewiasta o Czerwony zawsze Złoty uprzykrzała, y po trochu Jey z Swoich Rąk, pracy utracałam, ~~y iako zawsze~~ ciągnęło się to więcey iak Rok będąc tu w Kosciele, y iako zawsze spiewając zastał mię z drugiemi Tabacznik ze Lwowa, ktory przed Obrazem Nayswiętszey Panny poklęknowszy, przyszedł do Nas Spiewających do Ławek mowiąc pięknie Panienki na Honor Matki Boskiey spiewacie, potym pytał się nię, gdzie mieszkamy iakoż przyszedł za nami do Kamienice y bez wszelkiey iakowey Pretensyi, dał mi Czerwony Złoty z Obligacyą abym na honor Matki Boskiey w tym Kosciele spiewała, co mam za cud tey że Matki Boskiey, że mi Sierocie takowego Człeka do nadgrodzenia szkody zordynowała.

Magnifica Helena Krainska Pincernissa Drohicinensis Annorum Quinquaginta Quinque Confessa Confessione Paschali Juravit et Recognovit.

W Roku teraznieyszym w Wielki Post, zachorowałam była na bol Gardła, y własnie iakowes Wrzody czułam udałam się do Obrazu Nayswiętszey Maryi Panny Nie. pokalanego poczęcia w tuteyszym Kosciele, y przyszedł. szy Spowiadałam się Mszy Swiętey Słuchałam y kommu. nikowałam na tę Intencyą y tak za Łaską Matki Bo. skiey od tego Czasu zadnych nie zazywając Lekarstw zdro. wan została y do tych Czas iestem zdrowa, a przedtym często bardzo na Gardło zapadałam, y po kilka Niedziel Chorowałam.

Anno et Mense quibus supra.

Die vero Sabbathi Decima Septima.

Honestus Theodorus Zapotoczny Pater Familias Generosæ Lambertowa Rithus Græci Latino Uniti Annorum circiter Quadraginta Confessus Confes. sione Paschali.

Po Wielkiey Nocy w tym Roku zachorowało mi Dziewcze Sześć Lat mające na Chorobę Swiętego Walentego, radzono roznie, ale mało pomagało, bo toz Dziecie od rana, az daley iak ku trzeciey Godzinie po Południu, nic nie mowiło nie iadło, nie piło, ani ruszyło się, ale prawie konające lezało, Jam się bardzo poczoł turbować, załując Dziecięcia, y po. wiem prawdę, zem sobie myslał broń Boze Smierci na Dziecie, co złego zrobić, to iest Nozem się przebić, alez Pani moja rzekła do mnie gdy juz prawie było konające Dziecie Offiaruy go do Obrazu Nayswiętszey Panny niepokalanie poczętey w Kosciele tuteyszym, a moze Bud pokazać nad tym Dziecięciem, iakoz Offiarowałem, a Pani moja Obra. zek tegoz Nayswiętszey Panny na Dziecięciu położyła y zaraz prawie Dziecie Inne się stało przemowiło siadło

y iść zaczeło, potym nie pamiętam ktorego Dnia bylismy tu na Mszy u Nayswiętszey Panny na podziękowanie.

Także w tym Roku z Wiosny wyiachałem na Ogrod Grzędy orać y podobno z Osm z orałem był, niewiedzieć co się stało Wołom, a osobliwie iednemu, że ięzyk iak długi wywiesił, y boki mu zdeło y ledwiem go do Domu dognał, krew mu puszczałem, Solą nacierałem, nic nie pomagało, aż Pani moja turbuiąc się ofiarowała go do Nayswiętszey Panny Niepokalanego Poczęcia w tuteyszym koscieie y Obrazek teyże Nayswiętszey Panny wziowszy do boku mu przyłożyła, y zaraz boki poczeły klesnąć y Woł powoli Chwycił się iść.

Reverendus ac Religiosus Andrianus Szydłowski Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventualium Contus Premisliensis ad Sancta Dei Evangelia Juravit et Recognovit, prout in Scheda manu Ipsius Subscripta: cuius Contextus Talis.

Ja Xiądz Adryan Szydłowski Franciszkan po wykonaney przezemnie publicznie Przysiędze, wyznaię dobrowolnie szczerze y rzetelnie z okoliczności dawnych Cudow Matki Boskiey niepokalanie Poczętey zostaiącey w Kosciele Naszym Franciszkańskim Przemyskim, a teraz swieżo potwierdzonych. Iż Ja zostaiąc na Kapellanij około Granic Węgierskich nie wiedziałem początku Łaski Matki Boskiey, aż miałem przysłane od Xiędza Gwardyana Kopersztychy, y miarkując Łaski, tak niezliczone: oddałem się Jey w Opiekę iako Grzesznik zwyczaynie. Przybywszy tedy do Przemysla za Wolą Boską Dnia Czternastego Maya, nazajutrz w sam Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, chociaż miałem Dyspozycyą przed inszym Ołtarzem odprawiać Mszą Swiętą, przecież na prozbę Wielmożnego JMści Pana Ustrzyckiego Stolnika

Przemyskiego odprawiłem przed Ołtarzem tyże Matki Boskiey, pod czas ktorey Mszy Swiętey, widziałem Twarz Matki Nayswiętszey Niepokalanie Poczętey w Obrazie bardzo rumianą Czerwoną lewą Stronę, rozumiałem iż z reperkussyi iakiey pochodzi, zaczym prosiłem Xiędza Gwardyana, abym mogł mieć nazajutrz, więc w Piątek miawszy Mszą Swiętą widziałem Matkę Boską przed Kanonem we Mszy Swiętey bardzo Czerwoną na Twarzy lewey Strony, a to była smuga tylko iedna pochodząca niżey Ucha a kącząca się około ust Swiętych, potym wyżey pokazała się, takaż Smuga Czarna około Oka, ktora prętko ustała, po konsekracyi Ciała Nayswiętszego y potym rumiano mi się wydawała, widząc to zasłaniam Obraz, aż pod czas Samego zasłaniania, pomieniony Obraz iak może naybielsza rzecz widzie się, tak się zdawał. Co widząc prosiłem Matki Boskiey, abym mogł mieć ieszcze Mszą Swięte przed tym Obrazem, nizeli odiadę z Przemysla, alias Dziś w Sobotę w ktorąm Przysięgę uczynił, niemiałem Nadziei, albowiem JMć Xiądz Proboszcz Krasiczynski, miał mieć przy Otwarciu Obrazu, iednakowoż, gdy pomieniony JMć Xiądz Proboszcz zatrzymał się na potym a Ja na Prymaryą byłem naznaczony, z ktorą wyszedłszy, uważałem Tenże Obraz, y widziałem, tak iak y dawna Twarz lewą rumianą, przed Kanonem, widziałem także Siniak na Pielsach na Twarzy, Nayswiętszey: nad czym zdziwiwszy się, aż zapomniałem się, przy Mszy Swiętey, troche upamiętawszy się, zacząłem daley Mszą Swiętą odprawiać, po uwadzę takiey mianey, przystąpiłem do Konsekracyi, po ktorey spełnioney podnosząc Ciało Nayswiętsze, cała Twarz Matki Boskiey lewa karmazynowa stanęła, co widziawszy ledwiem nie upadł

od strachu; iednakowoz Łaską Boską będąc posilony, przy- stąpiłem do Elewacyi Krwi Tego Nayswiętszey, ktorą podno- szące, iuz nic wcale nie widziałem tylko iak zawsze Obraz. Pod- czas zaś całey Mszy Swiętey Rumienie y ustawał, y wznie- cał się bardzo Często, ku Końcowi Miesce to na ktorym był Siniak, blade mocno się pokazało, przy zasłanianiu zaś iako w piątek, tak y tego Dnia dzisieyszego, ktoregom przysiągł, tak był blady iak ten Papier, na ktorym te Słowa wyra- żam y widzenie moie. Dalszey Protekcyi Matki Boskiey, iako klient Iey niegodny oddaie się. Idem qui supra Iu- ravi et me Subscribo Fr: Andrianus Szydłowski manu pro- pria.

Religiosus Athanasius Choynacki dicti Ordinis Con- versus et Sacellanus Iuravit et Recognovit.

Iako tu iestem Zakrystyanem, tak Naypierwey trafiâmi się wpatrzyć w Obraz Niepokalanego Poczęcia Nayswięt- szey Maryi Panny, to roznie widywałem Tą, a Osobliwie po zaczętey tey Komissyi, bo raz Niby rożę po twarzy wi- działem, drugi raz odmianę y niby bladość z rożowym ko- lorem, dzisiay zaś osobliwie pod Czas Mszy Oyca Szydłow- skiego osobliwey, bo bardzo blady widziałem, iakiego przed- tym nigdy niewidziałem.

Religiosus Casimirus Lachowski Regulae Sancti Francisci Tertij habitus Conventus Premisliensis Iu- ravit et Recognovit.

W tym Tygodniu a osobliwie we Srodę przeszłą, y Czwar- tek bywając na Prymaryi uważałem Obraz Nayswiętszey Panny Niepokalanego Poczęcia w tym Kosciele cale mie- niący się, bo iak go dawno znam, to Twarz Czarna z Sino- ścią, a w tych Dniach, raz rumiany, a drugi raz blady, pomię

szany z rumianoscią widziałem.

Generosus Elias Wołczanski Rithus Latini Annorum Viginti Octo Confessus Confessione Paschali Juravit et Recognovit.

W przeszły Wtorek będąc pod Czas Sessyi y chcąc się przysłuchać o Cudach Nayswiętszey Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia w tym Kosciele, pytali mię rozni, czy niedoznałem iakiego Cudu od Nayswiętszey Panny w tym Obrazie, odpowiedziałem, że mam Ją zawsze za Cudowną, ale niemam co na tey kommissyi powiedzieć, aż zaraz we Srodę zachorował mi Syn Rok przeszło maiący na Wielką Chorobę, ktorą raz porаz trzy Paroxyzmy cierpiał, tym zalterowany ofiarowałem go do Obrazu Nayswiętszey Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia w tym kosciele y koperszťych tegoż Obrazu na piersiach Dziecięcia położyłem w tym punkcie Paroxyzm wielkiey Choroby ustał, Dziecie iednak słabe było, aż drugiego Dnia Żona moja kazała zanieść toż Dziecie do tuteyszego Koscioła, y naięła Mszą Swiętę y tak od tego Czasu do zupełnego zdrowia wolne od pomienioney Choroby przyszło.

Religiosus Frater Candidus Stręczynski Ordinis Sancti Francisci Contus prasen Conversus Juravit et Recognovit.

W przyszły Wtorek służąc do Wotywy przed Obrazem Nayswiętszey Maryi Panny przed Sessią, uważałem Obraz Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey Maryi Panny w tuteyszym Kosciele, to taki był ciemny, czyli Czerwony iako y teraz. Po Ewangelij Spoyrzawszy na tenże Obraz widziałem Twarz Nayswiętszey Maryi Panny iasną białą y rumienieć maiącą, takież y Pana Jezusa Twarz rumiana była, y to trwało, aż po Elewacyi, a potym znowu bledniéć y czerniéć za-

czela, y taka się Twarz, tak Nayswiętszey Panny, iako y Pana Jezusa stała iaka była z początku Mszy Swiętey y teraz iest.

Generosa Marianna Bandrowska Burgrabia Castrensis Premisliensis Annorum Viginti Quinque Confessa tempore Devotionis Quadraginta horarum in Ecclesia Cathedrali Premisliensi Juravit et Recognovit.

Trzy Niedziele temu mineło, iak mąż moy wyiachał był w Sandomirskie wstałam była rano, y zayrzałam do Corczki moiey puł roczniey, ktora była zdrowa, w momencie nie wiedzieć co się Dziecięciu stało y nagle zachorowało, ni było na Zaduki, czy nie wiedzieć na co strasnie Owe Dziecie rosciągało się, radzili mu roznie, ale nic niepomagało, y trwało to długo popułudniu, Sam już zdesperowała otym Dziecięciu y w cale rozumiałam, że umrze y niechcąc patrzać na iego mękę, bo już tylko skonać mu było, wyszłam z płaczem do pierwszey Izby, y przyszedł mi na myśl Obraz Najswiętszey Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia w tuteyszym Kosciele y Ofiarowałam Jey to Dziecie, obiecując dać na Mszą Swiętę y słuchać Jey, to uczyniwszy powracam do Alkierza Dziecie widzieć, a to Spoyrzało na mnie, a wtym nadzwyczaynie iak się wzieło Smiać, czego Nigdy nie czyniło, iam się tym bardziey zalterowała rozumiejąc, że w tym Smiechu Dusze wyzionie, aliż w punkcie Smiać się przestało, y zupełnie zdrowe zostało, y iest do tych czas.

His itaque expeditis Suprascripti Perillustres Domini Commissarij Eadem pro finali Decisione ad Perillustrem et Reverendum Dominum Delegantem in Occluso Rothulo processo, ad aperiendum Termino Diem futuram

Mercurij quæ erit Vigesima prima Mensis et Anni Cur-
rentium remiserunt, ac se Manibus proprijs Subscripse-
runt. Valentinus Wichrowski Sacræ Theologiæ Doctor
Canonicus Cathedralis Premisliensis ad præmissa Ju-
dex Commissarius manu propria.
Thomas Alexander Matyszko utriusque Juris Doctor
Canonicus Cathedralis Premisliensis ad præmissa Ju-
dex Commissarius manu propria. Joannes Klariukie-
wicz Apostolicus Consistorij Generalis Premislien-
sis, ac ad Actum præsentem Destinatus Notarius,
Sacræ Regiæ Majestatis Secretarius Manu propria.
Anteriorum quoque Depositionum in Officio præsenti fa-
ctarum supramentionatarum Contextus Talis.
Depositiones Testium occasione Imaginis Miraculosæ
apud Religiosos Patres Franciscanos Conventus Premisli-
ensis Anno Domini, Millesimo, Septingentesimo, Quinquage-
simo Nono. Feria Secunda post Dominicam XVI post Pen-
tecosten proxima Die Vigesima Secunda Mensis Septem-
bris.
In Termino hodierno ex Limitatione Officiosa, et intima-
tione Literarum Cridæ iterum ex Ambona Ecclesiæ Publicata-
rum in Causa Examinis Testium occasione Miraculosæ
Imaginis Beatissimæ Mariæ Virginis inducendorum, co-
ram Perillustri ac Admodum Reverendo Domino Stani-
slao Stramszewicz Juris utriusque Doctore, Archidiacono
Vicario in Spiritualibus, et Officiali Generali Premislien-
si Canonico Varsaviensi, Præposito Mosciensi Sacræ
Regiæ Majestatis Secretario in Publica Judiciorum au-
dientia, Comparens personaliter Religiosus Pater Ægidius
Marsczyński Sacristianus Ecclesiæ Premisliensis Patrum

Ordinis Sancti Francisci minorum Conventualium, Plenipotens Admodum Reverendi ac Religiosi Patris Michaelis Występ Custodis, et totius dicti Contus Nomine, prout demandato Procuræ Die Vigesima Quarta Julij in Anno Millesimo, Sexcentesimo, Quinquagesimo Nono ad Actum praesentem Inscripto docuit, petijt in Causa occasione Miraculorum Imaginis Beatissimæ Mariæ Virginis per Extraordinarias, ac pene super Naturales Colorum Mutationes Testes Induci et examinari. Et statuit imprimis Religiosum Patrem Fratrem Antonium Okolski ejusdem Conventus, Conventualem, qui tacto pectore super Interrogatoria Respondit.

Interrogatoria in Causa Imaginis Beatissimæ Mariæ Virginis, apud Fratres Franciscanos Premislienses. Primum quid sit? quæ Causa Scientiæ? Secundum Quæ Imago, et quo Altari, Nigrescere visa fuit? et quoties. Tertium qua Die qua hora, quibus praesentibus præter Testem, et quanto tempore? Quartum An Solius Beatissimæ Virginis Mariæ, an vero et Pueri Jesu. Quintum, quæ pars Imaginis, an tota faciei, an solum Collum, Manus &c? Sextum an vero nigredo apparuerit et subito totam faciem, Manusve occupaverit? an Successive et ex intervallo? et quid prius? Septimum an in alto. Ad primum Interrogatorium. Obraz Poczęcia Panny Nayswiętszey, ktory iest w posrodku Kosciola przy Murze po lewey Stronie, idąc do Oltarza Wielkiego, na Oltarzu postawiony, kiedym Porty Klasztorne na ten Obraz kladł, zastałem Czarny, gdy gą otworzoną zasuwą raz trwała ta Czarność przez Godzin dwie, kiedysmy się modlili, a potym czas od Godziny do Godziny. Ad Secundum Die Vigesima

Quinta Junij hora Decima ante Meridiem in Medio Horologio Przy obecności Wielebnych Xiędza Stefana Duszewicza, Prezydenta, Franciszka Gabryelowicza, Bonawentury Głogowskiego, JMC. Xiędza Franciszka Michała Występa kustosza tegoż Klasztoru, y Innych Swieckich wiele Ludzi, których pamiętac nie mogę wszystkich. Ad Tertium. Cała Twarz Nayswiętszey Panny Czarna była na kształt, iakoby Twarz u Murzyna, y Szyja, y Ręka. Ad Quartum. także y Dzieciątko Pan Jezus na Twarzy siny był. Ad Quintum Jużesmy tak czarną Twarz kładąc Perły zastali, kiedysmy Otworzyli zasuwę. Ad Sextum na Ołtarzu zwyczaynym Wysokim iest położony Ten Obraz Panny Nayswiętszey, iest Ten Obraz malowany na Drewnianey Tablicy, iest odsuniony na Łokieć od Muru. Ad Septimum Wierzę Ja że to nad przyrodzonym Sposobem się to działo, et non aliqua fraude. Ad Octavum rożni, rożnie Ludzie o tym Obrazie mowią. Ad Nonum Wierzy Miraculis corruscasse, że nie darmo Vota na Ten Obraz kładziono. Ad Decimum Reverendus prout primus, że widział. De miraculis praeteritis nihil certo scit, sed Credit. Ad Undecimum. Słyszałem że po zawieszeniu Pereł mienił się Ten Obraz Panny Maryi.

Tandem Alij Infrascripti Testes Saeculares Comparuerunt Citati et praestito Corporali Juramento ad Imaginem Crucifixi Domini taliter deposuerunt.

Secundus Testis Honoratus Albertus Skiwski Cantor et Minister Ecclesiae Cathedralis Premisliensis praestito Juramento Corporali, taliter respondit Annorum Quadraginta circiter. Ad primum Obraz Poczęcia Panny Nayswiętszey w Kosciele Oycow Franciszkanow w Ołtarzu po lewey ręce idąc do Wielkiego Ołtarza pod czas Nieszporow widziałem

Twarz Panny Nayswiętszey Jagody białawe, a dalsy Sinność, albo czarność, co y to tego czasu trwa. Ad Secundum nescit qua Die coepit nigrescere. Ad Tertium, cała twarz po obudwu Stronach naiagodach. Ad Quartum et Quintum nescit. Ad Sextum Wysoko w Oltarzu Ten Obraz włożony. Ad Septimum rozumiem, że się to cudownie stało. Ad Octavum, Nonum, Decimum et Undecimum nescit, et tantum deposuit.

Tertius Testis ad primum. Famatus Petrus Dąbrowski Civis Premisliensis Annorum Triginta Sex Recognovit. Obraz Nayswiętszey Panny w posrodku Kosciola Oycow Franciszkanow widziałem pod czas Nieszporow w Oktawe Bozego Ciała, Tenże Obraz na Twarzy cały y Szyię y ręki zaczerniałą bardzo, że y Oczy zaczerniały, że Ich nie znać było, było na ten Czas Ludzi wiele bardzo, y Rusi nie mało. Ad Secundum nescit. Ad Tertium Jam dixit. Ad Quartum takąż Czarnoscią y Dzieciątko zaszło było. Ad Quintum. Potym w Chwile małą poczęła czarność ustępować a błękitnosc następować. Ad Sextum. na wysokim Oltarzu iest położony ten Obraz. Ad Septimum wierzy, że Sposobem nadprzyrodzonym cudownym się to stało. Ad Octavum Credit miraculi loco hoc Contigisse. Ad Nonum et Decimum nescit. Ad Undecimum ieszcze do siebie nie przyszedł ten Obraz, tak iako był przedtym wespoł y z dzieciątkiem biało rumiano y wesoło malowany a teraz ieszcze do siebie nie przyszedł.

Quartus Honestus Franciscus Błoniarz Civis Premisliensis Annorum circiter Triginta Sex Recognovit. Widziałem Obraz Panny Maryi Poczęcia u Ogcow Franciszkanow o Nieszpornych Godzinach w Dzien Oktawy

Bożego Ciała, ktory się bardzo mienił, y czarny był, nie tak iakem go widział, przed tym biało malowanego y rumiano y poyrzawszy pierwszy raz na Obraz zturbowałem się ro-rumieiąc, żeby ze mnie miała bydź przyczyna do odmiany tego Obrazu y niechciałem y niesmiałem więcey nań patrzać. Wsobotę potym byłem poranu w Kosciele, widziałem także Czarny Obraz y z dzieciątkiem. In Reliquis cum Tertio Teste Concordat.

Quintus Testis Famatus Casimirus Siekierzyński Civis et Aurifaber Premisliensis Recognovit.

Ad primum Widowałem Ja ten Obraz Poczęcia Panny Nayświętszey przedtym, kiedy ieszcze w Ołtarzyku przy wielkim Ołtarzu ustawiony był, u ktorego Srebro albo Gront Srebrny, iest temu Lat pułtora albo Dwie, na tym, że Obrazie Chędożyłem y Koronę z Głowy Panny Nayświętszey zdeymowałem, gdzie mię strach wielki ogarnował, ledwiem z Ołtarza nie spadł, tam napatrzyłem się bardzo dobrze, że ten Obraz biało y rumiano wespoł z Dzieciątkiem był bardzo slicznie malowany. Teraz zaś o Nieszpornych Godzinach w Oktawę Bożego Ciała, widziałem Wielką odmianę na tym Obrazie Czarność wielką tak na Twarzy, Szyi rąk Nayświętszey Panny, iako też y u Dzieciątka Pana Jezusa, iakoby Węglem nasmarował, ktora Czarność ieszcze cale nieodeszła, ~~ieszcze cale nieodeszła~~, ieszcze iest sniadość. Była też iedna Dziewka y ieszcze żyie tu w Przemyslu, ktora się uciekała do tego Obrazu Nayświętszey Panny będąc przez Lat kilka chromą, y tam zawsze przy tym Obrazie się modliła, z tamtąd Łaskę odniosła, y przywrocone Iey zdrowie chodzenie iest, o czym y Żona moja Jadwiga wie bardzo.

Sextus Testis Famatus Martinus Grzegorzowski Civis et In=
stigator Premisliensis Annorum Septuaginta Recognovit.
Widziałem Ja ten Obraz Panny Nayświętszey Poczęcia, kie=
dy był na pierwszym Miescu przy Wielkim Ołtarzu, przed
ktorym często modliwałem się, ktory był biały y rumiany
wespoł y z Dzieciątkiem także y potym kiedy go już na to
Mieysce teraznieysze przeniesiono, także rumiany biały y z
Dzieciątkiem bardzo śliczny widziałem, teraz zaś na Trzeci
dzień, przed Oktawą Bożego Ciała obaczyłem y postrze=
głem, że się ten Obraz mienić zaczoł y czernieć, y nie rzekłem
nic, tylkom sobie potym pomyslił, że coś iest, że się ten Obraz
mieni, potym o nieszpornych Godzinach w Oktawę Bożego
Ciała, widziałem Twarz Nayswiętszey Panny Sinną bardzo,
a u Dzieciątka nie tak Bardzo, ale się Dzieciątko odwro=
ciło od Nayswiętszey Panny, ktore przedtym prosto patrzy=
ło, teraz niewiem ieżeli ta Sinność trwa czyli nie. To też
zeznał, żeby kiedy Powietrze trwało w Przemyslu y Oy=
cow Franciszkanow kilka umarło, potym Oyciec Stani=
sław na ten Czas Kustosz Franciszkański z dobrey ufno=
ści w Dzień Poczęcia Nayswiętszey Panny zwoławszy Lu=
dzi niemało otworzył Kościoł y do tego Obrazu Nayświęt=
szey Panny udał y z Łaski Bożey za przyczyną Panny
Maryi, luboć ieszcze Powietrze wielkie w Przemyslu trwa,
to zdrowi wszyscysmy zostali, także o Dziewce powiedział,
ktora kilka Lat nie chodziła na Nogi tylko się prawie
czołgała, że teraz za przyczyną Panny Nayswiętszey Te=
goż Obrazu zdrową została, y zdrową chodzi.
Septimus Testis Fabianus Strzałkowski Musicus An=
norum Quadraginta Trium Recognovit.
Iużem Lat Iedynaście w Przemyslu y tam u Oycow Fran=

ciszkanow grywam, Widziałem Obraz Panny Nayswiętszey Poczęcia iescze przy wielkim Ołtarzu będący, bardzo rumiano biały y z Dzieciątkiem po Polsku, a nie Greckim Sposobem malowany, y teraz kiedy go przeniesioną w puł Koscioła w Ołtarzu także biały y rumiany widziałem. Teraz zaś w Oktawę Bozego Ciała o Nieszpornych Godzinach, kiedy się wiele Ludzi y Zołnierzow zbierało, do Koscioła y Ja też byłem tam y widziałem sinność na Twarzy Panny Nayswiętszey, byłem przytym z puł godziny, kiedy w tey Sinności zostawał Ten Obraz. Także z Strony Dziewki pewney, ktora się w Przemyslu że za przyczyną Nayswiętszey Panny, uciekając się do tegoz Obrazu do zdrowego Chodu one Pan Bog przywrocił, a chodzic niemogła przez Lat kilka, sama mi o tym taz Dziewka powiedziała et tantum deposuit

Octavus Testis Religiosus Pater Frater Bonaventura Starkowski Conventus Premisliensis Sancti Francisci tacto pectore et sub Conscientia Sacerdotali Annorum Triginta Quinque taliter Recognovet.

W Dzien Oktawy Bozego Ciała widziałem pod Czas Nieszporny Obraz Poczęcia Panny Nayswiętszey w Kosciele Oycow Franciszkanow będący, że się bardzo mienił, na Twarzy cały y Szyi y na Ręce toz widziałem y na Dzieciątku, tak iakoby stłuczony był, Sinnoscią zaszedł, trwało to to iakom tam był obecny przez Godzinę kędy Ludzi było pod Sześćdziesąt, dziwyąc się: we Srodku Ołtarza Ten Obraz iest. Ad Septimum Credit miraculose id factum esse. Widziałem Ten Obraz przedtym biały rumiany bardzo piękny, iuz tu przeniesiony na tenze Ołtarz y dobrzem mu się przypatrywał, bom Mszę Swiętą często przed

nim odprawował.

Nonus Testis Religiosus Pater Franciscus Gabrydowicz ejus. qua Conventus Annorum Quadraginta Nonum Presbyter Annorum Octodecem, tacto pectore Recognovit.

Widziałem Obraz Nayswiętszey Panny Poczęcia Die Vigesima Quinta Junij przed Obiadem kiedy się poczoł mienić y Czarnoscią zachodzić, a przed tym tak Czarny Tenże Obraz, ale był bielszy cała Twarz Panny Maryi zaszła Czarnoscią, ad alia nescit, quia recens est in Conventu. Et tandem deposuit.

Decimus Testis Famatus Stanislaus Bieniaszowicz Annorum Viginti Sex præstito Corporali ad Imaginem Crucifixi Domini Juramento taliter deposuit.

Widziałem w Dzien Oktawy Bożego Ciała, że Obraz Nayswiętszey Panny Poczęcia u Oycow Franciszkanow Przemyskich ktory przedtym był biały y rumiany poczoł się mienić y wszystka Twarz y ręka y Szyia czarnoscią zaszła, przecie na Twarzy rumianość, przez Czarność przebijała, było tego przy mnie z godzinę, było Ludzi na to widowisko że Dwiesce albo więcey roznych tak Katolikow, iako y Szyzmatykow, credit quo ad punctum Septimum, że miraculose factum est ad reliqua punkta nescit et tantum deposuit.

Undecimus Testis Famata Regina Kalszcina Civis Premisliensis præstito Corporali Juramento ad Imaginem Crucifixi Domini Annorum Quinquaginta taliter deposuit.

W oktawę Bożego Ciała dano mi znać że się Obraz Panny Nayswiętszey u Oycow Franciszkanow mieni, Jam zaraz poszła na Noną po Obiedzie, obaczę, że iakoby iakiemi blachami Czarnemi wszystka Twarz Obrazu Nayswiętszey Panny zachodził, ktory przedtym był biały y rumiany, bom się przed nim modląc często dobrze mu przypatrywała, a mnie otym

ieszcze na Tydzien przed Oktawą Bozego Ciała powiedzano że się mieni Obraz, alem chorowała w ten Czas, ktora odmianą na Czarna do tego Czasu trwa. Ad Septimum Credit Miraculose id Contigisse. Ad Nonum. Doznaiemy y doznawalismy Łaski Panskiey przez przyczynę Nayswiętszey Panny, do tego się Obrazu uciekając, niedawno Siestrzenica moja bardzo chora brzemieniem, tylko się tam Ofiarowała y udała zaraz, zaraz Pan Bog ją rozwiązał, Tamże Pani Eliaszowa mając bardzo chorę Dzieciątko ledwie już niekonające, tylko pomyslila y myslą go do tegoż Nayswiętszey Panny Obrazu ofiarowała, a potym parę Swiec do Mszy Swiętey ktorą tam przed tym Obrazem najeła dała zaraz zdrowe Dziecie zostało. Dzieciątko było biało y teraz iest. Et tantum deposuit.

Duodecimus Testis Nobilis Marina Krzczycka Annorum Viginti Sex praestito Juramento Corporali ad Imaginem Crucifixi Domini taliter Recognovit.

Widziałem Obraz Panny Nayswiętszey u Oycow Franciszkanow w Oktawę Bozego Ciała po Nieszporze, że po prawey Stronie Twarzy, y na Czole Smugi Czarne były y mienił się. Zaś w Dzien Swiętey Maryi Magdaleny prosiła JMc Pani Starościna Przemyska, aby otworzono ten Obraz, y widzielismy mieniiącą się, kiedy otworzono, to był rumiany piękny, potym poczoł zachodzić, tak iako by iedwabnicą czarną go zakrywał, y JMć Pani Starościna rzekła day go Bogu mieni się ten Obraz, nie taki On przedtym był, iako teraz widzimy. Et tantum deposuit.

Tredecimus Testis Famata Agnes Malowancowa Civis Premisliensis Quinquaginta Annorum praestito Corporali Juramento ad Imaginem Crucifixi Domini taliter Recognovit.

Widziałem Obraz Panny Nayswiętszey Poczęcia u Oycow Franciszkanow w Srodę przed Bozym Ciałem po rana, mieniący się czarnemi Płamami, Twarz Czoło y Szyia zaszła y drugiego Czasu toz widziałam ze troche pobieli, wał, a przecie Czarny y Sniady był, Dzieciątko w Swoiey mierze było, Trzeci raz widziałam iakoby za Szkłem albo Zasłoną a Strach wielki był, Sama przedtym wielkich Łask w pewnych potrzebach y dolegliwosciach uciekając się do tego Obrazu doznawałam. Et tantum deposuit.

Quatuordecimus Testis Famata Elisabeth Heleszowa Civis Premisliensis praestito Corporali Juramento taliter Recognovit.

Widziałam po pogorzeniu Przemysla Obraz Panny Nayswiętszey u Oycow Franciszkanow, ze był bardzo Czarny, nie taki iako przedtym był przed wielkim Oltarzem, bo tam był biały piękny rumiany a zaś po pogorzeniu Czarny, ale juz teraz przychodzi do Siebie, tylko juz iest iakoby Płama iaka. Doznałam y Ja Łaski Panskiey za przyczyną Nayswiętszey Panny tego Obrazu, bom tam bardzo chore Dziecie juz bliskie Smierci Ofiarowałam, Intencyą obiecując na Mszą Swiętę dać y naiąc ią, y parę Swiec czegom ieszcze nie zysciła, ale Iszczę a zaraz mi Pan Bog do Dobrego Zdrowia to Dziecie przyprowadzic raczył. Ad Septimum Credit id miraculo se contigisse. Et tantum deposuit.

Decimus Quintus Testis Famata Anna Rudniczkowa Civis Premisliensis praestito Corporali Juramento taliter Recognovit.

Widziałem Obraz Panny Nayswiętszey u Oycow Franciszkanow, przed trwogami, Lat temu iest Dziesięc, albo więcey

ten Obraz był biały, rumiany, a kiedy trwogi nastempowa-
ły, tom widziała blady bardzo, teraz zaś iest Sinny bardzo,
bom to widziała około Swięta Bożego Ciała raz Czarny,
Drugi raz Sinny, z nowu blady y zaś iakiś Plamy, kto-
re y teraz są. Et tantum deposuit.
Decimus Sextus Testis Famata Regina Brzozowska Sie-
dlarka Civis Premisliensis praestito Corporali Iuramento
taliter Recognovit.
Widziałem Obraz Panny Nayswiętszey u Oycow Franciszka-
now w Oktawę prawie Bożego Ciała w Nieszporne Godzi-
ny Sinny y Czarny, a przedtym Ten Obraz był biały, rumia-
ny, kiedy stał przed Wielkim Ołtarzem, y kiedy Iuż przenie-
siony był, tom widziała w kilka razy potym y z drugiemi
Ludzmi, ktorych wiele się schodziło na ten Cud y odmianę, to
tez zeznawam, zem Łaski Panskiey doznawała często ucie-
kając się do tegoż Obrazu w utrapieniach moich. Ex Actis
Actorum Consistorij Generalis Premisliensis Extractum,
Sigilloque Perillustris et Reverendissimi Domini Igna-
tij Krzyzanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiri-
tualibus et Officialis Generalis Premisliensis Commu-
nitum et extraditum Locus + Sigilli Joannes Mariu-
kiewicz Apostolicus et Consistorij Generalis Premislien-
sis Notarius Sacrae Regiae Majestatis Secretarius Ma-
nu propria. Collationatum per me Franciscum Borgiam Szachła-
cki Publicum Sacra Authoritate Apostolica Notarium
Manu propria.
Oblatae vero Earundem Anteriorum Testium Deposi-
tionum in Castro Premisliensi factae, ad Calcem Extra-
ctus Annotatae Series hujusmodi. In Castro Premislien-
si Sabbatho in Crastino Festi Sancti Mathaei Apostoli

et Evangelistae Anno Domini Millesimo, Septingentesimo, Quinquagesimo, Nono. Ad personaliter Oblationem Religeosissimi in Christo Patris Gregorij Ostrowski Conventus Custiodialis, Premisliensis Ordinis Minorum Conventualium Sancti Francisci Gvardiani. Miracula haec Officium praesens Castrense Capitaneatus Premisliensis suscepit, et induxit. Stephanus Jaszowski Actorum Castrensium Capitaneatus Premisliensis Susceptans Mancipium Mariae. Ex Actis Actorum Consistorij Generalis Premisliensis Extractum et Sigillo Perillustris ac Reverendissimi Domini Ignatij Krzyzanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiritualibus et Officialis Generalis Premisliensis supra memorati Communitum. Collationatum per me Franciscum Sachlacki Publicum Sacra Authoritate Apostolica Notarium manu propria Locus Sigilli Ejusdem Perillustris et Reverendissimi Domini Krzyzanowski Cancellarij Cathedralis Vicarij in Spiritualibus et Officialis Generalis Premisliensis. Joannes Mariukiewicz Apostolicus et Consistorij Generalis Premisliensis Notarius Sacrae Regiae Majestatis Secretarius manu propria. Post Cujus Decreti ac Totalis Processus in Acta praesentia Ingrossationem Originale Ejusdem Suprascripto Offerenti Extraditum est. De quo extradito Officium praesens Quietatur.

Kollacyonowane Rossy

Magistr. Sekretarz
Jan Wagilewicz